



TYGODNIK LOKALNY

współnota łukowska

STR.
2

lukow.24wspolnota.pl

16 - 22 października 2018 r. ■ nr 42 (717) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW

**Szustek
wygrał Prawybory!**

Skandal z biblioteką - nie wpuścili marszałka

s. 21

**POŻYCZKA
ekspresowa**

wystarczy dowód osobisty
gotówka w jeden dzień

797-703-503

EdenFinance

naładowanie
nawet do 5000 zł

Maksymalne
RRSO 689 %

Kooperacja węgierska

**Henryk
Lipiec**

Kandydat na burmistrza Łukowa
oraz do Rady Miasta

**Nasze miasto
nasz wybór!**

Lista: 14 | Okręg: 3 | Pozycja: 1

Razem
Ponad Podziałami
dla Ziemi Łukowskiej

www.ponad-podzialami.pl
facebook.com/lipiec.henryk

Materiał sfinansowany przez KWW Razem Ponad Podziałami

dr Marcin
Mateńko

kandydat do Rady Powiatu

LISTA NR 10

MIEJSCE 2

PI S

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

SKUP AUT

**KASACJA
POJAZDÓW**

881 372 442
721 565 926

PLACIMY GOTÓWKĄ

DUDZIŃSKI - ŻWIROWNIA

- żwir, piasek, ziemia, piasek do tynku
- piasek w fundamenty, wywóz gruzu
- żwir do mixokreta, żwir pod kostkę
- kopanie stawów, usługi spychem
- usługi rozbiórkowe budynków
- kruszywo betonowe kruszone, tłuczeń
- niwelacje terenu, drogi dojazdowe
- usługi koparko ładowarka, minikoparka
- usługi wywrotkami

Mirostaw Dudziński, 21-400 Łuków, ul. Kiernickich 139
tel. 501 733 711, 605 658 739

Skutecznie i odpowiedzialnie

**Lider listy
do Sejmiku**

**PSL POROZUMIENIE
SPOŁECZNE**

**Sławomir
SOSNOWSKI**

Marszałek Województwa Lubelskiego

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Litwiniuk do sejmiku,
Kruk do rady powiatu

Nasi kandydaci do samorządu

Zabiegamy o silną reprezentację naszej okolicy w Radzie Powiatu Łukowskiego i w Sejmiku Województwa Lubelskiego, aby dobrze troszczyć się o rozwój naszego regionu, o zdrowie, bezpieczeństwo i poprawę komfortu życia Mieszkańców. Dla nas zawsze liczą się ludzie, ich aspiracje i potrzeby.

Prosimy o Wasze głosy!

lista **PSL**

2

na niebieskiej karcie
do głosowania

**Przemysław
LITWINIUK**

kandydat do Sejmiku Województwa
prawnik, nauczyciel akademicki



2

na żółtej karcie
do głosowania

**Tomasz
KRUK**

kandydat do Rady Powiatu Łukowskiego
sekretarz gminy Stoczek Łukowski

Materiał pochodzi i jest finansowany przez Komitet Wyborczy PSL



Dariusz Szustek wygrał Prawyborzy Wspólnoty



Dariusz Szustek, obecny burmistrz Łukowa, który ubiega się o reelekcję, wygrał Prawyborzy Wspólnoty.

Do północy 11 października można było zgłaszać w Prawyborach Wspólnoty. Głosy były oddawane za pomocą sms lub na wyciętym z gazety kuponie. Zwycięzcą został burmistrz Łukowa Dariusz Szustek (169 głosów), drugie miejsce zajęła Małgorzata Kurowska, ubiegająca się o stanowisko wójta gminy Trzebieżów, a trzeci był Hubert Adameczek (32 głosy) startujący na wójta gminy Serokomla. Niżej publikujemy nazwiska wszystkich kandydatów z otrzymaną liczbą głosów. Brak liczby głosów przy nazwisku oznacza, że na kandydata nie oddano żadnego głosu. Dziękujemy za udział w zabawie.

WYNIKI PRAWYBORÓW WSPÓLNOTY 2018:

KANDYDACI NA BURMISTRZA ŁUKOWA:

Dariusz Szustek (KW PiS)
169 głosów

Piotr Płudowski
(KWW Alternatywa dla Łukowa)

7 głosów
Henryk Lipiec

(KWW Razem Ponad Podziałami)

Maciej Nurzyński
(KW Przymierze Dla Ziemi Łukowskiej)

KANDYDACI NA BURMISTRZA STOCZKA ŁUKOWSKIEGO:

Marcin Sentkiewicz
(KW Prawa i Sprawiedliwości)

Andrzej Kot (KW Porozumienie Jarosława Gowina)

Artur Piskorz (KW Wyborców Artura Piskorza)

KANDYDACI NA WÓJTA GMINY STOCZEK ŁUKOWSKI:

Marek Czub
(KW Wyborców Dla Dobra Gminy)

Daniel Chudek
(KW Wyborców Daniela Chudka)

KANDYDACI NA WÓJTA GMINY TRZEBIEŻÓW:

Małgorzata Anna Kurowska
(KW Wyborców Małgorzaty Kurowskiej) **98 głosów**

Mirosław Józef Szekalis
(KW PiS) **3 głosy**

Tadeusz Henryk Brzozowski
(KW Porozumienie Jarosława Gowina)

KANDYDACI NA WÓJTA GMINY ŁUKÓW:

Mariusz Osiał (KWW Twój Dom - Twoja Gmina) **1 głos**

KANDYDACI NA WÓJTA GMINY STANIN:

Jadwiga Grudzień (KWW Razem w Przyszłość) **5 głosów**

Paweł Pasik (KW PiS) **2 głosy**

KANDYDACI NA WÓJTA GMINY KRZYWDA:

Jerzy Kędra
(KWW „Najlepszy”) **3 głosy**

Beata Skwarek
(KW PiS) **1 głos**
Krzysztof Warda
(KWW Krzysztofa Wardy) **1 głos**

KANDYDACI NA WÓJTA GMINY ADAMÓW:

Karol Ponikowski (KW PiS) **2 głosy**

Robert Baran (KW WYBORCÓW NASZA GMINA)

KANDYDACI NA WÓJTA GMINY SEROKOMLA:

Hubert Adameczek
(KW PiS) **32 głosy**

Krzysztof Stępnia
(KWW Krzysztofa Stępnia) **11 głosów**

Piotr Chaber (KW Przymierze Dla Ziemi Łukowskiej) **1 głos**

KANDYDACI NA WÓJTA GMINY WOJCIESZKÓW:

Sławomir Barszcz
(KW PSL) **2 głosy**

Agnieszka Cieślak
(KW PiS) **2 głosy**

Krzysztof Szczęśniak
(KW Przymierze dla Ziemi Łukowskiej) **1 głos**

Grzegorz Gruba
(KWW Grzegorz Gruba)

Małgorzata Kulikowska
(KWW Dla Dobra Gminy Wojcieszków)

KANDYDACI NA WÓJTA GMINY WOLA MYŚŁOWSKA:

Ryszard Konieczny
(KW PSL) **3 głosy**

Zofia Mikusek
(KW PiS) **3 głosy**

Kinga Szerszeń
(KWW Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Wola Myśłowska)

ROZMOWA Z DARIUSZEM SZUSTKIEM, BURMISTRZEM ŁUKOWA, ZWYCIĘZCĄ PRAWYBORÓW WSPÓLNOTY

WSPÓLNOTA Wygrał Pan w Prawyborach Wspólnoty. Jak ocenia Pan swoje szanse w wyborach 21 października?

DARIUSZ SZUSTEK Zwycięstwo w Prawyborach Wspólnoty cieszy, ale najważniejszy jest wynik w dniu 21 października.

Czy liczy Pan na wygraną w I turze? A gdyby była II tura wyborów na burmistrza Łukowa - to z kim chciałby Pan się zmierzyć?

DARIUSZ SZUSTEK O tym czy będzie jedna, czy dwie tury wyborów zadecydują mieszkańcy. Mam nadzieję, że moje dotychczasowe działania, liczne inwestycje podnoszące jakość życia w naszym mieście, spotkały się z aprobatą mieszkańców, którzy 21 października podejmą decyzję o kontynuacji dynamicznego rozwoju Łukowa, oddając na mnie swój głos.

Co oznacza dla Łukowa kolejnych 5 lat z burmistrzem Szustkiem?

DARIUSZ SZUSTEK Kolejne 5 lat ze mną jako burmistrzem, to dalszy, dynamiczny rozwój miasta, liczne inwestycje w zakresie infrastruktury drogowej, technicznej, oświatowej, rekreacyjno-sportowej, odpowiadające potrzebom mieszkańców. Ale również działania w sferze społecznej. Moimi priorytetami są m.in. objęcie dzieci z miejskich szkół i przedszkoli bezpłatną opieką stomatologiczną, „200+” dla malucha na częściowe pokrycie kosztów utrzymania dziecka w żłobku, budowa mieszkań w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus, aktywizacja seniorów poprzez utworzenie Lokalnego Centrum Animacji Społecznej. Poza tym konsekwentnie będę zmniejszał zadłużenie miasta, jednocześnie zwiększając jego dochody i majątek. Gwarantuję rzetelną pracę na rzecz Łukowa i jego mieszkańców.

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNIE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

„Zostań
Żołnierzem
Rzeczypospolitej”

Przedstawiciele Wojskowej Komendy Uzupełnień w Białej Podlaskiej w związku z kampanią Ministerstwa Obrony Narodowej pod hasłem „Zostań Żołnierzem Rzeczypospolitej” zapraszają do odwiedzenia punktu promocyjno – informacyjnego. Punkt będzie wystawiony 22 października 2018 r. w godzinach 9:00-14:00 w budynku Powiatowego Urzędu Pracy w Łukowie, sala nr 3.

mo

USUWANIE WGNIECIEŃ
AUTO-TELL bez lakierowania

Metodą tą można usunąć szkody powstałe na skutek:

- gradobicia
- szkód parkingowych
- drobnych kolizji
- i inne

Lipniaki 35, 21-302 Kąkolewnica
Tel. 600 905 333

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
CHARON
NISKIE CENY

- trumny • CHŁODNIA • odzież żałobna • wieńce
- obsługa pogrzebów • transport ciał

Łuków ul. Kiernickich 3, tel. 511 501 917, 694 253 180

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

niskie ceny

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO



Standard,
jakiego jeszcze nie było



Krzysztof FORNAL

lista PSL

2

miejsce

1

**KANDYDAT DO RADY POWIATU ŁUKOWSKIEGO
GMINA ŁUKÓW / GMINA TRZEBIESZÓW**

PROGRAM WYBORCZY LUDOWCÓW

RZECZPOSPOLITA POWIATOWA

GWARANTUJEMY WIĘCEJ

/ RAZEM NAM PO DRODZE

- nowy program współpracy gmin i powiatu "WSPÓLNA DROGA" dla inwestycji drogowych oraz przekwalifikowanie „powiatówek”, przebiegających tylko w granicach gmin, na drogi kategorii gminnej
- regulame koszenie poboczy, dbałość o odwodnienie dróg, punkt zgłoszeń interwencji o odsnieżanie, z zasadą: droga odsnieżona, nim mieszkańiec wstanie do pracy
- rozbudowa sieci tras rowerowych oraz budowa wiat i parkingów

/ OŚWIATA Z PRZYSZŁOŚCIĄ

- współfinansowanie dojazdu do szkoły dla dzieci uczęszczających do szkół średnich (aż do osiągnięcia celu w postaci bezpłatnego dojazdu do szkoły)
- opłacanie uczniom kursu prawa jazdy, czyli „prawko za darmo”
- stypendia samorządowe dla większej liczby uczniów

/ OCHRONA ZDROWIA I PRZYJAZNY SZPITAL

- równy dostęp do usług medycznych, skrócenie kolejek, wprowadzenie programu „Empatia dla pacjenta”
- dyżury władz powiatu i szpitala dla problemów dot. szpitala, likwidacja jednego z czterech stanowisk dyrektorskich, audyt dla wydania ponad 1 mln zł na niewykorzystaną dokumentację rozbudowy szpitala
- Dzielne Samorządowe Domy Seniora

/ RACJONALNE FINANSE

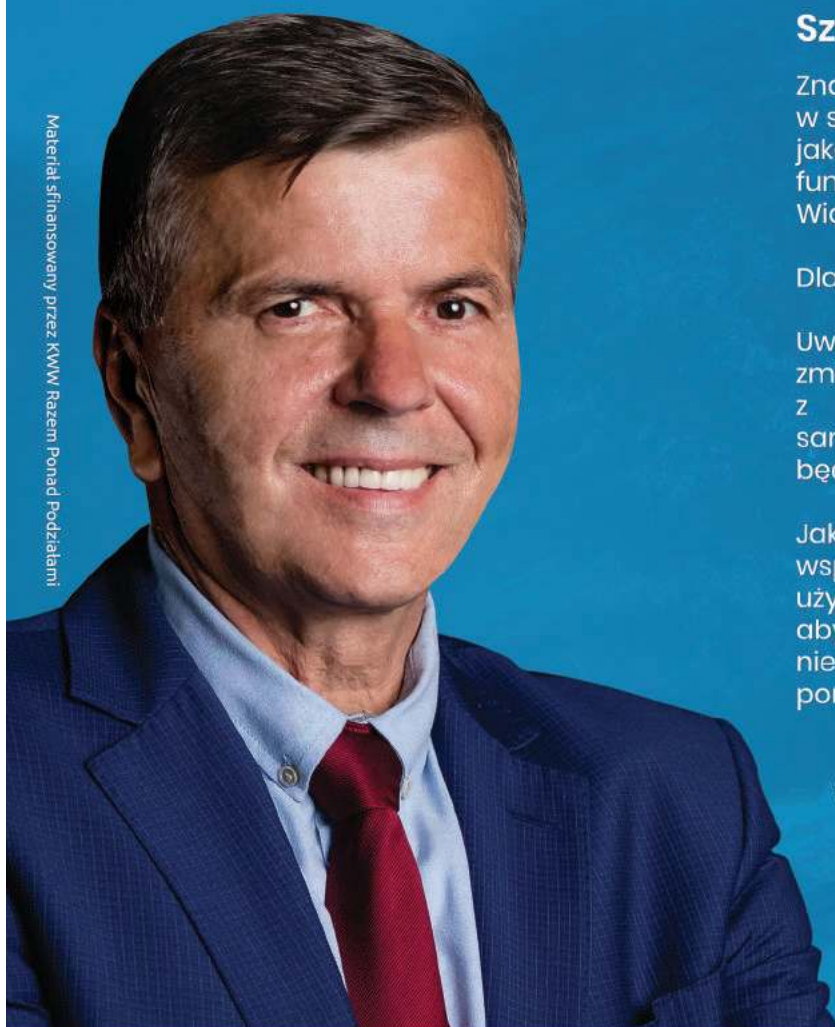
- spłata ok. 50 mln zł długu powiatu (likwidacja „Programu 500minus”, jako że na każdego mieszkańca powiatu przypada ok. 450 zł długu)
- przygotowanie budżetu do korzystania ze środków UE na lata 2021-2027 i powołanie zespołu ds. pozyskiwania środków zewnętrznych
- zabieganie, by samorządy partycypowały we wpływach z podatku VAT (1% tych środków, to 6,5 mld zł rocznie)

TAK, ZROBIMY TO!

Krzysztof Fornal

Prezes Zarządu Powiatowego PSL w Łukowie

MATERIAŁ POCZODZIŁ JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL



Szanowni Państwo!

Znamy się od lat. Do tej pory reprezentowałem Państwa w Radzie Powiatu. Pracę w samorządzie zacząłem od Wydziału Oświaty w Starostwie Powiatowym w Łukowie jako Naczelnik organizując pracę tego Wydziału od podstaw. Następnie pełniłem funkcję Sekretarza Powiatu kierując pracownikami starostwa. Byłem również Wicestarostą.

Dlaczego zdecydowałem się kandydować do Rady Miasta i na Burmistrza Łukowa?

Uważam, że w mieście już czas na zmiany! Że mam dobry pomysł na miasto. Że należy zmienić styl, że należy zacząć ZARZĄDZAĆ, a nie RZĄDZIĆ!!! Czas na dialog z mieszkańcami, na współdziałanie. Moje kilkunastoletnie doświadczenie samorządowe gwarantuje dobre relacje międzyludzkie oraz sprawny urząd, który będzie w końcu przyjazny obywatelowi.

Jako Burmistrz postawię na poprawę estetyki w mieście, remonty miejskich ulic, współpracę z organizacjami pozarządowymi. Otoczę się ludźmi, którzy nie będą używać słów "tego się nie da zrobić" - ale będą szukać wszelkich możliwych rozwiązań, aby w naszym mieście żyło się lepiej. Koniec z traktowaniem ludzi z „góry” Burmistrz to nie władza - to wykonawca woli mieszkańców!! W życiu zawsze stawiałem na dialog, porozumienie i współpracę.

Szanowni Państwo - to jest Nasze Miasto i niech będzie to Nasz Wybór!!

Proszę Was abyśmy spotkali się wszyscy 21 X 2018 r. przy urnach!!

Proszę Was o Wasze głosy!!!

Z wyrazami szacunku.

Henryk Lipiec

Henryk
Lipiec

Kandydat
na **burmistrza Łukowa**
i do rady miasta

Lista: **14**
Okręg: **3**
Pozycja: **1**



**Razem
Ponad Podziałami**
dla Ziemi Łukowskiej

Kandydaci Prawa i Sprawiedliwości do Rady Powiatu Łukowskiego Okręg Wyborczy nr 2 – gminy Łuków i Trzebieszów Lista nr 10



1. Andrzej Soćko

62 lata, żonaty, 2 dzieci. Mieszkaniec Krynki, wykształcenie wyższe. Prowadzi własną działalność gospodarczą (pracownia projektowa ZRB „CYKLOP”). Radny powiatu łukowskiego, członek Rady Społecznej SP ZOZ oraz Rady Muzealnej przy Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej.



2. Jacek Krzyszcak

39 lat. Wykształcenie wyższe, absolwent prawa- KUL. Zaangażowany w działalność społeczną, prezes OSP w Trzebieszowie. W 2014 r. zdobył mandat radnego gminy Trzebieszów. Od 2015 r. pełni funkcję zastępcy wójta. Żonaty, dwoje dzieci.



3. Kazimierz Jan Mamiński

64 lata, zamieszkały w Zalesiu, gm. Łuków, żonaty, troje dzieci, dwoje wnucząt. Wykształcenie wyższe, nauczyciel. Radny Gminy Łuków. Radny Powiatu Łukowskiego przez 4 kadencje. Starszy wizytator Kuratorium Oświaty od 1991 do 2006r.



4. Józef Franciszek Głuchowski

52 lata. Mieszka w Jakuszach. Żonaty, czworo dzieci. Wykształcenie wyższe pedagogiczne. Właściciel gospodarstwa rolnego. Doradca rolni – środowiskowy. Zainteresowania: historia i łowiectwo.



5. Mariola Janina Celińska - Jakubowicz

Zamieszkała w Dębownicy, mężatka, 2 dzieci, prowadzi własną działalność gospodarczą.



6. Agata Małgorzata Warpas

Pochodzi i mieszka w Łazach. Mężatka, troje dzieci. Wykształcenie wyższe. Pracowała w ZS w Serokomli. Od 2009 roku pracuje w Przedszkolu „Baśniowy Dworek” w Łazach, od 2015 pełni tam funkcję dyrektora.



7. Anna Józefa Rzymowska

Wykształcenie wyższe magisterskie-chemia. Od 1981 roku pracowałam 12 lat jako nauczyciel w SP w Gołyszynie, 23 lata byłam dyrektorem w SP w Kępkach, także przez 10 lat Zaocznego LO dla Dorosłych. Obecnie uczę w ZSP w Radzynie Podlaskim. Mężatka, trzy usamodzielnione córki, mieszkam w Rzymi-Rzymkach.



Prawo i Sprawiedliwość



8. Andrzej Jakubiak

59 lat, Zamieszkały w Ryżkach. Żonaty, troje dzieci.

NASI KANDYDACI NA WÓJTÓW



Kandydat na Wójta
Gminy Łuków

Mariusz Osiak



Kandydat na Wójta
Gminy Trzebieszów

Mirosław Szekalis

W SKRÓCIE

„Czyste powietrze” - spotkanie w Łazach

GMINA ŁUKÓW W czwartek 18 października o godzinie 18:00 w świetlicy wiejskiej w Łazach odbędzie się spotkanie informacyjne na temat Programu Priorytetowego Czyste Powietrze, który daje możliwość uzyskania wsparcia finansowego przez osoby fizyczne, właścicieli domów jednorodzinnych na ocieplenie domu, wymianę okien czy na wymianę starego, wysoko-emisyjnego kotła grzewczego. Zyska na tym stan środowiska naturalnego, dzięki ograniczeniu emisji pyłów, gazów cieplarnianych i innych substancji.

Jak szukać pracy?

ŁUKÓW Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie organizuje zajęcia warsztatowe SPADO-CHRON, których celem jest nabycie umiejętności poszukiwania pracy nadającej sens życiu. 5-dniowe warsztaty odbędą się w dniach od 19.11.2018 r. do 23.11.2018 r. w godzinach od 9:00 do 14:30. Są przeznaczone dla osób, które chcą świadomie zaplanować karierę zawodową, zmienić zawód lub które poszukują zatrudnienia. Będzie je prowadziła Hanna Zachoszcz - trener programu Spadochron. Osoby zainteresowane udziałem w warsztatach, proszone są o kontakt telefoniczny pod nr 533 286 434 lub kontakt oso-

bisty w pok. 2b w PUP w celu przeprowadzenia indywidualnej rozmowy wstępnej, poprzedzającej udział w zajęciach.

Bezpłatne badania mammograficzne w Stoczku Łukowskim

STOCZEK ŁUKOWSKI W piątek 9 listopada 2018 r. w Stoczku Łukowskim przy Urzędzie Miasta w ramach lokalnych akcji profilaktycznych firma Luxmed Diagnostyka organizuje badania mieszkańek Stoczka i okolic. Jednym z obecnie funkcjonujących programów jest Populacyjny Program Profilaktyczny Wczesnego Wykrywania Raka Piersi. Badania w ramach tego programu są bezpłatne dla kobiet w wieku 50-69 lat. Jest on finansowany przez Ministerstwo Zdrowia. Wszystkie mamobusy Lux Med wyposażone są w aparaty wyprodukowane w 2015 i 2016 r. co czyni ich sprzęt najnowocześniejszym w Polsce spośród wszystkich świadczeniodawców wykonujących mammografię w trybie mobilnym. Badania są opisywane przez doświadczonych lekarzy radiologów. Firma oferuje listowne przekazanie wyników badań do wszystkich kobiet, które zgłoszą się na badania. Bezpłatnymi badaniami mammograficznymi objęte są panie od 50 do 69 roku życia (rocznik 1948-1967). Rejestracja na badanie odbywa się dro-

gą telefoniczną pod numerem 58 666 2 444.

Budowa kanalizacji sanitarnej w ulicy Żelechowskiej

ŁUKÓW PUiK w Łukowie rozpoczął 8 października 2018r. budowę ostatniego odcinka kanalizacji sanitarnej w ul. Żelechowskiej w Łukowie. Łączna długość sieci kanalizacyjnej – 940 mb o średnicy: Ø160 - Ø250. Zadanie jest realizowane w ramach projektu pt. „Modernizacja oczyszczalni ścieków z przetwarzaniem osadów ściekowych w Łukowie wraz z rozbudową i modernizacją sieci kanalizacyjnej i wodociągowej” objętego dofinansowaniem z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020. Zakończenie robót budowlanych – do końca grudnia 2018r.

mo

24
ŁUKÓW

24wspolnota.pl

KANDYDAT DO RADY POWIATU

Z OKRĘGU NR 3
Gmina

Wojcieszków, Adamów, Serokomla, Krzywda

POZYCJA NA LIŚCIE NUMER

2



Dariusz ORZEŁ

Pełnię funkcję z-cy Dyrektora do spraw Inwestycji i Remontów w Szpitalu Powiatowym w Łukowie. Mam 46 lat jestem żonaty, mam troje dzieci Kacpra, Martynkę i Antosia. Mieszkam w Świdkach. Z gminą Wojcieszków i Powiatem Łukowskim jestem związany od dziecka. Jako Radny będę zabiegał o szeroki dostęp do bezpłatnej opieki zdrowotnej dla wszystkich mieszkańców naszego powiatu, poprawę infrastruktury drogowej i obiektów szkolnych oraz będę wspierał rządowy program „Czyste Powietrze”, w trosce o zdrowie, klimat i środowisko.

Proszę o Państwa głosy.

Szanowni Mieszkańcy Gminy Stanin,

zgodnie z złożoną zapowiedzią przedstawiam ciąg dalszy działań realizowanych, mam nadzieję, że przeze mnie w następnej kadencji

Złożono następujące wnioski o dofinansowanie

1. Rewitalizacja obszarów wiejskich w Gminie Stanin RPO WL 2014 – 2020 Działanie 13.4 Rewitalizacja obszarów wiejskich: Przebudowa świetlicy wiejskiej w Anoninie, rozbudowa świetlicy wiejskiej w Kopinie, budowa świetlicy wiejskiej w Starej Wróblinie i zagospodarowanie przestrzeni publicznej w Kopinie- projekt w trakcie oceny kwota dofinansowania: 2 635 811,84 zł wartość inwestycji: 3 100 955,00 zł
2. Modernizacja drogi publicznej w miejscowości Borowina, Budżet Województwa Lubelskiego na modernizację dróg pod hasłem „100 km dróg na stulecie niepodległości” oraz ochronę gruntów rolnych, kwota dofinansowania: 200 000,00 zł- projekt w trakcie realizacji, wartość inwestycji: 380 000,00 zł
3. Rozbudowa budynku Szkoły o salę gimnastyczną z zapleczem higieniczno sanitarnym i pomieszczenia dydaktyczne w miejscowości Zastawie Sportowa Polska - program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej - GRUPA I - zadania przyszłokolejne – projekt w trakcie oceny, kwota dofinansowania: 1 189 600,00, wartość projektu: 2 379 284,53 zł
4. Budowa PSZOK w Gminie Stanin RPO WL 2014 – 2020 Działanie 6.3 Gospodarka odpadami – projekt w trakcie realizacji, dofinansowania 1 158 975,00 zł, wartość projektu: 1 670 217,00 zł
5. Przebudowa drogi gminnej nr 102647 L Stanin – Anonin, Program rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019 - projekt w trakcie oceny, kwota dofinansowania: 680 230,00 zł, wartość projektu: 1 360 460,57 zł
6. Przebudowa drogi gminnej nr 102345L Ryżki – Kierzków: PROW „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, wartość inwestycji: 800 000,00 zł, kwota dofinansowania: 500 000,00 zł
7. Budowa Gminnego Centrum Rekreacji PROW 2014 – 2020, Poddziałanie 19.2 Środki LGD - projekt w trakcie realizacji kwota dofinansowania: 267 244,00zł wartość inwestycji 419 997,03
8. Budowa Gminnego Centrum Rekreacji w Wesołowie, PROW 2014 2020 Kształtowanie przestrzeni publicznej - projekt w trakcie oceny kwota dofinansowania: 465 537,00 zł, wartość inwestycji: 733 032,67zł
9. Przebudowa i wyposażenie świetlic wiejskich w miejscowościach Zagoździe, Jarczówek oraz Gózd, PROW 2014-2020 Inwestycje w obiekty pełniące funkcje kulturalne – projekt w trakcie oceny, kwota dofinansowania 632 284,00 zł, wartość inwestycji: 993 689,70 zł.

W następnych latach skupimy się na dalszej modernizacji dróg gminnych, praktycznie we wszystkich miejscowościach. Ważnym wyzwaniem będzie budowa sieci kanalizacyjnej wraz z rozbudową i modernizacją oczyszczalni ścieków. Drodzy Mieszkańcy, aby sprostać realiom życia drugiej dekady XXI wieku należy skupić również uwagę nie tylko na infrastrukturze technicznej ale głęboko pochylić się nad problemami społecznymi. Reformy wymaga system oświaty na terenie naszej gminy tak aby kładziono nacisk na elementy kształcenia młodego pokolenia ułatwiające start w dorosłe życie a mianowicie nauka języków obcych, przedsiębiorczości oraz umiejętności praktycznych nie zapominając również o promowaniu aktywności fizycznej w myśl zasady „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Koniecznością też będzie rozbudowa istniejącego żłobka lub budowa drugiego. Celem będzie objęcie wychowaniem przedszkolnym wszystkich dzieci z terenu gminy Stanin.

Zmienione zostaną również godziny pracy Urzędu Gminy, abyście mogli Państwo w dogodnym dla siebie czasie załatwiać swoje sprawy urzędowe.

Zachęcam do wzięcia udziału w wyborach samorządowych
w dniu 21 października 2018r.

Z wyrazami szacunku
Krzysztof Kazana

KANDYDAT NA WÓJTA GMINY STANIN**SWÓJ CHŁOP W SAMORZĄDZIE**

Wspólne działanie = Wspólne dobro



**KRZYSZTOF
KAZANA**

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Kandydat do Rady Powiatu

(Miasto Stoczek Łukowski, gm. Stanin, gm. Stoczek Łukowski, gm. Wola Mysłowska)

7 pozycja na liście **PiS**



Materiał Wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

**Jerzy
SIWIEC**

dr Marcin
Mateńko

kandydat do Rady Powiatu

PiS

LISTA NR
10

MIEJSCE
2



Materiał sfinansowany przez KW Prawo i Sprawiedliwość

KANDYDACI PSL DO RADY POWIATU ŁUKOWSKIEGO**MIASTO ŁUKÓW****GMINA ŁUKÓW
GMINA TRZEBIESZÓW**

1

SYCH TOMASZ PAWEŁ
33L., ZAM. ŁUKÓW
Przedsiębiorca, Komendant
Chorągwi Lubelskiej ZHP



2

KAMIŃSKI JERZY LONGIN
63L., ZAM. ŁUKÓW
Lekarz, Ordynator, B.
Dyrektor SPZOZ w Łukowie



3

POSIADAŁA MARIA
60L., ZAM. ŁUKÓW
Naczelnia Pielęgniarki w SPZOZ w
Łukowie, wieloletnia pełnomocnik
Burmistrza ds. Profilaktyki i
Rozwiązywania Problemów Alkoholowych



4

DYBIAK RYSZARD PAWEŁ
59L., ZAM. ŁUKÓW
Nauczyciel przedmiotów
zawodowych w Zespole
Szkół Nr 1 w Łukowie



5

JEZIARSKA ZOFIA BOGUMIŁA
65L., ZAM. ŁUKÓW
Pracownik socjalny, wieloletnia kierownik
Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Gminie Łuków



6

PAŁUCKI HENRYK SŁAWOMIR
54L., ZAM. JELENIEC
Nauczyciel wychowania fizycznego,
trener AMPLUS Łuków



7

WIELGÓRSKA MONIKA URSZULA
44L., ZAM. ŁUKÓW
Kierownik Działu Bezpieczeństwa Med.
w Szpitalu Woj. w Białej Podlaskiej



8

CZUBASZEK ANDRZEJ KAROL
62L., ZAM. ŁUKÓW
Nauczyciel, dyrektor Szkoły
Podstawowej w Celinach

OKRĘG WYBORCZY
NR 1

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL



1

FORNAL KRZYSZTOF
33L., ZAM. ŻDŻARY
Prawnik, za-ca kierownika Urzędu
Marszałkowskiego w Lublinie, radny powiatu,
współpracownik Europosta K. Hetmana,
prezes OSP Dąbie i wiceprezes „Żdżarzan”



2

WOLIŃSKI KRZYSZTOF LESZEK
53L., ZAM. TRZEBIESZÓW PIERWSZY
Radny Powiatu, wieloletni
Wójt Gminy Trzebieszów



3

MĄDRY STANISŁAW
68L., ZAM. KOWNATKI
Wieloletni sołtys Kownatek,
wiceprezes Zarządu OG
ZOSP RP w Gminie Łuków



4

IZDEBSKA AGNIESZKA
43L., ZAM. DĘBOWICA
Nauczycielka w SP w Dębownicy,
Kobieta Roku 2018 Gminy
Trzebieszów (oświata)



5

SZCZYGIESKI ANDRZEJ
43L., ZAM. JEZIORY
Działacz społeczny, prywatnie
i zawodowo związany
z rolnictwem



6

GROCHOWSKA GRAŻYNA
40L., ZAM. JAKUSZE
Księgowa, nauczyciel przedmiotów
ekonomicznych, przygotowuje
aplikacje o środki UE, prowadzi
gospodarstwo rolne



7

KACZOR EWA IWONA
60L., ZAM. ŚWIDRY
Działaczka społeczna, członkini Stowarzyszenia
„Wędrujące Kije”, inicjatorka pomocy przez
program TV Polsat „Nasz Nowy Dom”



8

JUCHNIKOWSKI JÓZEF STANISŁAW
53L., ZAM. ŁAZY
Przedsiębiorca, B. Dyrektor Ośrodka
Administracji TVP, B. kierownik Biura
Powiatowego ARIMR w Łukowie

OKRĘG WYBORCZY
NR 2

Mirosław
Szekalis

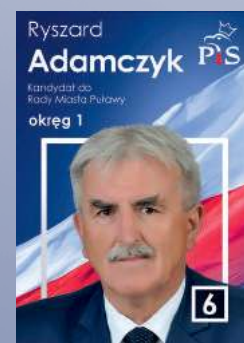
Kandydat **PiS** na
Wójta Gminy Trzebieszów

„Doświadczenie + rozważa = skuteczność”



Mam 39 lat, jestem żonaty, mam dwoje dzieci. Jestem absolwentem prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Obecnie pełnię funkcję Zastępcy Wójta Gminy Trzebieszów.

Jacek Krzyszczyk
Kandydat **PiS** do Rady Powiatu
okręg nr 2, pozycja nr **2**



KANDYDACI DO RADY MIASTA PUŁAWY

BOŻENA KRYGIER - wieloletni, doświadczony samorządowiec. W obecnej kadencji przewodnicząca Rady Miasta.

Zaangażowana w budowę nowej hali sportowo-widowskiej w Puławach oraz w budowę nowych szkolnych boisk sportowych, a także tworzenie Miejskiego Muzeum Czartoryskich a także utworzenie Puławskiej Orkiestry Dętej.

Pedagog i wychowawca dzieci i młodzieży.

Aktywny społecznik i animator kultury.

Inicjator wielu imprez kulturalnych, patriotycznych i religijnych.

Jeden z założycieli i członek Zarządu Stowarzyszenia „Rodzina” – najprężniej działającej społecznej organizacji pozarządowej w Puławach, której misją jest wspieranie rodzin i integracja mieszkańców. Stowarzyszenie organizuje uroczystości takie

jak: Dzień Papieski, Rowerowy Wyścig po kremówki, Dni Rodziny, Międzynarodowe Warsztaty Gospel, koncerty i największą uroczystość kulturalno-religijną

- Orszak Trzech Króli.



Prawo i Sprawiedliwość



KANDYDACI PSL DO RADY POWIATU ŁUKOWSKIEGO

GMINA ADAMÓW, GMINA KRZYWDA, GMINA
SEROKOMLA, GMINA WOJCIESZKÓW



GMINA STANIN, GMINA I MIASTO STOCZEK
ŁUKOWSKI, GMINA WOLA MYŚŁOWSKA



1
TYMOSZ HENRYK
62L., ZAM. WOJCIESZKÓW
Radny powiatu, pracownik PGW
Wody Polskie, b. kierownik KRUS
w Łukowie



2
OSIAŁ GRZEGORZ
41L., ZAM. HUTA DĄBROWA
Gł. specjalista w Urzędzie
Marszałkowskim w Lublinie, b.
dyrektor Muzeum Regionalnego
w Łukowie, prezes KS AR-TIG
Huta Dąbrowa



3
LEMIESEK AGNIESZKA KATARZYNA
45L., ZAM. CZARNA
Przedsiębiorca ubezpieczeniowy,
b. przewodnicząca Rady Gminy
Serokomla, prowadzi rodzinne
gospodarstwo o profilu ogrodnictwem



1
ŚWIĘTOCHOWSKI LESZEK JAN
63L., ZAM. LIPNIAK
Za-ca dyrektora ZNW w Lublinie, radny
powiatu, poseł na Sejm III i IV kadencji,
wieloletni Wójt Gminy Stanin



2
KRUK TOMASZ
56L., ZAM. TOCZYSKA
Wieloletni sekretarz Gminy Stoczek
Łukowski, radny powiatu



3
KOCIELNIK GRZEGORZ
42L., ZAM. WOLA MYŚŁOWSKA
Radny powiatu, prowadzi
gospodarstwo rolne



4
WARDA TADEUSZ
68L., ZAM. KRZYWDA
Radny powiatu, wieloletni
Wójt Gminy Krzywda



5
DZIDO KAZIMIERZ STANISŁAW
73L., ZAM. ADAMÓW
Wieloletni Wójt Gminy Adamów,
b. nauczyciel w SP w Serokomli
oraz w LO w Adamowie



6
MUĆKA EWA
46L., ZAM. SIEDLISKA
Nauczycielka, prowadzi
gospodarstwo rolne



4
LENDZION ELŻBIETA DOROTA
47L., ZAM. STANIN
Prowadzi działalność gospodarczą
związaną z rolnictwem



5
BRODZIK IWONA
42L., ZAM. JAMIELNIK KOLONIA
Ekonomistka, bibliotekarka, wieloletnia
dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej
w Starych Kobiątkach



6
**NAWARA-SKWAREK
MAGDALENA ZOFIA**
52L., ZAM. STOCZEK ŁUKOWSKI
Nauczycielka, dyrektor Zespołu
Oświatowego w Jedlance



7
JAKUBASZEK BOGDAN ANDRZEJ
57L., ZAM. DĄBRÓWKA
Rolnik-sadownik, wieloletni
sołtys Dąbrówki



8
MATYJASEK JUSTYNA
37L., ZAM. ŁASKI
Pedagog, nauczyciel
wychowania przedszkolnego

OKRĘG WYBORCZY
NR 3



7
MICHAŁAK PIOTR
49L., ZAM. STARA WRÓBLINA
Doktor inżynier Nauk Technicznych, dyrektor Zespołu
Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Staninie

OKRĘG WYBORCZY
NR 4

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Stępniak przegrał proces wyborczy z Chabrem

GMINA SEROKOMLA Krzysztof Stępniak, były wójt gminy Serokomla, złożył w trybie wyborczym do Sądu Okręgowego w Lublinie pozew przeciwko obecnemu wójtowi Piotrowi Chabrowi. Zarzucał Chabrowi podawanie informacji, że w czasie kiedy Stępniak był wójttem zbudował drogę na gruntach osób trzecich bez ich zgody i bez pozwolenia na budowę.

Według słów Krzysztofa Stępniaka, zawartych we wniosku do Sądu Okręgowego w Lublinie, w dniu 23 września 2018 r. podczas spotkania wyborczego z mieszkańcami w strażnicy w Charlejewie urzędujący wójt Piotr Chaber w swojej wypowiedzi użył sformułowania, iż Stępniak dokonał zajęcia gruntów osób trzecich pod budowę drogi w jednej z wsi i realizując inwestycję działał bez stosownego pozwolenia na budowę.



Sąd uznał za wiarygodną wersję wydarzeń przedstawioną przez Piotra Chabrowi, wójt gminy Serokomla.

Przeprosiny na tablicach

Stępniak stwierdził, że powyższe informacje nie są prawdziwe i wniósł do sądu o to, aby ten: 1. zakazał Piotrowi Chabrowi rozpowszechniania informacji o rzekomym zajęciu przez niego gruntów osób trzecich pod budowę drogi bez ich zgody oraz o tym, że realizując inwestycję działał bez pozwolenia na budowę; 2. nakazał Piotrowi Chabrowi sprostowanie nieprawdziwych ww. informacji w formie ogłoszenia na jego profilu na facebooku; 3. nakazał Piotrowi Chabrowi zamieszczenie na gminnych

tablicach informacyjnych każdego z 16 sołectw gminy Serokomla obwieszczeń o treści: „Ja Piotr Chaber, wójt Gminy Serokomla, przepraszam Pana Krzysztofa Stępniaka za to, iż w dniu 23 września 2018 roku w strażnicy OSP w Charlejewie podczas spotkania wyborczego podałem nieprawdziwe informacje, jakoby Pan Krzysztof S., pełniąc funkcję Wójta Gminy S. w latach 1998 – 2014 zajął grunty osób trzecich pod budowę drogi w miejscowości W., Gmina S., bez ich zgody oraz realizując inwestycję powyższą działał bez pozwolenia na budowę. Informacje te są nieprawdziwe, za co wyrażam szczerze ubolewanie.”; 4. nakazał Piotrowi Chabrowi przeproszenie go przez wręczenie spisanej własnoręcznie i podpisanego oświadczenia o treści jw.

Stępniak chciał także, aby sąd zasądził od Piotra Chabrowi na jego rzecz zwrot kosztów postępowania.

Wnioś o oddalenie

Piotr Chaber wniósł o oddalenie wniosku. Twierdzi, że na zebraniu wiejskim w Charlejewie nie mówił, że Stępniak wy-

budował drogę bez zgody właścicieli gruntów, które zostały zajęte pod drogę i że był wójt wybudował drogę bez pozwolenia. Tłumaczył, że na zebraniu tym stwierdził, że poprzedni wójt wybudował drogę na prywatnym gruncie i że trzeba będzie uregulować stan prawny tych gruntów i wypłacić odszkodowania. Twierdził również, że do gminy wpłynęły podania osób, które domagają się odszkodowań za grunty zajęte pod drogę, a inwestycja została zrealizowana bez pozwolenia na budowę.

Stępniak nie udowodnił

- Spór między Stępniakiem i Chabrem dotyczył kwestii, czy Chaber podczas zebrania w Charlejewie użył sformułowań, że Stępniak wybudował drogę bez zgody właścicieli nieruchomości, których grunty zostały zajęte pod budowę i bez pozwolenia na budowę. Chaber zaprzeczył twierdzeniu Stępniaka, że słowa takie padły z jego ust podczas zebrania. Ciężar udowodnienia, że Chaber tak powiedział, spoczywał na skarżącym, czyli na Stępniaku – stwierdza sąd.

Według Sądu Okręgowego Stępniak nie był w stanie tego udowodnić.

Sąd dał wiarę Chabrowi

- Wobec niewykazania przez wnioskodawcę Krzysztofa Stępniaka, na którym spoczywał ciężar dowodu, że Piotr Chaber wypowiedział się na zebraniu w Charlejewie w sposób opisany we wniosku, sąd nie dał wiary jego twierdzeniom. Sąd uznał za wiarygodną wersję wydarzeń przedstawioną przez Piotra Chabrowi i znajdującą potwierdzenie w materiale dowodowym.

Oddalony wniosek Stępniaka

Na rozprawie w piątek 12 października 2018 r. Sąd Okręgowy w Lublinie postanowił oddalić wniosek Krzysztofa Stępniaka i zasądzić od niego 240 zł na rzecz Piotra Chabrowi tytułem zwrotu kosztów postępowania.

W SKRÓCIE

Jest rondo biskupa

ŁUKÓW Rada Miasta zdecydowała o nazwaniu ronda znajdującego się na skrzyżowaniu ul. Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki. Od teraz będzie to rondo im. ks. biskupa Ignacego Świrskiego. Nowy patron ronda żył w latach 1885-1968, a od 1946 do 1968 r. pełnił funkcję biskupa siedleckiego. Inspirował odbudowę kościołów parafialnych zniszczonych w czasie II wojny światowej i odbudował katedrę siedlecką. Zarządzał misją na całym Podlasiu, propagował zwalczanie pijactwa, prowadził też akcje charytatywne. W marcu bieżącego roku rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny na szczęblu diecezjalnym.

7 milionów na sprzęt

POWIAT ŁUKOWSKI Radni powiatowi podjęli uchwałę w sprawie wsparcia łukowskiego szpitala. W ramach projektu „Doposażenie SP ZOZ w Łukowie w sprzęty medyczne” zakupiony zostanie nowy sprzęt na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii i na blok operacyjny. Jest to część zadania „Zdrowe Lubelskie” na lata 2019-2020, finansowanego ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego. Wydatki na sprzęt dla szpitala mają wynieść ponad 7 milionów złotych, z czego powiat pokryje 10%.

mo

Bartosz Szumowski

KANDYDAT DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

SILNI W SAMORZĄDZIE OBRONIMY W POLSCE DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO PRAWNE



RODZIC NIE PŁACI

Każde dziecko, bez względu na zamożność i stan cywilny rodziców, będzie miało prawo do bezpłatnego miejsca w żłobku i przedszkolu.



SOJUSZ DLA ZDROWIA

Samorząd musi wziąć odpowiedzialność za zdrowie mieszkanki i mieszkańców: zapewnimy bezpłatne badania profilaktyczne i szczepienia, dostępne szpitale i refundację in vitro.



POWIETRZE W NORMIE

Zapewnimy powszechną informację o stanie powietrza, pomoc dla mieszkanki i mieszkańców, którzy chcą wymienić stare piece oraz rzetelne wykonywanie przepisów chroniących powietrze.



SREBRNA REWOLUCJA

Zapewnimy seniorom dobrą opiekę zdrowotną i badania profilaktyczne, pomożemy w utrzymaniu aktywności i damy wsparcie w codziennym życiu.



MIESZKANIE DLA KAŻDEGO

Czas na budownictwo komunalne! Pomożemy mieszkankom i mieszkańcom w zdobyciu swojego m: przeznaczymy 10% budżetu każdej gminy na budowę i remonty mieszkań komunalnych.

RIAD

HAIDAR

LIDER LISTY nr 5

KKW SLD LEWICA RAZEM

SILNY SAMORZĄD
DEMOKRATYCZNA POLSKA



Wojciech MATEŃKA

✦ POLSKI PRZEMYSŁ
✦ POLSKIE ROLNICTWO
✦ POLSKIE WOJSKO

LISTA NR 11 POZYCJA NR 2
KANDYDAT DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

W naszym kraju panuje ustrój demokracji „urojonej”, delikatniej zwanej „pozorną”. Władzę sprawują obcy, nie nasi. Likwidowane jest drobne polskie rolnictwo, a bez niego nie przeżyjemy kolejnej wojny, którą władza sprowadzi na nasz naród, prowokując Wschód.

To wina Solidarności, sponsorowanej od początku przez obce służby. Solidarność swoje zadanie wykonała - gospodarka należy do sponsorów. Teraz rządzący, dla utrzymania władzy, podzielili się na „dobro- PiS i zło-PO”, a gdy spada dla nich poparcie, tworzą przystawki, czyli mniejsze niby „niezależne” ugrupowania.

Nasi wschodni sąsiedzi to nasi partnerzy gospodarczy, a nie wrogowie. To bankrutująca Ameryka z długiem ponad 20 bilionów \$ potrzebuje cudzych dóbr. Nasze już ma, ukraińskie prawie też, ale po przegranych wojnach w Afganistanie, Iraku, Libii oraz Syrii - w które zapewne nie mało zainwestowano, a z „łupów” niewiele wyszło - potrzebuje wzbogacić się jeszcze szybciej, aby odrobić straty, dlatego czai się na wschód, gdzie znajdują się wszystkie surowce.

„NIE” dla obcych wojsk! Czy znają Państwo kraj, do którego wjechały amerykańskie wojska, a następnie się z niego wycofały? Ja znam. Jedynym takim krajem był Wietnam. Czy to przypadek, że obce nam wojska stacjonują między innymi w Suwałkach, pod którymi są gigantyczne złoża surowców, między innymi rud żelaza i tytanu? Kiedyś była Zimna Wojna, ale wtedy przynajmniej wiedzano, gdzie jest najbliższy schron, teraz niestety nie. Doprecyzowując - ja nie wiem, a Państwo?

To, że PO dbało o interesy obcych, jest sprawą wiadomą, ale PiS odgrywał rolę „godnych” i miał to zmienić. Obiecali repolonizację banków, więc z niecierpliwością czekam na konkretne liczby. Jak dotąd nie podają żadnych statystyk, konkretnych procentów ani zestawień, tylko manipulują i rzucają hasłami „Wolność” oraz „Niepodległość” na prawo i lewo. Jest to zwyczajne mydlenie oczu, aby ukryć swoje działania, na przykład wpuszczenie do Polski banku JP Morgan. Co gorsza członkowie PiS utworzyli „Prawo wodne”, a stąd tylko krok, aby zadłużony samorząd musiał sprzedać część majątku, co doprowadzi do tego, że zaraz za wodę będziemy płacili obcom.

„Godny” PiS krzyczał o transferach technologii i repolonizacji przy zakupach uzbrojenia, tymczasem bez żadnego przetargu zakupiono samoloty VIP, jednocześnie przepłacając. Podobna sytuacja ma miejsce teraz, kiedy to PiS kupuje elementy systemu ziemia - powietrze „Patriot”, porównywalne z naszym polskim „s200 Wega” a bezużyteczne w przypadku Iskanderów stacjonujących w Kaliningradzie. Obecnie nawet tzw. system ziemia - ziemia „Himars”, przypłyne do nas z USA, gdzie ciężarówki mogłyby „Jelcz” wyprodukować. Wszystko to wielokrotnie przepłacone i kosmicznie drogie w eksploatacji oraz serwisie. Czy to nie forma haraczu?

PiS miał powstrzymać imigrację, tymczasem w samym Tel Awiwie polska Ambasada rozdała w zeszłym roku 7 tys paszportów. Przeróżający jest fakt, że polskie placówki są na całym świecie - także w Ameryce i Europie zapewne również znajdzie się wielu zainteresowanych naszymi paszportami. Niestety dane te są nam niedostępne.

Prezydent USA podpisał Ustawę S447, z której wynika, że administracja USA ma za zadanie wymóc na krajach Europy wschodniej i środkowej wypłatę roszczeń żydowskich. Od samej Polski organizacje żydowskie żądają 335 miliardów dolarów, co daje nam łącznie trzy roczne budżety Polski. Polskojęzyczne media i rząd milczą na ten temat. Wolą zajmować się pomnikiem w Jersey City, aby odwrócić uwagę od S447. Jarosław Gowin oświadczył, że organizacje te chcą jedynie symbolicznej zapłaty. Czy nie oznacza to, że właśnie w naszym imieniu przyznał się do winy? Czy jak damy im rękę, za moment nie wciągną nas całych? W Palestynie Żydzi też stanowili kiedyś mniejszość. Czy chcemy być drugą Palestyną? Warto zastanowić się, czy między innymi nie po to są amerykańskie wojska na naszej ziemi.

Zapraszam do strony „Protest Łuków” na Fb gdzie prowadzę walkę z lokalnymi władzami nie koniecznie „prawnymi i sprawiedliwymi”.

Wojciech Mateńka

Sejmik
województwa Lubelskiego

K15

Marcin

CABAJ

Lekarz, ordynator oddziału, wykładowca Collegium Mazovia

Kandydat

Lista **8** okręg **3** miejsce **1**



W samorządzie zajmę się sprawami zdrowia, aktywizacji społeczeństwa, wsparciem rolnictwa i promocją lokalnego biznesu



Zdrowa rodzina, aktywne społeczeństwo, skuteczny samorząd

Nasi kandydaci do Rady Powiatu Łukowskiego

okręg nr 3: Wojcieszków, Adamów, Serokomla, Krzywda

1
Prawo i Sprawiedliwość



1

Włodzimierz Gerard WOLSKI

wicestarosta łukowski
lat 54, żonaty, troje
dorosłych dzieci,
wykształcenie wyższe -
nauczyciel zamieszkały
Wola Gułowska gm.
Adamów

Szanowni Państwo!

W czasie, gdy czytacie Państwo te słowa jesteśmy na finiszu kampanii samorządowej. We wszystkich miejscowościach trwa walka między politycznymi konkurentami o różne szczeble samorządu: gminny, powiatowy, wojewódzki. Jest to walka na słowa, obietnice, spoty, banery, ulotki, debaty. Czasami temperatura sporu politycznego jest równa temperaturze gotującej się wody, a wszystko po to, aby skłonić każdego z Was do wzięcia udziału w wyborach i postawienia magicznego znaku ☒. Państwa ☒ to wypadkowa Waszej mądrości, odpowiedzialności i sympatii do kandydatów. Jak zatem przekonać wyborców, że warto oddać głos na kandydatów startujących z list Prawo i Sprawiedliwość. Jak przekonać Państwa, że „Dobra Zmiana” w samorządzie jest możliwa.

Choć powodów jest dużo wymienię trzy:

- Tam gdzie sprawujemy władzę: w Łukowie, w Gminie Adamów, w Gminie Łuków „Dobra Zmiana” już się dokonała. Gospodarze tych samorządów skutecznie i konsekwentnie zmieniają nasze „Małe Ojczyzny”. To odważni menadżerowie potrafiący dobrze zarządzać zasobami ludzkimi i materialnymi.
- Wśród naszych kandydatów są zarówno dobrze przygotowani specjaliści, sprawdzeni w pełnieniu ważnych funkcji w samorządzie oraz młodzi, odważni i twórcy, nie lękający się podejmowania decyzji i ponoszenia za nią odpowiedzialności.
- Rząd premiera Mateusza Morawieckiego przeznaczy dla samorządów lokalnych ogromne pieniądze. Nasi kandydaci będą skutecznie pozyskiwać te fundusze na rozwój. Mamy swoje „5 minut” i musimy to wykorzystać nie odpuszczając ani sekundy!

Zbyt często mieszkańcy słyszeli: „tak się nie da”, „to jest niemożliwe”, „na to nie ma pieniędzy”. Przykład Łukowa, Adamowa pokazuje, że tak być nie musi. Wystarczy dobrze zarządzać, a pieniądze na inwestycje się znajdują, budżety zaś nie będą zadłużane.

21 października czas zakreślenia ☒ będzie nie dłuższy niż 5 sekund, jego skutki potrwają 5 lat. Postawmy go kierując się sercem i rozumem. Postawmy go przy kandydatach na listach PiS. To będzie dobry wybór. Razem - Damy Radę!

*Z wyrazami szacunku
Włodzimierz Wolski
wicestarosta łukowski*



2

Dariusz ORZEŁ

lat 46, z-ca Dyrektora do
spraw Inwestycji
i Remontów
w Szpitalu Powiatowym
w Łukowie. Żonaty,
trójka dzieci.
Zamieszkały
w Świderkach Gmina
Wojcieszków



3

Danuta Alina BOSEK

Mieszka w Radoryżu
Smolanym,
Wykształcenie wyższe,
pośrednik pracy, Z-ca
Dyrektora PUP w
Łukowie, Radna Gminy
Krzywda, Mężatka,
Dwoje dorosłych,
pracujących dzieci
mających własne rodziny.



4

Karol RACZYŃSKI

Mam 35 lat, ukończyłem
studia wyższe na SGGW
z tytułem mgr. inż.
ogrodnictwa, obecnie
prowadzę gospodarstwo
rolne, aktywnie
uczestniczę w życiu
kościół.



5

Wiesław PIOTROWSKI

lat 48 zamieszkały w
Drożdżaku Gmina
Krzywda Żonaty, czworo
dzieci, dwoje wnucząt.
Rolnik, samorządowiec i
społecznik, radny Rady
Gminy Krzywda.
Prezes OSP Drożdżak i
członek Zarządu OSP w
Krzywdzie



6

Magdalena Barbara MITURA

Wola Bystrzycka, 34 l.,
wyksz. wyższe
zarządzanie i marketing
specj. administracja,
członek ŚZZAK,
zainteresowania: historia
regionu



7

Katarzyna Dorota WIERZBICKA-FRYDRYCH

Mieszkam w Adamowie.
Jestem mężatką, mam
dwoje dzieci. Pracuję na
stanowisku kierownika w
Gminnym Ośrodku
Pomocy Społecznej w
Adamowie.



8

Stanisław Jan STACHURSKI

60 lat, zamieszkały w
Okrzei, żonaty, troje
dzieci żonaty, dziadek
pięcioro wnucząt. Sołtys
od 28 lat, strażak od 43
lat. Były Radny Rady
Gminy przez cztery
kadencje.
Przewodniczący Komisji
Rewizyjnej.



Prawo i Sprawiedliwość

Naszymi kandydatami do Sejmiu Województwa Lubelskiego są

SŁAWOMIR SKWAREK i RYSZARD ANDRZEJ SZCZYGIEŁ

AWF w Białej Podlaskiej zainaugurowała rok akademicki Podtrzymujemy dobrą jakość kształcenia



Około 700 nowych studentów będzie studiować na białej AWF

BIAŁA PODLA- SKA: Blisko 700 osób rozpoczęło edukację w filii Akademii Wychowa- nia Fizycznego.

W sumie w murach uczelni studiuje 2 tys. osób. Rektor filii AWF w Białej Podlaskiej w inauguracyjnym wystąpieniu przypominał o wchodzącej w życie konstytucji nauki. Oprócz dofinansowania od rządu, ustawa daje możliwość autonomicznych rozwiązań, które każda uczelnia może wypracować na swój sposób.

- To senat uczelni będzie decydował o wewnętrznej strukturze, systemie zarządzania czy uwzględnieniu specyfiki uczelni. Najważniejszym dla nas wyzwaniem będzie uchwalenie nowego statutu, w którym znajdą się uregulowania prawne, zapewniające rozwój uczelni i racjonalizowanie jej kosztów utrzymania - mówi prof. dr hab. Jerzy Sadowski, rektor AWF.

- Stale rozwijamy nasz kierunek „Trener personalny”, który zbiera same pochwały. Eksperti wypowiadają się na jego temat pozytywnie. Kolejną naszą perełką jest kierunek „Piłka nożna”, która jest na uwadze PZPN. Generalnie wciąż mamy dobrą jakość kształcenia. Trzymamy poziom i nie schodzimy z tej dobrej ścieżki - mówi prof.



Monika Zając,
absolwentka kierunku
Wychowanie Fizyczne,
ukończyła studia z nagrodą
i wyróżnieniem.
**To wspinała
uczelnia, od zawsze
marzyłam, żeby tutaj
studiować**

Hubert Makaruk, dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu AWF w Białej Podlaskiej. Uczelnia cieszy się dużym zainteresowaniem na terenie województwa lubelskiego. To właśnie stąd jest najwięcej studentów.

- Dostrzegamy jednak trend odchodzenia od ukończenia studiów. Niezależnie, czy jest to na uczelni w Krakowie, Poznaniu czy Warszawie. Ubolewam nad tym, bo żeby osiągnąć sukces powinniśmy się edukować - dodaje prof. Makaruk.

Maciej Maciejuk

REKLAMA

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Profesor **Krystyna Chmiel**

5. miejsce na liście nr 10
do Sejmiku Województwa
Lubelskiego

PIS

Wznieśli się na wyżyny z KWW #21-300



Pogoda dopisała, a wszyscy chętni, którzy przed zmrokiem chcieli chociaż na chwilę oderwać się od ziemi, mieli taką możliwość

RADZYŃ Komitet wyborczy kandydatki na burmistrza Katarzyny Krupskiej-Grudzień zgotował radzyniekom nie lada atrakcję, widoczną z góry. W niedzielę zaprosił na piknik rodzinny do parku miejskiego, a dla odważnych zaofiarował lot balonem.

- Kochani, dochodzą mnie głosy, że za mało nas widać... To w odpowiedzi na Waszą potrzebę zapraszam do spędzenia z nami niedzielnego popołudnia. Będę ja, kandydatka na radnych z KWW #21-300, będzie czas na rozmowę i zapoznanie się z nami i naszym programem, animacje dla dzieci... a Ci najodważniejsi - jak pogoda pozwoli - będą się mogli wznieść na wyżyny prawdziwym balonem! Bądźcie z nami! - zapraszała

kandydatka przed startem widowiskowej imprezy. Pogoda dopisała, a wszyscy chętni, którzy przed zmrokiem chcieli chociaż na chwilę oderwać się od ziemi, mieli taką możliwość. Zainteresowaniem cieszył się też pusty transparent rozwieszony pomiędzy drzewami, na którym każdy mógł napisać swoje życzenie wyborcze. Jedno brzmiało: Więcej uśmiechu na twarzach radzynieaków!

mm

Z ŻYCIA PSW



DODATKOWA REKRUTACJA NA STUDIA PODYPLOMOWE

Zniżki dla studentów PSW

Zdobądź dodatkowe kwalifikacje zawodowe i zwiększ swoje szanse na rynku pracy.

Jeżeli nie zdążyłeś jeszcze złożyć dokumentów na studia podyplomowe masz jeszcze szansę do **26 października 2018 r.**

Przedłużamy rekrutację - skorzystaj z naszej oferty

22 kierunków studiów

podyplomowych

Wydział Nauk

Ekonomicznych

i Technicznych

• Ochrona danych osobowych - **NOWOŚĆ!**

• Polsko - szwajcarskie studia menedżerskie - zarządzanie w xxi wieku - **NOWOŚĆ!**

• Prawno administracyjne aspekty pracy urzędnika z elementami informatyki - **NOWOŚĆ!**

• Odnawialne źródła energii - **NOWOŚĆ!**

• Finanse publiczne i administracja

• Rachunkowość i audyt finansowy

• Zarządzanie zasobami ludzkimi

• Obsługa celna spedycyjna i transportowa

• Agent celny

• Technologia informacyjna i informatyka w szkole

• Rolnictwo ekologiczne i projektowanie terenów zielonych

Wydział Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych

• Oligofrenopedagogika - edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną - **NOWOŚĆ!**

• Terapia pedagogiczna z podstawami metod integracji sensorycznej

• Edukacja wczesnoszkolna z wychowaniem przedszkolnym

• Podyplomowe studia kwalifikacji pedagogicznych

• Dydaktyka szkolna z elementami neurodydaktyki

• Asystent rodziny

• Kształcenie nauczycieli języka angielskiego

• Język angielski w biznesie, obsługa transgranicznej i lotniczej

• Język rosyjski w biznesie, obsługa transgranicznej i lotniczej

• Koder medyczny

Szczegółowe informacje dotyczące studiów:

**Akademickie Centrum Edukacji
Ustawicznej**
ul. Siderska 95/97
21-500 Biała Podlaska
pok. 335R (II piętro)
tel. +48 83 344 99 53, +48
83 344 99 60

podyplomowe@pswbp.pl
www.pswbp.pl

Debata Wspólnoty

Zaprosiliśmy kandydatów do debaty na łamach naszej gazety. Zadali sobie wzajemnie po dwa pytania. Prezentujemy odpowiedzi.

Pytania Lucjana
KotwicyOdpowiedzi
Lucjana
KotwicyPytania Jerzego
RębkaPytania Katarzyny
Krupskiej-GrudzieńPytania Mariusza
Skoczylasa

Był Pan zwolennikiem sprzedaży Pałacu Potockich. Na konferencji w Starostwie Pana partyjny kolega z PSL-u marszałek Sosnowski obwieścił, że Pałac nie dostanie pieniędzy na rewitalizację. Jak się Pana plany wobec Pałacu Potockich?

Odbieram to pytanie jako kolejną desperacką próbę zrzucenia z siebie odpowiedzialności za błędy popełnione we wniosku o dotację 10 mln na rewitalizację Radzyna. Dla Pana ważne jest miejsce konferencji prasowej, wg mnie ważniejsza jest odpowiedź na pytanie jakie błędy zostały popełnione i dlaczego. Co do wyimaginowanej przez Pana idei sprzedaży Pałacu, raz jeszcze podkreślam to, o czym Pan dobrze wie: nie ma i nie było woli ani możliwości sprzedaży przeze mnie Pałacu. Taką decyzję może podjąć wyłącznie wojewoda. O moich planach związanych z Pałacem może Pan przeczytać w programie wyborczym: radzynmojemasto.pl

Przed jednymi z poprzednich wyborów deklarował Pan, że gra razem z „Orłętami”. Jak pomógł Pan temu klubowi, będąc starostą ponad dwie kadencje?

Tylko w tej kadencji na dotację dla klubów szkolących dzieci i młodzież powiat przeznaczył 283000 zł. Opłaty startowe, zakup strojów, nagrody dla trenerów etc. - 83000 zł. Orłęta Radzyna skorzystały w ramach konkursów ze środków w kwocie 14000 zł. Nieodpłatnie – w miesiącach zimowych - udostępniamy Orłętom sale gimnastyczne przy LO i w ZSP – 24-34 godz. tygodniowo, co dało w ciągu 4 lat 2300 godzin, a licząc średnio 15 zł za godz., równowartość 35000 zł. Kilka dni temu brałem udział w ważnej debacie o sporcie organizowanej przez „Orłęta Radzyna”, na której Pan się nie pojawił.

Kiedy dziewięć lat temu został Pan wybrany starostą, nie był Pan ani radnym gminnym, ani powiatowym. Jakie doświadczenie samorządowe i polityczne, poza członkostwem w PSL, posiadał Pan wtedy?

Pani Kasiu, zapraszam Panią na kawę po wyborach. Niech Pani zabierze ze sobą męża. Wtedy poopowiadam Wam o przeszłości, a dziś wolalbym skupić się na przyszłości naszego miasta. Jeśli jednak to dla Pani ważne, wyjaśnię najkrócej jak można. Przez 20 lat byłem nauczycielem, a przez dziewięć wicedyrektorem dużej szkoły – LO, którego organem prowadzącym był powiat. Przejście na stanowisko starosty w ramach tzw. awansu pionowego, wiązało się z rozszerzeniem zakresu moich obowiązków. Na to stanowisko rekomendowała mnie Rada Powiatu. Zaufania, którym mnie obdarzono nie zawiodłem, co potwierdzają efekty mojej pracy.

W swoim programie deklaruje Pan dążenie do utworzenia Stowarzyszenia gmin powiatu radzyńskiego. Jakie są przyczyny, że nie udało się Panu dotychczas tego zrobić, pomimo że od ośmiu lat jest Pan starostą?

Jak Pani zapewne wie, powiat funkcjonuje na innej podstawie prawnej niż gminy, inne są też zadania tych organów. W swojej pracy kieruję się konstytucyjną zasadą subsydiarności. Z gminami współpracujemy w tych obszarach, gdzie zadania są wspólne. Wyrazistym przykładem współpracy ze wszystkimi gminami, jest przedszkole dla dzieci niepełnosprawnych. Zawieramy także porozumienia dwu lub trójstronne np. przy budowie dróg. Wspólnie z miastem tworzymy markę turystyczną: „Radzyńska Kraina Serdeczności”. Korzystamy z pomocy gmin, ale i gminy czerpią z naszej. Bardzo sobie cenię tę współpracę.

Podczas Pana kadencji Radzyna nie wykorzystał realnych szans na rozwój poprzez pozyskanie dotacji ze środków UE. Jaką ma Pan koncepcję zmiany tego stanu rzeczy?

Inwestycje realizowane z udziałem tych środków są m.in.: kapitalny remont Stacji Uzdatniania Wody „Słoneczna Alternatywa” (459 instalacji solarnych i fotowoltaicznych), rewitalizacja parku, skatepark. Ponad 4,6 mln zł pozyskaliśmy na projekty miękkie. Z Budżetu Państwa pozyskaliśmy ponad 9 mln, m.in. na renowację pałacu, halę sportową przy SP 1, mieszkania socjalne, ulice: Łąkową, Sitkowskiego, Bł. Męczenników Podlaskich i Podlaską.

Według WPF na koniec kadencji zostawia Pan ponad 14 mln zł długu, ponadto wyprzedał Pan majątek miasta na kwotę ponad 6,8 mln zł. Czy zamierza Pan kontynuować taką politykę finansową?

Bez kredytów żaden samorząd nie może zrealizować inwestycji niezbędnych dla mieszkańców.

Warto podkreślić, że kredyty zaciągnięte w tej kadencji zostały przeznaczone wyłącznie na inwestycje. Ani złotówka nie została przeznaczona na wydatki osobowe.

Czy uważa Pan, że przez okres sprawowania funkcji starosty zrobił Pan wszystko w kwestii lokacji w mieście inwestycji i środków unijnych?

Powiat i SPZOZ pozyskały w ostatniej kadencji 52 mln zł środków unijnych i budżetu państwa. W efekcie współpracy z gminami otrzymaliśmy dodatkowo 13 mln zł. Środki pozyskane z EFS, to kolejne 12 mln zł. Razem w ciągu kadencji do budżetu Powiatu wpłynęło 77 mln zł środków pozabudżetowych. Myślę, że mieszkańcy powinni być z takiego wyniku dumni, bo ja jestem. W tej kadencji zrealizowaliśmy w mieście jako powiat: most na Warszawskiej, dofinansowanie Łąkowej, chodnik na Wyszyńskiego, szyby i windę przy SoSów i Szpitalu, w trakcie jest ul. Sitkowskiego i Podlaska, warsztaty przy ZSP, inwestycje szpitalne.

Czy nie uważa Pan, że burmistrz naszego miasta powinien być osobą samodzielną, niestwowianą politycznie?

- Tak sądzę, zgadzam się z poglądem, że burmistrz powinien myśleć samodzielnie, a działać w grupie gwarantującej pełny profesjonalizm, wiedzę, doświadczenie, świeżość spojrzenia i zapał. Staruję z komitetu ponadpartyjnego. Stawianie za szyldem partii jest dla osoby działającej w danym środowisku od lat, sprawdzonej i godnej zaufania czymś w rodzaju asekuracji. Nie zapraszam też do Radzyna żadnych polityków, mających tylko pełne ogólnikowych frazesów usta, gotowych wyrażać dla mnie poparcie. Nie może obrona interesów jakiegokolwiek partii stać przed interesami obywateli.

Ile miejsc pracy stworzył Pan przez okres 4 letniej kadencji (nie pytam o miejsca pracy w administracji samorządowej)?

Zadaniem Burmistrza nie jest tworzenie bezpośrednio miejsc pracy, ale tworzenie warunków do tworzenia takich miejsc przez ludzi przedsiębiorczych. W tym celu opracowaliśmy nowe Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Miasta. Było to możliwe dzięki ustaleniu w roku 2016 granicy zabytku Miasta Radzyna Podlaski przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kwestia ustalenia granicy zabytku toczyła się od 1963 roku. Miasto zaostrzyło na likwidacji Straży Miejskiej 2 mln zł. Za porozumieniem stron przekazaliśmy 40 pracowników gospodarczych do PUK. Dopiero w tej profesjonalnie zarządzanej firmie potencjał tych ludzi został należycie wykorzystany.

Dlaczego nie spełnił Pan zdecydowanej większości obietnic wyborczych?

Pana również odsyłam do Informatora Miejskiego „Radzyna” nr 18 z dn. 11 grudnia 2017 r., nr 11 z dn. 9 lipca 2018 r. a także do wydania specjalnego na 550-lecie miasta (można skorzystać również z wydania internetowego). Tam prezentuję wszystkie moje osiągnięcia, które są bardzo ważne dla wszystkich mieszkańców Radzyna. Myślę, że poważny kandydat na stanowisko Burmistrza Radzyna Podlaskiego powinien się orientować, co się dzieje w mieście. Wystarczy się przejść czy przejechać ulicami Radzyna, by dostrzec wielość inwestycji i co się z tym wiąże - jakość zmian w warunkach życia codziennego mieszkańców w wielu miejscach.

Czy patrząc na skład personalny Kapsuły Czasu, nie brakuje Pani niektórym mieszkańcom naszego miasta?

Tak, brakuje – wielu mieszkańców zasługuje na takie wyróżnienie. To był subiektywny wybór inicjatorów akcji i już nie mamy na niego wpływu. (info: we Wspólnocie zostało wybranych 100 osobowości na 100-lecie Radzyna. Subiektywny wybór dziennikarzy) Był to wybór bardzo subiektywny, jest jeszcze wielu mieszkańców którzy zasługują na szacunek i uznanie...

Obejmując funkcję burmistrza, jak rozwiąże Pani sprawę pałacu Potockich?

Będę tak renegecjonować umowę z wojewodą, aby była możliwość znalezienia inwestorów zewnętrznych, z którymi wspólnie zagospodarujemy zespół pałacowo-parkowy i wprowadzimy do niego „nowe” życie. Pałac w mojej opinii powinien być nie tylko wizytówką miasta. Pałac może generować nowe miejsca pracy, dzięki niemu mieszkańcy mogą realizować swoje pasje i twórczo spędzać czas, wreszcie może być sposobem inwestowania i magnesem dla prywatnych przedsiębiorców. Pałac należy twórczo wykorzystać, również jako dzwignię rozwoju turystyki i przemysłów kreatywnych.

Odpowiedzi
Jerzego
Rębka

Nie spełnił Pan zdecydowanej większości punktów swojego programu wyborczego sprzed czterech lat. Niespełnienie których trzech punktów programu uważa Pan za swoją największą porażkę?

Panie Starosto, odnoszę wrażenie, że żyjemy w różnych miastach. Jeśli twierdzi Pan, że nie spełniłem swoich deklaracji wyborczych, to odsyłam Pana do „Biuletynu Informacyjnego Miasta Radzyna”: nr 18 z dn. 11 grudnia 2017 r., nr 11 z dn. 9 lipca 2018 r., a także do wydania specjalnego na 550-lecie miasta oraz wydań internetowych. Tam prezentuję wszystkie moje osiągnięcia.

Moją największą porażką jest to, że zaufałem politykom PSL-u, iż pragną oni tak jak ja dobra wspólnego dla wszystkich mieszkańców Radzyna.

Najbardziej jaskrawym przykładem tego, że tak nie jest - jest przekazywanie miastu przez Marszałka Sosnowskiego w pozyskaniu środków na rewitalizację centrum miasta, w tym Pałacu Potockich.

Cztery lata temu zapowiadał Pan powołanie profesjonalnego zespołu do pozyskiwania środków unijnych. Wiele wniosków miasta przepadło z powodu braków formalnych. Czy taki zespół zostanie powołany w przypadku wyboru na drugą kadencję?

Wnioski o pozyskanie środków unijnych przygotowywał profesjonalny zespół doradców z Lublina. Ludzie ci twierdzą, że po raz pierwszy w swojej 20-letniej karierze zobaczyli, jak polityczne działania PSL-u prowadzą do „utrącenia” bardzo dobrze przygotowanego wniosku. Są to działania wymierzone przeciwko całemu środowisku radzyńskiemu. W związku z powyższym zarzucam mi nieprofesjonalizm czy wręcz nieudolność w przygotowywaniu wniosków o dotacje na nadużycie i kłamstwo.

Odpowiedzi
Katarzyny
Krupskiej-
Grudzień

Radzyna od lat cierpi na brak miejsc parkingowych. Planowana jest likwidacja parkingu na terenie dawnego dworca PSK. Skąd wziąć środki na budowę nowych miejsc parkingowych i gdzie mogłyby powstać?

Brak miejsc parkingowych to poważny problem dla miasta. Dlatego należy szukać najlepszych rozwiązań, by zapewnić kierowcom wygodne możliwości parkujące. Najprostszym rozwiązaniem jest zorganizowanie parkingu na ul. Warszawskiej (parkowanie na skos). Urząd Miasta posiada działki w centrum (na tyłach pałacu Potockich), które można przeznaczyć na parkingi, problem rozstrząda autobus miejski, który wypłynie na ograniczenie liczby pojazdów. Będę też dążyć do rozbudowy sieci ścieżek rowerowych i dedykowanych im miejsc parkingowych w powiązaniu z likwidacją barier, np. z programu DostępnośćPlus.

Jak Pani ocenia stopień profesjonalizmu przygotowanego przez miasto wniosku na rewitalizację na 10 mln zł oraz podejmowane przez miasto działania w trakcie trwania całej procedury?

Nie widziałam tego wniosku, nie mam informacji jakie działania podejmowało miasto w trakcie trwania całej procedury, w takich okolicznościach nie podejmuję się oceny pracy ani Urzędu Marszałkowskiego, ani Urzędu Miasta.

Pełnienie funkcji burmistrza to praca wielowątkowa, zespołowa, wymagająca olbrzymiego doświadczenia. Jakie ma Pani doświadczenie w pracy samorządowej, jakim zaplecem doświadczonych samorządowców Pani dysponuje?

Czuje się samorządowcem - od 10 lat współpracuję z JST znam ich sukcesy i problemy, pracowałam w urzędzie gminy. Nie obawiam się odpowiedzialności. Od 12 lat pracuję na stanowiskach kierowniczych, mam odpowiednie kompetencje i wykształcenie, w tym dyplom MBA. Będąc burmistrzem wykorzystam wiedzę i doświadczenie pracowników Urzędu Miasta, poprawiając m.in. kulturę organizacyjną w procesie zarządzania administracją samorządową. Od zawsze dobieram ludzi jedynie wg kompetencji, a nie z powodu innych zależności.

Jako prezes „Zapiecka” pilotowała Pani długie starania miasta o dotację na skatepark w Urzędzie Marszałkowskim. Wie Pani, że pieniądze zostały miastu przyznane. Skąd więc Pani deklaracja, że to Pani wreszcie wybuduje skatepark?

Proces był długi, bo: październik 2016 - miasto nie zdążyło przygotować i złożyć wniosku, marzec 2017 - miasto wniosek złożyło, ale później go wycofało, marzec 2018 - miasto w trzecim konkursie złożyło przygotowany wniosek. Ze środków LGD zostało zrealizowanych ponad 200 projektów, z których znaczną część pociągałam. Nigdy nie mówiłam, że to ja wybuduję skatepark. Ale w tym wypadku podejmuję wyzwanie. Tak, zostanę burmistrzem i wybuduję skatepark. Czytelniczy, pomożecie?

Odpowiedzi
Mariusza
Skoczylasa

Jednym z punktów Pańskiej umowy koalicyjnej z KWW Rasil jest „rozliczenie niegospodarności poprzednika” czyli Jerzego Rębka. Jakie przykłady niegospodarności Jerzego Rębka ma Pan na myśli?

To akurat dość oczywiste – pieniądze dla syndyka za solary i przegrany proces – musimy więc płacić jeszcze raz, koszty różnych spraw sądowych, zewnętrzne firmy, które nie są w stanie podjąć pieniędzy z UE a trzeba im płacić. Ale takie rozliczenie będzie możliwe po zapoznaniu się z konkretnymi kosztami.

Czy zgadza się Pan, że budowa ul. Przemysłowej jest bardzo istotna z punktu widzenia rozwoju gospodarczego miasta. Jak Pan widzi ramy czasowe, koszty oraz sam sposób przeprowadzenia tej inwestycji?

Sprawa ul. Przemysłowej to nie sprawa istotna to sprawa kluczowa. Opieszałość urzędników i Burmistrza to stracone miejsca pracy w naszym zakładzie. Przez brak tej ulicy dwie hale produkcyjne powstały w Rumunii i na Węgrzech, a to ok. 190 straconych miejsc pracy. Ta ulica to też możliwość rozwoju istniejącej Mieleckiej Strefy Ekonomicznej i stworzenie warunków dla nowych podmiotów gospodarczych. Budowa tej ulicy powinna być oparta o środki zewnętrzne. Dobry gospodarz dba o inwestorów i przeprowadza takie inwestycje szybko, a nie jak w przypadku ulicy Przemysłowej - kadencję i więcej.

Startuje Pan z ramienia komitetu, który tworzą m.in. politycy Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, SLD. Skąd pomyśł na egzotyczny sojusz z KW RaSiL, wobec którego zaprotestował nawet sam Zarząd RaSiL-u?

Nie będę komentował sporów wewnątrz Rasil, bo to sprawa stowarzyszenia. Ja startuję z hasłem CHODZI O RADZYN, a nie o partyjne czy środowiskowe podziały. Szukam ludzi, którzy myślą podobnie. Mieszkańcy Radzyna oczywiście mają swoje poglądy polityczne, ale pozwólmy im wyrażać je w wyborach do sejmiku czy ew. do sejmiku. Na poziomie małego miasta to niepotrzebne. Ludzie coraz bardziej mają tego dosyć i wyrażają to 21 października. Szyld partyjny nie powoduje, że ktoś staje się dobrym gospodarzem. Kto tego nie rozumie – przegrą.

Na antenie Radia „Podlasie” i na portalu podlasie24 powiedział Pan, że „przejście pałacu od Skarbu Państwa było błędem i teraz trzeba z tego wybrnąć”. Jak Pan zamierza to zrealizować - „wybrnąć” z własności pałacu?

Oczywiście. Skarb Państwa łożył na pałac, teraz tych pieniędzy nie ma. Nie ma też pieniędzy na rewitalizację – a ich pozyskanie miało niby ułatwić przejście pałacu przez miasto. Uważam, że tej klasy zabytek powinien być utrzymywany z budżetu Skarbu Państwa

Pana zobowiązania wynikające z podpisanych porozumień są kilkudziesięciomilionowe. To m.in. muzeum, pałac, zalew, scalenie. W jaki sposób sfinansuje Pan ich realizację oraz utrzymanie i eksploatację?

A skąd biorą pieniądze inne samorządy na podobne inwestycje? Akurat Pani to doskonale wie. Trzeba tylko pisać dobre wnioski, z dobrymi załącznikami i pozyskiwać zewnętrzne fundusze skąd się da. A środkami własnymi gospodarować mądrze i ich nie marnować.

Od kilkunastu lat jest Pan twarzą radzyńskiej Platformy. Zarówno teraz jak i cztery lata temu w wyborach nie chwali się Pan tym znacznikiem. Czy to jest uczciwe i wiarygodne dla wyborców?

Ja mam swoje poglądy polityczne. I tyle. Ale coraz mocniej jestem przekonany że na szczelbu samorządu to nikomu nie jest potrzebne. Gdybym startował do sejmiku – jak najbardziej, mój elektorat patrzyłby na to. Ja chcę – powtarzam – pracować dla Radzyna ponad tymi podziałami. Dość już w Polsce wojny plemiennej, nie przenośmy jej na ten lokalny grunt. Radzyna należy do wszystkich jego mieszkańców.



Nie ma na nich mocnych

Czterech kandydatów na burmistrza i 15 na wójtów w naszym województwie nie ma kontrkandydata w wyborach.

To oznacza, że na kartach do głosowania będzie jedno nazwisko i trzeba będzie zagłosować za lub przeciw. Jeżeli większość głosujących, którzy oddadzą ważne głosy, nie poprze jednego kandydata, nie będzie wójtem. Tak właśnie było cztery lata temu w Sosnowcu. Krzysztof Bruczek, ówczesny wójt, nie uzyskał poparcia większości i stracił urząd.

Pięciu z siedemnastu

Nie ma odważnych do walki o władzę z aktualnymi wójtami w pięciu wiejskich samorządach powiatu białskiego. Na 17 gmin wiejskich po jednym kandydacie zgłoszono w Kodniu, Rossoszu, Leśnej Podlaskiej, Wisznicach i Rokitnie.

W pierwszym terminie zgłaszania kandydatów wyborczego rywala nie miał wójt, Zygmunt Litwiniuk z gminy Tucza. Niedługo jednak mógł cieszyć się świadomością, że następną kadencję już prawie ma zapewnioną. W dodatkowym terminie pojawiła się kontrkandydatka. To emerytowana nauczycielka, Renata Fedorowicz z KW PiS. Obecny wójt po czterech kadencjach (cztery lata temu nie miał konkurencji i uzyskał 80 procent poparcia) być może będzie musiał fotel wójta zwołać.

- Mam dwie ręce, dam sobie radę, nie jestem tu aż tak zakorzeniony - komentuje.

Jerzy Troć, wójt Kodnia, po pierwszej kadencji kontrkandydata nie ma, ale jeszcze nie triumfuje. Obawia się, że opozycja skupiona wokół byłego wójta Ryszarda Zania, zmobilizuje wyborców, aby głosowali na nie. - Słyszałem, że chodzą i namawiają, żeby mnie nie poparli. Część mieszkańców może też stwierdzić, że skoro jest dobrze, to nie muszą iść głosować. Trzeba więc ich przekonać - podkreśla Jerzy Troć.

Rekordzista, jeżeli chodzi o staż w rządzeniu gminą, jest Kazimierz Weremkowicz, wójt gminy Rossosz. Wójtą jest od 1 lutego 1991 roku i zamierza być nim nadal. Cztery lata temu miał konkurenta, osiem i dwanaście lat temu również, a teraz jest w komfortowej sytuacji

i może spokojnie prowadzić kampanię. Mało tego, w siedmiu okręgach na 15 ma już radnych ze swojego komitetu (KW PSL). Byli jedynymi kandydatami, więc głosowania w tych okręgach nie będzie. W pozostałych ośmiu okręgach PSL stoczy bój o mandaty z PiS. Tylko dwa komitety, KW PSL i KW PiS, walczą o względy wyborców w tej gminie.

Paweł Kazimierski, wójt gminy Leśna Podlaska, po pierwszej kadencji rządzenia nie ma konkurenta - To będzie plebiscyt, a plebiscyt jest trudniejszy i bardziej wymagający. Wszystko w rękach wyborców - komentuje wójt, a na pytanie, czy będzie rozdawał ulotki, reaguje zdziwieniem.

- Oczywiście, muszę przecież poinformować mieszkańców, co się udało zrobić i uczciwie przyznać, co nie wyszło - mówi Kazimierski.

KWW Gmina Rokitno Wspólny Dom to komitet, z którego o reelekcję ubiega się jedyny kandydat na wójta w gminie Rokitno, obecny wójt Jacek Szewczuk.

W Wisznicach nikt nie chciał się zmierzyć z urzędującym wójtem Piotrem Draganem, który startuje z KWW Perspektywa dla Gminy Wisznice.

Futera ponownie bez rywali

Stanowisko burmistrza Kocka Tomasz Futera zajmuje od 2006 roku. Jako startujący z własnego komitetu kandydat pokonał wówczas w wyścigu o urząd Stanisława Jeśkiewicza, reprezentującego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Do rozstrzygnięcia potrzebna była wówczas druga tura, w której zwycięzca zdobył niespełna 61 proc. głosów.

Cztery lata później do rywalizacji z Tomaszem Futera stanęła Ewa Guz z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Tym razem nie było potrzeby dogrywki, bo panujący wówczas burmistrz wygrał bardzo zdecydowanie, uzyskując ponad 80-procentowe poparcie mieszkańców gminy.

Być może nauczeni tym doświadczeniem kolejni chętni na objęcie posady burmistrza Kocka postanowili jednak nie stawiać do wyborczej walki z Tomaszem Futera. W 2014 roku był on bowiem jedynym kandydatem na wójtów gminy Kock. Głosowanie się odbyło, ale wyborcy wskazywali „tak” lub „nie” przy na-

zwisku Futery. Za kolejną kadencję burmistrza opowiedziało się 2514 osób, przy 440 głosach przeciwnych.

Teraz historia się powtarza - ponownie na burmistrza Kocka będzie kandydował wyłącznie Tomasz Futera. 56-latek startuje z Komitetu Wyborczego Wyborców Rozwój Miasta i Gminy Kock.

- Nie mam poparcia żadnej partii. Nie zabiegałem o to. Liczę na poparcie mieszkańców - mówi sam zainteresowany i dodaje: - Planuję porozysłać ulotki do wyborców, informując o tym, co się już udało zrobić i o tym, co jeszcze planuję zrobić jako burmistrz. Nie przewiduję organizacji żadnych spotkań z mieszkańcami.

Ciężka kadencja za wójtem Łaguną

Żadnego rywala w wyścigu o fotel wójta gminy Wąwolnica nie ma również reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość Marcin Łaguna. To jedyna taka sytuacja w powiecie puławskim. Jeśli większość głosujących opowie się na „tak”, Łaguna kolejną kadencję ma w kieszeni. Obecna jest dla niego pierwszą. W poprzednich wyborach samorządowych nie było tak łatwo jak tym razem, bo musiał się zmierzyć z 5 innymi kandydatami. Najważniejsze stanowisko w gminie mieli nadzieję objąć również m.in. Barbara Kryk (KW PSL), ówczesna Przewodnicząca Rady Gminy Wąwolnica Teresa Janeczarek (KWW Decydujmy Razem) i były wójt Wąwolnicy Waldemar Pietrak (KWW Budujmy Razem). To z nim Marcin Łaguna zmierzył się drugiej turze, którą ostatecznie zwyciężył zdobywając 62 proc. głosów. A i sama kadencja nie upłynęła spokojnie. Gorąco było zwłaszcza w 2016 roku, kiedy odbyło się referendum, w którym mieszkańcy wypowiadali się, czy Łaguna dalej ma być wójtem. Ostatecznie większość głosujących była za nim.

Osiak bezkonkurencyjny w gminie Łuków

W gminie Łuków zarejestrował się jeden kandydat na urząd wójta - to obecny wójt Mariusz Osiak. Gospodarzem gminy jest od 2010 r. i do tej pory w wyborach miał co najmniej dwóch kontrkandydatów.

Osiak w wyborach 2014 r. wygrał

w pierwszej turze uzyskując ponad 70 proc. głosów. Jego dwaj ówcześni kontrkandydaci: Krzysztof Fornal (PSL) i Józef Juchnikowski (w 2014 r. z KW PO) w obecnych wyborach nie zdecydowali się ubiegać o stanowisko wójta. Natomiast obaj kandydowali do Rady Powiatu Łukowskiego (obaj z PSL). Być może wystartowali by ponownie na fotel wójta, jak w poprzednich latach, jednak nowe przepisy Kodeksu Wyborczego zabraniają łączenia startu na wójta i radnego powiatowego.

Możliwe, że to jest przyczyna braku konkurencji dla Osiaka. Niewykluczone także, że miażdżąca przewaga obecnego wójta w poprzednich wyborach skutecznie zniechęciła konkurencję. - To ponieważ cieszy, że jestem jedynym kandydatem. Z pokorą oczekuję na werdykt mieszkańców - mówi Osiak.

Młode wilczki bez konkurencji

Dariusz Łobejko, jest od 2006 roku wójtem gminy Jabłoń, w powiecie parczewskim. Nie należy do żadnej partii politycznej. Kiedy pierwszy raz podejmował walkę o fotel wójta miał 31 lat. Startował z Komitetu Wyborczego Wyborców „Nowa Jakość”. Jego konkurentem był urzędujący wówczas wójt Tomasz Matczuk i 37 letni Marek Szyplski z PSL. Do drugiej tury przeszedł Łobejko i Matczuk. W drugiej turze Dariusz Łobejko zdobył 56,3 proc. głosów i pokonał Tomasza Matczuka, który dostał 47,3 proc. poparcia.

W 2010 roku Dariusz Łobejko odniósł spektakularne zwycięstwo nad kandydatem PSL Rafałem Sokółskim. Łobejko wygrał w pierwszej turze zdobywając 91,3 proc. poparcia. Po czterech latach jego rządów w gminie nikt nie odważył się z nim konkurować.

W 2014 Łobejko był jedynym kandydatem i pozostał na fotelu wójta. W tegorocznych wyborach sytuacja się powtarza. Dariusz Łobejko jest jedynym kandydatem na wójta gminy Jabłoń. Tym razem będzie urzędował pięć lat.

Paweł Krępski w 2010 roku pokonał swoich starszych rywali i rządził gminą Milanów od ośmiu lat. Nie należy do żadnej partii politycznej.

W 2010 roku miał 28 lat i startował z własnego komitetu wyborczego. Jego konkurentem był 38-letni,



Paweł Krępski, nie ma w tych wyborach konkurenta. Poprzednio dwukrotnie miał kontrkandydatów



Mariusz Osiak gospodarzem gminy jest od 2010 r. i do tej pory w wyborach miał co najmniej dwóch kontrkandydatów



W 2014 roku Tomasz Futera był jedynym kandydatem na wójtów gminy Kock. Głosowanie się odbyło, ale wyborcy wskazywali „tak” lub „nie” przy nazwisku Futery. Za kolejną kadencję burmistrza opowiedziało się 2514 osób, przy 440 głosach przeciwnych



W 2014 Dariusz Łobejko był jedynym kandydatem i pozostał na fotelu wójta Jabłoni. W tegorocznych wyborach sytuacja się powtarza. Dariusz Łobejko jest jedynym kandydatem na wójta gminy Jabłoń. Tym razem będzie urzędował 5 lat

urzędujący wówczas wójt, Marek Siuciak z PSL, 32-letni Arkadiusz Laszewski, kandydujący z listy PiS i 33-letni Artur Jaszczuk, startujący z listy PO. Do drugiej tury przeszedł Artur Jaszczuk i Paweł Krępski. W ponownym głosowaniu Jaszczuk zdobył 40,63 proc. głosów, a Krępski 59,37 proc. i został wójtem.

Cztery lata później Paweł Krępski miał dwóch konkurentów. Pierwszym z nich był 31-letni Piotr Romańczuk startujący z list PiS i 44-letni Piotr Mikitiuk startujący z własnego komitetu. Urzędujący wójt pokonał rywali w pierwszej turze zdobywając 67,5 proc. głosów. Po tym sukcesie nikt nie odważył się stanąć z nim w szranki w tegorocznych wyborach. Paweł Krępski jest jedynym kandydatem na wójta gminy Milanów.

Red



Kazimierz Weremkowicz jest wójtem gminy Rossosz od 1 lutego 1991 roku i może być nim nadal. Ma już w nowej radzie siedmiu radnych ze swojego komitetu



Zygmunt Litwiniuk, wójt gminy Tucza nie miał kontrkandydata w pierwszym terminie, ale w dodatkowym pojawiła się rywalka - Renata Fedorowicz z KW PiS



Jerzy Troć, wójt gminy Kodeń obawia się, że opozycja skupiona wokół byłego wójta Ryszarda Zania, zmobilizuje wyborców, aby głosowali na „nie”



Paweł Kazimierski, wójt gminy Leśna Podlaska, po pierwszej kadencji rządzenia nie ma konkurenta w najbliższych wyborach. - To będzie plebiscyt, a plebiscyt jest trudniejszy i bardziej wymagający



KWW Gmina Rokitno Wspólny Dom, to komitet, z którego o reelekcję ubiega się jedyny kandydat na wójta w gminie Rokitno, obecny wójt Jacek Szewczuk



W Wisznicach nikt nie chciał się zmierzyć z urzędującym wójtem Piotrem Draganem, który startuje z KWW Perspektywa dla Gminy Wisznice

Debata Wspólnoty

Leszek Włodarski pytał Mariusza Fijałkowskiego czy zastanawiał się, jak będzie sprawował urząd bez doświadczenia zawodowego. - Pan kłamię Panie Włodarski - odpowiadał Fijałkowski - mam wiedzę i doświadczenie, o którym Pan nawet nie śni. Tak przekonywali do swych racji kandydaci na burmistrza w Łęcznej na debacie. Takie spotkania Wspólnota zorganizowała jeszcze w Lubartowie i Parczewie. W kilku kolejnych miastach i gminach kandydaci na fotel burmistrza debatowali na naszych łamach. Tak było m.in. w Łukowie, Radzyniu, Opolu Lubelskim i Puławach.

W Lubartowie o stanowisko burmistrza walczy obecnie urzędujący burmistrz Janusz Bodziacki - kandydujący z listy KW PiS, Radosław Szumiec - startujący z listy KWW Wspólnota Lubartowska, Krzysztof Paśnik - kandydat KWW Wspólnota Lubartów, Waldemar Gąsior z KWW Przedsiębiorcy i Mieszkańcy Razem Dla Lubartowa oraz Jakub Wróblewski z KKW Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska.

Kandydaci mogli w pierw-

szej rundzie zadać trzy pytania dowolnie wybranym konkurentom. W drugiej natomiast dostali się pod ostrzał z sali - pytania mogła zadawać publiczność. W trzeciej kandydaci mogli zaprezentować się i przekonać wyborców do siebie. Tak wyglądały wszystkie debaty Wspólnoty.

W Lubartowie Janusz Bodziacki sprezentował Krzysztofowi Paśnikowi proporzec z napisem PSL. Kandydat Wspólnoty Lubartowa jest członkiem tej partii. A podczas debaty padło pytanie o przyjmowanie islamskich imigrantów do miasta. Zadał je urzędujący burmistrz kandydatowi Koalicji Obywatelskiej.

Sporo niewygodnych pytań padło na debacie w Łęcznej. Do kandydata PiS, Piotra Winiarskiego - czy pozwoliłby na Marsz Równości w Łęcznej? Do wiceburmistrza Leszka Włodarskiego - o sterowanie z tylnego siedzenia przez burmistrza Kosiarskiego, obecnego zresztą wśród publiczności. Do Mariusza Fijałkowskiego - o mowę nienawiści na blogu LLE24.

W Parczewie Kędracki wygrał walkowerem

Po raz pierwszy w historii miasta otwartą debatę pomiędzy kandydatami na burmistrza Parczewa zorganizowała Wspólnota Parczewska. W tegorocznej kampanii uczestniczy tylko dwóch kandydatów. Pierwszy z nich to Paweł Kędracki, urzędują-

cy burmistrz, a drugi to Adam Domański, obecny wicestarosta parczewski. W czwartek 11 października na sali pojawił się jedynie Paweł Kędracki. Przeciwnik oddał mu pole, tym samym zgromadzona na sali publiczność nie miała okazji dowiedzieć się, jaką Adam Domański ma ofertę dla Parczewa. Kędracki odpowiadał na pytania, dotyczące współpracy z powiatem i taką współpracę deklarował, bez względu na to jaki będzie skład zarządu.

Nasze debaty transmitowaliśmy na żywo. Można je zobaczyć na naszych kontach Facebook. Relacje przedstawiamy na stronach lokalnych.

Dariusz Jędryszka



Pierwsi widzowie pojawili się już ponad godzinę przed rozpoczęciem debaty. Zmaganiom kandydatów przyglądało się ok. 200 osób



Janusz Bodziacki wręczył Krzysztofowi Paśnikowi proporzec z logiem PSL, którego Paśnik jest członkiem

Parczew



W czwartek 11 października, na debatę organizowaną przez Wspólnotę Parczewską przyszedł tylko jeden z dwóch kandydatów na burmistrza Parczewa. Był to urzędujący burmistrz Paweł Kędracki. Adam Domański, obecny wicestarosta nie pojawił się oddając przeciwnikowi pole. Od lewej: Puste krzesło zarezerwowane dla Adama Domańskiego, Paweł Kędracki - kandydat na burmistrza



Publiczność przysłała na debatę, żeby posłuchać jaką ofertę dla Parczewa mają kandydaci na burmistrza. Debata była transmitowana na żywo. Można ją obejrzeć na FB Wspólnoty Parczewskiej

Łęczna



Padło pytanie o losy Przychodni nr 1 na Starym Mieście. Wiadomość o jej sprzedaży przez Starostwo Powiatowe wywołała wielki niepokój wśród mieszkańców dzielnicy. Włodarski wyjaśniając kwestie własności zapewniał, że nie zamierzał zmieniać jej przeznaczenia

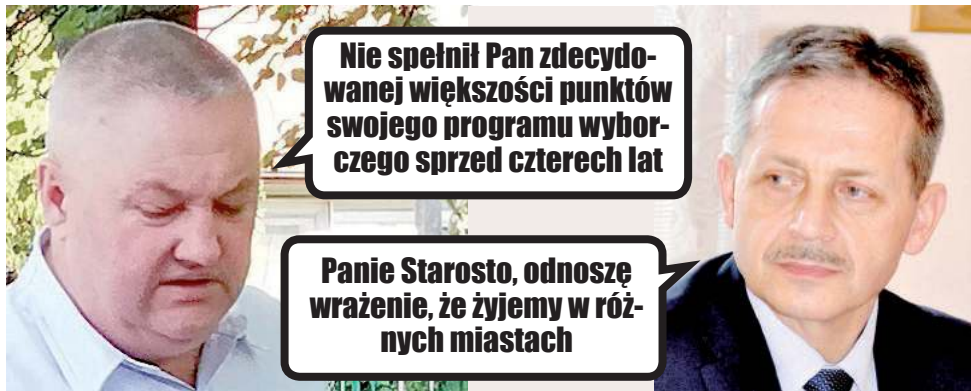


Na debatę o przyszłości Łęcznej stawili się trzej chętni na fotel burmistrza miasta. Od lewej: Piotr Winiarski - KW Prawo i Sprawiedliwość, Leszek Włodarski - KWW Wspólna Sprawa i dr Mariusz Fijałkowski - KWW Lepsza Łęczna

Debata Wspólnoty

Debata kandydatów na burmistrza Radzyna

Na naszych łamach spierali się: obecny burmistrz Jerzy Rębek KW PiS, Mariusz Skoczylas - KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe, Lucjan Kotwica - obecny starosta z KWW Radzyń Moje Miasto oraz Katarzyna Krupska-Grudzień z KWW #21-300.



Lucjan Kotwica

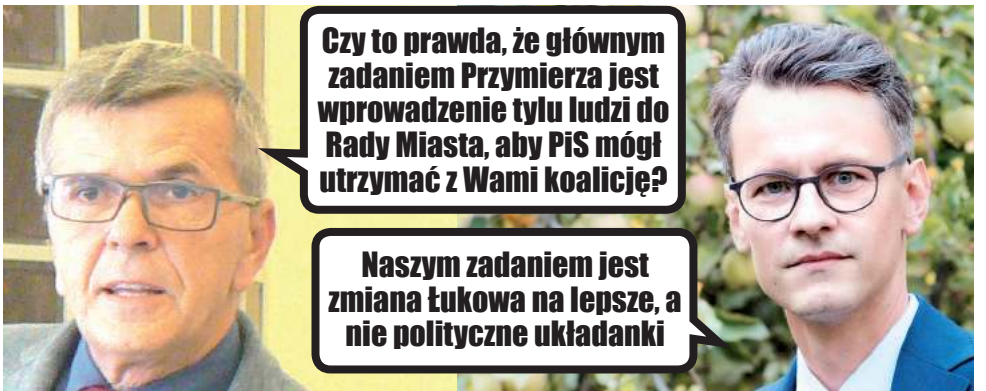
Jerzy Rębek

Nie spełnił Pan zdecydowanej większości punktów swojego programu wyborczego sprzed czterech lat

Panie Starosto, odnoszę wrażenie, że żyjemy w różnych miastach

Debata kandydatów na burmistrza Łukowa

W Łukowie kandydaci na burmistrza: Dariusz Szustek (KW PiS), Henryk Lipiec (KWW Razem Ponad Podziałami), Piotr Płudowski (KWW Alternatywa dla Łukowa) oraz Maciej Nurzyński (KW Przymierze Dla Ziemi Łukowskiej) za pośrednictwem Wspólnoty zadawali sobie wzajemnie pytania. Odpowiedzi publikujemy w wydaniu lokalnym.



Henryk Lipiec

Maciej Nurzyński

Czy to prawda, że głównym zadaniem Przymierza jest wprowadzenie tylu ludzi do Rady Miasta, aby PiS mógł utrzymać z Wami koalicję?

Naszym zadaniem jest zmiana Łukowa na lepsze, a nie polityczne układanki

Debata kandydatów na prezydenta Puław

W Puławach w wyścigu o fotel prezydencki w najbliższą niedzielę zmierzy się 4 kandydatów - Bożena Krygier (PiS), Janusz Grobel (KWW Janusza Grobla), Mariusz Cytryński (Koalicja Samorządowa) oraz Paweł Maj (Komitet Wyborczy Wyborców Pawła Maja). Wszyscy odpowiedzieli na nasze zaproszenie do wzięcia udziału w debacie na łamach Wspólnoty. Wśród pytań, jakie zadawali sobie nawzajem nie zabrakło tematu puławskich Romów, który równie często pojawiał się na miejskich sesjach, poruszany przez radnego Pawła Maja. Tym razem to też on został wywołany przez Bożenę Krygier do odpowiedzi w kwestii tego, jak zamierza rozwiązać problem tej społeczności. W odniesieniu do debaty pasowałoby także powiedzenie „kto mieczem woju-

je, od miecza ginie”. Włodarz Puław zapytany przez Maję o kompetencje pracowników ratusza, wytknął mu, że sam z wykształcenia jest architektem krajobrazu, tymczasem nie pracuje w zawodzie, a wykonuje zupełnie inną profesję. Obecny radny włożył szpilkę również Mariuszowi Cytryńskiemu, pytając go o nagłe zainteresowanie miejskimi uroczystościami patriotycznymi.

Marta Pietroni



Bożena Krygier

Czy jak zostanie Pan Prezydentem sprowadzi Pan uchodźców do Puław?



Mariusz Cytryński

Dobrze byłoby, gdyby jako kandydatka na stanowisko prezydenta miasta wiedziała Pani, że kompetencje samorządu miejskiego nie dotyczą kwestii imigracyjnych

TAK WYKORZYSTUJEMY ŚRODKI UNIJNE. NAPRAWDĘ!

Województwo Lubelskie jest jednym z kilku regionów w Polsce, które dobrze radzą sobie z wykorzystaniem unijnych dotacji. Rozdzielanie pieniędzy przebiega zgodnie z planem. Nie ma żadnego zagrożenia utraty środków z UE.

Nasze województwo dobrze wypadło zarówno w rankingu podpisanych umów, jak i w klasyfikacji wydatkowania unijnych dotacji. – Pod kątem liczby podpisanych umów, przeskoczyliśmy na szóste miejsce w kraju. Warto dodać, że do 24 września 2018 roku podpisaliśmy blisko 2,5 tys. umów na kwotę ponad 8 mld złotych – zapewnia Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego. – Nieuzasadnione jest więc wystąpienie ministra Jerzego Kwiecińskiego, który straszył utratą środków, powołując się na nieaktualne dane. Zaznaczam to jeszcze raz: z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego nie stracimy nawet 1 euro! – dodaje.

Komisja Europejska nie widzi zagrożenia
Podobnego zdania jest Andrzej Urbanik, przedstawiciel Komisji Europejskiej, który podczas posiedzenia Komitetu Monitorującego Regionalny Program Operacyjny 2014-2020 (RPO WL), mówił: – Po zapoznaniu się z danymi na temat stanu realizacji RPO WL na lata 2014-2020 mogę powiedzieć, że moim zdaniem ryzyko niewykonania planu finansowego i rzeczowego jest na minimalnym poziomie. Możemy więc być spokojni o pieniądze dla Województwa Lubelskiego.

Samorządy tuż przed rządem
Jak podaje branżowy portal Eu Regio Poland, na podstawie prognoz przesłanych do Komisji Europejskiej, zagrożenie utraty środków przez programy regionalne i krajowe jest minimalne. Faktem jest natomiast to, że niektóre programy krajowe, czyli realizowane przez rząd, wdrażają fundusze UE wolniej od najwolniejszych programów regionalnych.

Unijne dotacje priorytetem
Fundusze europejskie to oczko w głowie władz województwa. W latach 2014-2020, jako województwo, mamy do wykorzystania około 10 mld zł. Za nami już sporo osiągnięć. Można tu wymienić projekty komunikacyjne – drogowe i kolejowe. – Mam na myśli choćby kontynuację przebudowy najdłuższej drogi wojewódzkiej w Polsce nr 835 z Lublina w stronę Bieszczad. Warto wspomnieć także o drodze nr 747 prowadzącej z Lublina do granic województwa mazowieckiego. Dzięki tej trasie nasze województwo wybudowało most w Kamieniu i zyskało nową przeprawę przez Wisłę – wylicza Sławomir Sosnowski. – Ponadto fundusze wydajemy na kluczowe dla naszego regionu dziedziny, m.in. biogospodarkę, wodociągi, medycynę i zdrowie, w tym doposażanie i rozbudowę szpitali, odnawialne źródła energii, informatykę i szkolenia cyfrowe dla mieszkańców, automatykę oraz szkolnictwo zawodowe czy szkolenia dla przedsiębiorców – uzupełnia marszałek.



W każdym wydatkowanym euro samorząd województwa widzi szansę dla naszego regionu.
Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego

UNIJNE ŚRODKI DLA WOJEWÓDZTWA REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY

Wybudowano:

- 62 473 szt. instalacji solarnych
- 4 608 szt. instalacji fotowoltaicznych
- 216,82 km sieci sanitarnej
- 289,74 km sieci wodociągowej
- 328,91 km dróg powiatowych i wojewódzkich
- 43 szt. rozbudowane i wybudowane przedszkola

Utworzono:

- ok. 4 tys. przedsiębiorstw
- 150 miejsc opieki nad dziećmi do 3 lat (żłobki)
- 700 miejsc przedszkolnych

Wsparto:

- ponad 1,5 mld zł przekazanych środków dla lubelskiego biznesu
- blisko 300 mln zł dotacji dla przedsiębiorców
- ponad 3,9 tys. przeszkolonych pracowników
- ok. 2 tys. uczniów w zakresie staży zawodowych i praktyk
- blisko 100 klubów seniora
- 40 świetlic środowiskowych
- ponad 9,6 tys. osób w zakresie usług zdrowotnych
- ponad 1,5 tys. dzieci w zakresie dodatkowych zajęć przedszkolnych

Każdy kraj odkrywaliśmy w inny sposób, mieliśmy inne doświadczenia

Autostopem po całym świecie

BIAŁA PODLASKA:

Monika Jaszczuk, wraz ze swoim mężem, zdecydowała się na niecodzienną podróż. Po studiach postanowili zwiedzić świat autostopem. Początkowo mieli wyjechać na pół roku, ale wyprawa przedłużyła się do dwóch lat. To czas niesamowitych wrażeń i wielu wspomnień.

Monika pochodzi z Białej Podlaskiej, jest absolwentką platerki, natomiast Marcin jest ze Strzelca Opolskich. Oboje ukończyli Uniwersytet Warszawski na kierunku Stosunków Międzynarodowych. Małżeństwem są od czterech lat, a połowę tego czasu spędzili poza granicami Polski.

Nie boimy się wyzwań

- Spotkaliśmy się na studiach i od tamtej pory zawsze jesteśmy m&cm'sy, tak nazywali nas znajomi. Mamy wspólne pasje, marzenia i plany, które staramy się realizować i nie zamykać naszego życia w schematach. Nie boimy się nowych wyzwań i tego, co nam przynosi życie. Szczególnie lubimy odkrywać nieznaną i trudno dostępne miejsca - opowiada Monika.

Skąd właściwie wziął się pomysł na kilkuletnią podróż po całym świecie autostopem? Już w czasie studiów para podróżowała wspólnie autostopem. Wtedy też zdecydowali się wybrać na kilka wyjazdów, m.in. do Chorwacji, Włoch czy Portugalii, podróżując przez większość państw europejskich. W taki sposób złapali podróżniczego bakcyła.

- Decyzja o tak długim wyjeździe była głównie inspirowana opowieściami innych podróżników, którzy w ten sposób przemierzali świat. Poza tym Europa okazała się być trochę za mała, a ponadto zawsze jest dostępna. Skończone studia były dobrym momentem, żeby jeszcze się gdzieś wyrwać, gdyż nie mieliśmy większych zobowiązań - wyjaśnia.

Najlepsza decyzja

Małżeństwo rzuciło więc pracę, wyjechało z Warszawy i w ten sposób spełniło się ich marzenie o wielkiej podróży. Nie żałowali tego kroku, a podróż autostopem po całym świecie okazała się jedną z najlepszych ich decyzji w życiu. Pomimo tego, że podjęli ją pół roku przed wyjazdem, ostatecznie wszystko było załatwiane do ostatniej chwili.

- Był to dla nas niezwykle intensywny czas, kiedy kończyliśmy studia magisterskie, pracowaliśmy na pełen etat, a w międzyczasie przygotowywaliśmy się do wyprawy. A spraw do załatwienia było sporo: szczepionki, wiza, sprzęt turystyczny, planowanie trasy i wiele innych rzeczy - tłumaczy Monika.

Na początku rodzice i znajomi byli dość sceptycznie nastawieni do idei takiego wyjazdu, chociażby ze względu na podróżowanie autostopem, co uważali za dość niebez-

W sumie parze udało się odwiedzić 24 państwa



Parze udało się dotrzeć nawet na mur chiński



Przepiękne widoki towarzyszyły podróżnikom przez całą wyprawę



Wyprawa była okazją do niecodziennych czynności, jak karmienie drapieżników



Czekając na autostop w Australii

Australia, Japonia, Iran...

W sumie parze udało się odwiedzić 24 państwa, w których w większości starali się być przez kilka tygodni, tak by lepiej je poznać.

Spośród tak wielu krajów trudno jest wybrać jeden, który nam się najbardziej spodobał, bo każdy był

inny i miał wiele do zaoferowania.

- W ściślej czołówce jest zawsze Australia, jako kraj, w którym moglibyśmy zamieszkać ze względu na ludzi i atmosferę. Japonia, która zaskoczyła nas niezwykle połączeniem tradycyjnej kultury z nowoczesnością oraz Iran, który był jednym z naszych ostatnich celów.

Pomimo złego światowego PR-u okazał się być niesamowicie ciekawym krajem ze smaczną kuchnią i życzliwymi ludźmi - tłumaczy Monika.

Relacje ze społecznością

Kontakt z ludźmi był dla mał-

żeństwa wyznacznikiem danego kraju i pod tym względem go oceniali. Na przykład Laos (półwysep indochiński), pomimo swojej przepięknej przyrody pozostawił pewien niedosyt w kwestii relacji z lokalną społecznością.

- Każdy kraj odkrywaliśmy w inny sposób, mieliśmy inne doświadczenia, ale dopiero po czasie mogliśmy na spokojnie docenić urok i piękno danego miejsca - wspomina podróżniczka z Białej Podlaskiej.

Podczas podróży zdarzały się lepsze, gorsze oraz radosne i niebezpieczne momenty. Jedną z ciekawszych chwil było uczestniczenie w chińskim wieczorze kawalerskim, podczas którego Monika i Marcin byli gośćmi honorowymi.

Do tej pory nie wiedzą, gdzie dokładnie byli, przez to, że zgubili się na trasie - wylądowali na hucznej imprezie.

- Poza tym wspiealiśmy się nocą na wulkan Fuji w Japonii, żeby ze szczytu obejrzeć wschód słońca, przeszliśmy w sumie 20 km dzunglą i pośród pól ryżowych, żeby odnaleźć urokliwą, odizolowaną od świata wioskę Batad na Filipinach, przejechaliśmy autostopem ponad dwa tysiące kilometrów bezkresnej Australii oraz piliśmy drinki na szczycie najbardziej znanego wieżowca Singapuru - Marin Bay Sands - wylicza Monika.

Nie ma zagrożenia

Czy Monika uważa podróżowanie autostopem za niebezpieczne? Jak sama przyznaje, wiele osób uważa, że jest to spore ryzyko, ale równie dobrze niebezpieczne może być wychodzenie z domu.

- Po kilkudziesięciu tysiącach kilometrów przejechanych autostopem, z ręką na sercu mogę powiedzieć, że nigdy nie mieliśmy niebezpiecznej sytuacji, może kilka mniej przyjemnych. Ludzie wszędzie na świecie są generalnie dobrzy i nie ma co traktować każdego nieznanego jako zagrożenia, trzeba wyjść naprzeciw i spróbować go poznać. Dla nas autostop to nie forma taniego przemieszczania się, ale doskonała okazja do poznania osób w danym kraju, dowiedzenia się więcej o nich i o sytuacji państw - mówi nasza rozmówczyni.

Dodaje, że nie jest to łatwy sposób podróżowania, bo wymaga wiele cierpliwości i przystosowania się do niewygód i właściwie to nieznanego, ale z pewnością pomaga budować charakter i uczy otwartości na świat i drugiego człowieka. Gdy para wróciła do Polski, udało się im wyjechać w kilka miejsc. Byli na Litwie, Słowacji i w Czechach, bo podróżowanie stało się dla nich uzależniające.

- Nie planujemy na razie dłuższego wyjazdu, bo w końcu chcemy zapuścić korzenie w jednym miejscu, do którego będziemy mogli chętnie wracać - przyznaje Monika.

Zdjęcia z tej niesamowitej podróży można zobaczyć na portalu Facebook pod linkiem: www.facebook.com/mmsywpodrozy.

Maciej Maciejuk

Urząd miasta i MOPS zebrali pochwały za działalność na rzecz romskiej społeczności

Znany Rom krytykuje radnego Maja

- Emocjonalny atak, szowinistyczne i rasistowskie spojrzenie na problematykę romską - tak Bogdan Trojanek z Królewskiej Fundacji Romów ocenia Pawła Maja. Rom znany z wizyt w programie „Sprawa dla Reportera” przysłał list do władz Puław.

Echa spotkania z posłami

Pismo, skierowane do prezydenta i przewodniczącej rady miejskiej, do puławskiego urzędu wpłynęło na początku października. Trojanek - prezes KFR i członek rządowej komisji ds. mniejszości - odnosi się w nim do wyjazdowego posiedzenia poselskiej Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, które odbyło się w Puławach we wrześniu. Spotkanie miało bardzo emocjonalny charakter i nie zabrakło na nim wystąpienia radnego Pawła Maja, który przekonywał, że obecnie polityka miasta wobec Romów nie rozwiązuje społecznych problemów, nie sprzyja integracji i deprawuje. Głos radnego poparła część mieszkańców obecna na posiedzeniu, jednak posłowie, pracownicy MOPS i przedstawiciele puławskich Romów skrytykowali Maja i oskarżyli go o tworzenie złej atmosfery i podziałów.

Trojanek - Maj poniósł klęskę

Do burzliwego posiedzenia postanowił odnieść się również Trojanek, reprezentujący Szeró Roma



Bogdan Trojanek to znany w całej Polsce przedstawiciel społeczności Romów. Z zespołem Terne Roma wykonuje muzykę cygańską. Jest prezesem Królewskiej Fundacji Romów, a od 2015 r. reprezentuje Romów w rządowej komisji wspólnej do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Często gości w studiu Sprawy dla Reportera, gdzie występuje jako muzyk i komentator



Paweł Maj

radny miejski

Nigdy w żadnej mojej wypowiedzi nie padały słowa, które można by uznać za rasistowskie czy szowinistyczne

- Henryka Kozłowskiego - który jest zwierzchnikiem wszystkich polskich Romów. Z przebiegiem komisji zapoznał się dzięki retransmisji wideo.

- Przywołany obraz retransmisji z posiedzenia Komisji Sejmowej powieli i powtarza wszelkie te elementy radykalnej nienawiści i stereotypów w myśleniu i postrzeganiu społeczności Romów nie tylko w Puławach, ale także w innych miastach naszego kraju - stwierdza Trojanek. Słowa radnego nazywa szowinistycznymi, rasistowskimi i pełnymi żółci. Rom stwierdza, że Maj jest nieskuteczny, dlatego pozostała

mu złość.

- Naszym zdaniem p. radny Maj i pozostali w RM Puławy działacze społeczni jemu sprzyjający nie chcą przyjąć do wiadomości, że jako radny, p. Maj poniósł klęskę w swej jakże twórczej działalności na rzecz integracji społeczności romskiej w Puławach. Pozostaje mu więc tylko złość i nienawiść rasowa w jego jakże emocjonalnych wypowiedziach publicznych - stwierdza Trojanek. W piśmie chwali też działania puławskiego samorządu i MOPS-u, m.in. na rzecz edukacji romskich dzieci i wspierania najbardziej potrzebujących.

Maj - nigdy nie padły rasistowskie słowa

O liście Bogdana Trojanka mówi sam Paweł Maj. Jego zdaniem autor przesadza z oskarżeniami.

- Pismo jest absurdalne. Pełne kłamstw i pomówień. Nigdy w żadnej mojej wypowiedzi nie padały słowa, które można by uznać za rasistowskie czy szowinistyczne - mówi radny. Tłumaczy, że chodzi mu tylko o sprawiedliwe traktowanie Romów i Polaków.

- Zaczne grono królów, prezesów i puławskich Romów nie rozumie lub nie chce zrozumieć, że wielu mieszkańców Puław pragnie tylko konstytucyjnej równości wobec prawa. Chcemy, by społeczność ta pracowała, miała swój udział w rozwoju miasta, uczestniczyła w edukacji i nie była uzależniona od naszych pieniędzy - stwierdza Maj. Po raz kolejny mówi, że programy integracji powinny opierać się o aktywizację zawodową Romów, a ich założenia trzeba wypracować w formie konsultacji społecznych. Krytykuje dotychczasowe pomysły.

- Programy zakładające remonty mieszkań społeczności romskiej czy kampanie medialne przeciw rzekomemu rasizmowi nie mają nic wspólnego z integracją. Antagonizują społeczeństwo, są niesprawiedliwe i demoralizujące. Jestem zdruzgotany, że społeczność romska i władze miasta tego nie widzą - stwierdza Maj.

Kamil Wąsik

Nauczyciele przeciwko dyrektor „Czartorycha”

Powiat sprawdzi, co dzieje się w liceum

Puławy: Władze powiatu puławskiego przyjrzą się konfliktowi w I Liceum Ogólnokształcącym. Grupa nauczycieli napisała pismo przeciw dyrektor, zarzucając jej faworyzowanie wybranych pracowników. - Nigdy nie byłam niesprawiedliwa, wszystkim pomagałam i jest mi przykro - komentuje Trzcńska-Staszczuk.

Anonim - dyrektor nie wszystkich traktuje równo

Wszystko zaczęło się od anonimu, który kilka tygodni temu trafił do redakcji jednej z puławskich gazet. Nieznani autorzy pisma oskarżyli dyrektora I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach, Beatę Trzcńską-Staszczuk o złe zarządzanie szkołą, faworyzowanie wybranych pracowników i nauczycieli oraz gorsze traktowanie pozostałych. Przykładem takiego złego traktowania miało być skierowanie wskazanych osób do inwentaryzacji szkolnej biblioteki, którą przeprowadzono w ferie. Zdaniem autorów była to kara za negatywne ocenianie pracy dyrektora. W odpowiedzi kadra liceum przygotowała oświadczenie z podpisanymi ponad 60 osób, które nie zgadzają się z anonimowymi zarzutami. Zdaniem nauczycieli, którzy stanęli w obronie Trzcńskiej-Staszczuk, atak na nią może mieć związek z zaplanowanym na wiosnę konkursem na stanowisko dyrektora I LO.

Radni zajmą się skargą

Grupa niezadowolona z pracy dyrektorki idzie jednak za ciosem. Na początku października wystosowano kolejne pismo - tym razem nie anonimowe i skierowane do władz Powiatu Puławskiego. Niezadowoleni nauczyciele informują, że sytuacja związana z anonimowym pismem była omawiana 28 września na radzie pedagogicznej, podczas której miano wywrzeć na nich presję i im grozić. Jak potwierdza Biuro Rady Powiatu pismo wpłynęło do starostwa. Radni będą rozpatrywać je w formie skargi na działalność kierownika jednostki organizacyjnej powiatu - dyrektora szkoły. Zajmie się tym Komisja Rewizyjna. Jeżeli będzie taka potrzeba władze powiatu



Beata Trzcńska-Staszczuk
dyrektorka I LO

Nie ukrywam, że ogromnie boli mnie ta sytuacja, bo odkąd jestem nauczycielem i dyrektorem tej szkoły, zawsze dbam o nią jak o moje dzieci

przeprowadzą kontrolę liceum. Sprawa może trafić również do lubelskiego Kuratorium Oświatowego.

Dyrektor - ogromnie mnie to boli

Dyrektor liceum w komentarzu dla „Wspólnoty” przyznaje, że oskarżenia odbiera osobiście i emocjonalnie. Gwarantuje, że szkołą stara się zarządzać jak najlepiej i sprawiedliwie nadzorować pracę całej kadry.

- Nie ukrywam, że ogromnie mnie to boli, bo odkąd jestem nauczycielem i dyrektorem tej szkoły, zawsze dbam o nią, jak o moje dzieci. Nigdy nie byłam niesprawiedliwa i zawsze wszystkim pomagałam - uczniom, rodzicom, pracownikom i nauczycielom. Wiedziałam o ich problemach np. zdrowotnych, materialnych. Dlatego jest mi przykro - przyznaje Beata Trzcńska-Staszczuk. Stosowne wyjaśnienia złożyła już w starostwie.

- Nie chciałabym szeroko tego komentować, bo sprawa jest w toku. Drogą służbową zostałam poproszona o wyjaśnienia i wszystkie kwestie przedstawiłam Zarządowi i Radzie Powiatu wraz z odpowiednimi dokumentami. Chętnie będę rozmawiała o tej sprawie, po jej zakończeniu. Wierzę, że obecna sytuacja jest tylko nieporozumieniem i że nasza szkoła będzie nadal Liderem Edukacji w Puławach, pracujący w niej ludzie życzliwi wobec siebie - komentuje dyrektorka.

Kamil Wąsik

WORD zmienia samochody egzaminacyjne

Egamin na prawko zdasz na Hyundaiu

Od grudnia przyszl kierowcy zarówno w Lublinie, jak i w Puławach będą zdawać egzamin na prawo jazdy w zupełnie nowych samochodach. Skody po 7 latach zastąpią nowoczesne Hyundai. Dostawcą aut będzie firma Autobroker z Lublina.

Zmiana samochodów

Na ulicach Puław często można zauważyć różne modele aut, którymi jeżdżą osoby ubiegające się o prawo jazdy. Zazwyczaj są to Skody lub Volkswageny. Do tego grona dołączyć także Hyundai, które pojawiają się już w grudniu jako auta egzaminacyjne, zastępując po siedmiu latach Skodę Fabię.

- Te auta są wyeksploatowane. Co 4 lata dokonywali-



Już od grudnia kierowcy będą zdawać prawo jazdy Hyundaiem i20

Jarosław Sulej, OSK Sulej

Prawdopodobnie będziemy mieć nowe auta, ale bez pośpiechu, do grudnia jest sporo czas

śmy zmian zgodnie z prawem zamówień publicznych. Po zakończeniu najmu Skód i ich odkupieniu jeździmy do grudnia. Skody jeździły w WORD przez 7 lat. Przetarg został rozstrzygnięty i dostawcą dla WORD-u jest firma Autobro-

ker z Lublina. Mamy najem na auta Hyundai i20 i jest to kwota złotówki za miesiąc netto. Auta będą dostępne od 3 grudnia. Łącznie bierzemy 15 aut na WORD. W Puławach zawsze jeździło od 2-4 samochodów, więc będzie tyle samo - infor-

muje Artur Banaszkiewicz zastępca dyrektora WORD w Lublinie.

Południowokoreańskie auto z pewnością będzie wyróżniało się nie tylko designem, ale i także nowoczesnością. Już niedługo pierwsze modele trafią do niektórych szkół jazdy. Czy puławskie szkoły nauki jazdy przyspieszą się do zakupu Hyundai, na którym będą szkolić swoich kursantów?

- Egzaminy można zadać każdem autem. Jeżeli samochód spełnia kryteria, to można postawić każdy jeden wolny samochód. My podstawiamy Volkswagena, niektórzy podstawiają Skodę Fabię. Teraz nie jest tak, że WORD coś nam narzuca. Prawdopodobnie będziemy mieć nowe auta, ale bez pośpiechu, do grudnia jest sporo czas - opowiada Jarosław Sulej, właściciel firmy „Sulej”.

Dominik Kęsik

PORTAL INFORMACYJNY

24wspolnota.pl

Frekwencja na spotkaniu przerosła najsmielsze oczekiwania organizatorów

Anna Seniuk: Stęskniłam się za państwem



Dla mieszkańców było to wyjątkowe spotkanie. Tłumnie przybyli do miejskiej biblioteki, aż brakowało miejsca



Artystka sama przygotowała scenariusz spektaklu i go wyreżyserowała. Jej interpretację wierszy Zbigniewa Herberta puławska publiczność za każdym razem nagradzała gromkimi brawami

Puławy: Tak znana aktorka zwróciła się do mieszkańców Puław. Anna Seniuk odwiedziła miasto w związku z obchodami „Roku Zbigniewa Herberta”, aby zaprezentować spektakl słowno-muzyczny na podstawie twórczości cenionego poety. Sala w Bibliotece Miejskiej momentalnie wypełniła się po brzegi. Brakło krzeseł dla gości.

Niezwykła osoba

Anna Seniuk to polska aktorka teatralna i filmowa. Na scenie występuje już od ponad 55 lat. Jest znana przede wszystkim z roli żony Stefana Karwowskiego w serialu „Czterdziestolatek”, czy filmów „Bilet powrotny” oraz „Panny z Wilka”. Od 1998 roku jest profesorem Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Spotkanie, które odbyło się w Bibliotece Miejskiej było poświęcone Zbigniewowi Herbertowi. Aktorka sama przygotowała scenariusz i reżyserowała spektakl. Przez godzinę artystka czytała wiersze znanego poety.

Annie Seniuk towarzyszyła Emilia Raiter - harfistka, która odpowiadała za oprawę muzyczną.

- Stęskniłam się za państwem, dawno tutaj nie byłam, a pamiętam bibliotekę z ostatniego pobytu - mówiła podczas spotkania Anna Seniuk.

Seniuk o Puławach: Nigdzie ma takich tłumów

Spotkanie okazało się dużym sukcesem, o czym może świadczyć duża frekwencja. Ta przerosła najsmielsze oczekiwania organizatorów.

- To była brawa dla Herberta, wybrałam takie wiersze, które mogły być dojmujące. On porusza nasze sumienia. Biegnijcie państwo do biblioteki i wypożyczcie Herberta oraz zobaczcie ile mamy tam światów, bogactw i przeżyć - mówiła do publiczności po kolejnej serii oklasków - mówiła Anna Seniuk.

Aktorka w rozmowie ze Wspólnotą podkreśla, że chętnie wraca do Puław, m.in. ze względu na publiczność. Ta nigdy jej nie zawodzi

- Nie zliczę, która to jest wizyta w Puławach. Tę wizytę w bibliotece sprzed paru lat dokładnie pamiętam, ponieważ nigdzie w żadnych bibliotekach nie było takich tłumów, jak były

wtedy. Jestem zachwycona tutejszą publicznością, która zawsze przychodzi i nie zawodzi. Sama nie wiem, jak to robię, po prostu staram się

być profesjonalistką, to znaczy dawać z siebie wszystko. Przez te 55 lat nie miałam nigdy spektaklu, który bym

jakoś ulgowo potraktowałam, nawet z powodu złego samopoczucia. Aktorzy zazwyczaj nie idą na zwolnienie, jeżeli są chorzy, tylko grają, ponieważ jest wtedy straszny kłopot dla teatru.

Widzowi pokazuje się, że jest lekko, łatwo i przyjemnie - opowiada Anna Seniuk.

Biblioteka: Zapraszamy na Kydryńskiego

Jak informuje w rozmowie dyrektor Biblioteki Miejskiej w Puławach placówka nie wyklucza kolejnych spotkań z popularnymi artystami, którzy mogą zagrościć w bibliotece za jakiś czas.

- Biblioteka jest organizatorem obchodów Roku Zbigniewa Herberta w Puławach. Od początku roku w naszej siedzibie przy ul. Głębokiej można oglądać wystawę poświęconą poecie. Wiosną mieliśmy przyjemność gościć Jerzego Żelnika, który wcielił się w postać samego Herberta w spektaklu „Aria Pożegnania”. Spotkanie z Anną Seniuk jest kolejnym elementem naszych działań popularizujących poezję wybitnego poety, jednego z najważniejszych współczesnych literatów. Sylwetkę i twórczość Herberta będziemy przybliżać naszym czytelnikom przez cały październik. Ofertę kierujemy szczególnie do młodzieży szkolnej. Mam nadzieję, że proponowany przez nas wykład pt. „Uwiedziony światem...” spotka się z dużym zainteresowaniem ze strony placówek oświatowych - mówi Eliza Sulima dyrektor Biblioteki Miejskiej, która zaprasza na kolejne spotkanie.

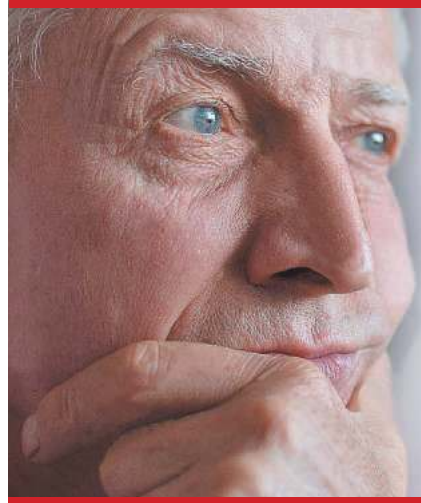
- Już dziś serdecznie zapraszamy naszych czytelników na spotkanie z Marcinem Kydryńskim - dziennikarzem muzycznym, podróżnikiem, fotografem, autorem książek. Wydarzenie planowane jest na 6 listopada br. - przyznaje na zakończenie rozmowy.

Dominik Kęsik

Anna Seniuk, aktorka

Wizytę w bibliotece sprzed paru lat dokładnie pamiętam, ponieważ nigdzie w żadnych bibliotekach nie było takich tłumów, jak były wtedy. Jestem zachwycona tutejszą publicznością, która zawsze przychodzi i nie zawodzi

Pilne: aż 75% mężczyzn w Polsce jest poważnie zagrożonych na skutek problemów z prostatą!



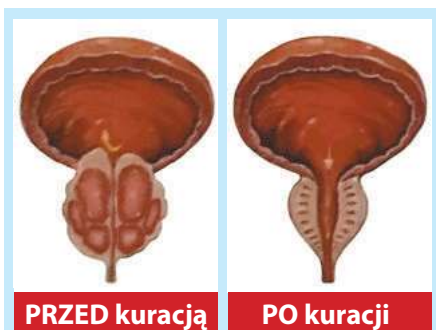
Wskutek przerostu prostaty byłem o krok od kalectwa. Uratował mnie cud!

**W grupie ryzyka
jest każdy mężczyzna!**

Nigdy nie narzekałem na zdrowie. Nawet po 50. nadal czułem się silny i pełen wigoru. Owszem, miałem niewielkie (narastające z czasem) kłopoty z oddawaniem moczu, ale jakoś nie bardzo się tym przejmowałem. Do lekarza poszedłem przypadkowo – od kilku tygodni czułem się osłabiony, szybciej się męczyłem, więc stwierdziłem, że warto się pokazać.

Diagnoza: zaawansowana niewydolność nerek

– To była jak uderzenie kijem w głowę. Nie mogłem uwierzyć w to, co słyszę! Jakim cudem doprowadziłem nerki do takiego stanu?! To przecież niemożliwe! – zastanawia się pan Marek. Jego historia to **prawdziwy dramat**. Od lekarza przypadkiem dowiedział się, że jakiś czas cierpi na postępującą niewydolność nerek.



Metoda biostymulująca pozwala na naturalny sposób oddziaływać na zmniejszenie przerostu prostaty. Po lewej gruczoł z przerostem, blokujący odpływ moczu (wysokie ryzyko niewydolności nerek), po prawej gruczoł działający w prawidłowy sposób.

Od kilku lat powoli przestawały one pełnić swoją funkcję. Zamiast oczyszczać organizm, zatruwały go, zwiększając ryzyko wystąpienia miażdżycy i wylądowania na wózku inwalidzkim.

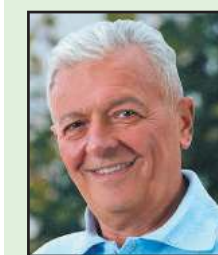
– Gdybym nie podjął szybkich i zdecydowanych działań, pewnie nie byłoby mnie już na tym świecie... Dolegliwość praktycznie nie dawała o sobie znać. Miałem problemy z oddawaniem moczu, często wydawało mi się, że to przeziębiony pęcherz (ciągle nie mogłem wysikać się do końca), ale w moim wieku, powiedzmy sobie szczerze, to nie było coś dziwnego. Lubię napić się piwa, a wiadomo, jak to działa na pęcherz – tłumaczy pan Marek. Oprócz tego w zasadzie nic nie wskazywało na to, że może on mieć jakiś problem ze zdrowiem. Być może właśnie dlatego...

Lekarz popełnił błąd

– Powiedział mi, że w każdej chwili nerki mogą wysiąść, potrzebne będą dializy i mogą powstać warunki do rozwoju miażdżycy! A wtedy to już wiadomo... koniec! Póki co, zalecił mi więcej ruchu i witaminy.

Pan Marek nie miał szczęścia. Trafił na jednego z wielu specjalistów leczących „na oko”. Po trzeciej dobie dyżurowania i dorabiania na prywatnym ledwo widział na oczy. Niewiele było mu trzeba, by **fatalnie się pomylił**.

– Rozmawiałem z nim już po wyleczeniu problemu. Przyznał się, że nie był przekonany, co mi jest. Działał na czuja, a jego niewiedza niemal



„Groziła mi urosepsa!”

Jeszcze parę lat temu nie wiedziałem, że coś takiego istnieje. Aż nagle lekarz mówi: urosepsa. Miałem zakażenie całego organizmu, którego przyczyną było zaleganie moczu w pęcherzu. A powód? Przerost prostaty! Szczęście, że trafił się rozsądny lekarz. Poleciał preparat biostymulujący – mówił, że to ma 96% skuteczności, no i faktycznie. 30 dni kuracji i uratowałem swoje zdrowie!

Jan (70 lat), Piotrków Trybunalski

nie doprowadziła mnie do kalectwa. Gdybym wtedy nie wziął sprawy w swoje ręce, dziś pewnie byłbym na wózku – jeśli w ogóle bym żył.

Nie zamierzałem ślepo ufać komuś takiemu. Wiedziałem już wtedy, co się dzieje z moją prostatą i zdecydowałem się na jedyny rozsądny wybór – specjalistyczny preparat o potwierdzonej klinicznie skuteczności – mówi.

To dedykowany mężczyznom środek biostymulujący, który w trakcie 30-dniowej kuracji:

- ✓ o 78% skuteczniej wpływa na zmniejszanie przerostu prostaty;
- ✓ 12-krotnie szybciej udrażnia drogi moczowe;
- ✓ o połowę zmniejsza częstotliwość oddawania moczu już po pierwszych 10 dniach;
- ✓ wspomaga prawidłową pracę nerek;
- ✓ 3 razy skuteczniej przywraca popęd seksualny.

– Już po kilku dniach stosowania preparatu czułem różnicę

– rozluźnienie w okolicach pęcherza, brak ucisku i znacznie lepsze samopoczucie. Dopiero wtedy zauważyłem, jak mocno mnie to ograniczało! Wystarczyło 30 dni kuracji, by radykalnie zmniejszyć przerost prostaty raz na zawsze. Bez operacji, zabiegów i ryzykowania zdrowia! To jedyne wyjście dla osób walczących z przerostem prostaty.

Preparat wprowadzono do Polski na początku tego roku. Technologia jego produkcji nie jest tania. Ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w Klubie Seniora ograniczona liczba mężczyzn może skorzystać z niego aż o 70% taniej. Preparat jest dostępny tylko w sprzedaży telefonicznej Klubu Seniora.

Nie potrzebujesz recept, unikniesz krępujących wizyt w aptece. Przed odbiorem paczki, (która będzie dyskretnie zapakowana) skontaktuje się z Tobą kurier, po to, abyś mógł odebrać przesyłkę osobiście.

Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.



„Nie wstaję 4 razy w nocy, uniknąłem operacji...”

Jako zawodowy kierowca muszę przywiązywać wyjątkową uwagę do tego ile i jak śpię. Dlatego na początku tłumaczyłem sobie, że moje nocne wstawanie to efekt przeziębionego pęcherza. Jednak to nie miało, wręcz przeciwnie było gorzej... Coraz częściej nerwowo spoglądałem w dół, czy mam suche spodnie. Pojawiły się problemy z erekcją, czasami też ból i pieczenie podczas oddawania moczu. Przez to ciągle, nocne bieganie do łazienki byłem już naprawdę wykończony, a za kółkiem trzeba być wyjątkowo skupionym. To już 4,5 tyg. odkąd korzystam z tego preparatu i muszę przyznać, że bardzo mi pomógł. Ani śladu mokrych plam, śpiam jak w latach młodości, a pieczenie i ból po prostu zniknęły.

Maciej (51 lat), Łódź

SPECJALNA REFUNDACJA dla urodzonych w latach 1920-1981!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 23 października 2018 r., przysługuje specjalna **refundacja!** Otrzymasz wówczas preparat biostymulujący za udział w klubie rabatowym zamiast za 323 **tylko za 97 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń już dziś!

71 300 30 47

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

W ocenie sądu brak związku przyczynowego pomiędzy wypowiedzią Dariusza Szustka a trwającą kampanią wyborczą

Płudowski przegrał proces wyborczy z Szustkiem

Piotr Płudowski, kandydat na burmistrza Łukowa pozwał w trybie wyborczym obecnego burmistrza i kontrkandydata w wyborach Dariusza Szustka. Według Płudowskiego Szustek zakwestionował jego uczciwość podczas sesji Rady Miasta.

Wspomniana sesja Rady Miasta miała miejsce 27 września, już w trakcie trwania kampanii wyborczej.

W czasie dyskusji dotyczącej zmian planu zagospodarowania przestrzennego Łukowa radny Piotr Płudowski sugerował, że są osoby, które czekają na zmianę obowiązującego planu od momentu jego uchwalenia w 2011 r. i nie mogą się doczekać, a plan jest zmieniany tylko dla wybranych, którzy zapłacą.

To oburzyło burmistrza Dariusza Szustka.

- Panie Piotrze, pan ma na swojej twarzy wypisane, czy pod twarzą, na swoich zdjęciach „Po pierwsze uczciwość”. Niech pan będzie wreszcie uczciwy, zamiast o tym pisać - odpowiedział szybko.

Naruszenie dóbr osobistych?

Sytuacja była opisana we Wspólnocie oraz rozpowszechniona w internecie w trakcie transmisji z obrad Rady Miasta. Piotr Płudowski uznał, że wypowiedź burmistrza naruszyła jego dobra osobiste, zakwestionowała uczciwość i nie została poparta żadnymi dowodami ani argumen-



Dariusz Szustek

Ubolewam...

Ubolewam, że człowiek, który aspiruje do zarządzania miastem, co na co dzień wymaga posługiwania się licznymi przepisami prawa, w prostej sprawie nie potrafi z tych przepisów skorzystać.

tami. Według Płudowskiego takie stwierdzenie burmistrza jest nieprawdziwe i miało na celu zdyskredytowanie go w oczach wyborców.

Żądanie przeprosin i sprostowania

W związku z tym Płudowski złożył w trybie wyborczym wniosek do Sądu Okręgowego w Lublinie. Domagał się, aby sąd zakazał Szustkowi rozpowszechniania informacji, że nie jest uczciwy. Żądał także, aby Szustek na pierwszej stronie Wspólnoty Łukowskiej zamieścił sprostowanie, że rozpowszechniane przez niego informacje o nieuczciwości pana Piotra Płudowskiego są nieprawdziwe i bezpodstawne oraz aby Szustek



Piotr Płudowski

Dziwi mnie...

Dziwi mnie, że sąd pierwszej instancji nie skorzystał z relacji wideo z sesji, dostępnej w serwisie YouTube. Tam każdy może się przekonać, że moja wypowiedź nie była skierowana do burmistrza, a stanowiła odpowiedź na słowa wiceprzewodniczącego Baranowskiego. Jeśli chodzi o moje odwołanie - wystąpiłem po raz pierwszy w terminie zgodnym z prawem (mniej niż 24 godziny po otrzymaniu decyzji sądu pierwszej instancji), bo ostatnich dniach kampanii kontakty z wyborcami były dla mnie ważniejsze od wożenia pism na trasie Łuków-Lublin. Kiedy otrzymam uzasadnienie, odwołam się od tej decyzji.

przeprosił go w ten sposób, że własnoręcznie napisał, podpisał i wręczył mu oświadczenie o treści „Przepraszam Pana Piotra Płudowskiego za to, że publicznie, bezpodstawnie kwestionowałem jego uczciwość”.

Sąd oddala wniosek

Rozprawa w Sądzie Okręgowym

w Lublinie odbyła się 4 października. Sąd uznał, że wniosek Piotra Płudowskiego nie zasługuje na uwzględnienie i oddalił go. Według sądu nie wszystkie wypowiedzi na temat osób kandydujących, tylko z uwagi na fakt, że trwa kampania wyborcza, są materiałami wyborczymi. Według sądu odpowiedź Dariusza Szustka była bezpośrednią i emocjonalną odpowiedzią na sformułowanie Piotra Płudowskiego, które obecny burmistrz musiał odebrać jako zarzut nieuczciwego pobierania korzyści w zamian za zmianę planu zagospodarowania przestrzennego.

- „W takiej sytuacji zrozumiała jest silna i emocjonalna reakcja, proporcjonalna w tym względzie do wypowiedzi Piotra Płudowskiego. Obie strony użyły ostrych sformułowań, nie ważyły słów, jednakże Piotr Płudowski zapoczątkował swoją wypowiedź tą wymianą zdań. Atmosfera stała się nerwowa. Wypowiedzi Dariusza Szustka nie można potraktować jako wypowiedzi o charakterze agitacji wyborczej, tym bardziej, że nie padła na wiecu wyborczym, czy spotkaniu z wyborcami, a na sesji Rady Miasta.” - orzekł sąd.

Nie po sesji, tylko po artykule

Sąd zauważył też, że Piotr Płudowski nie wystąpił z pozwem w trybie wyborczym zaraz po wspomnianej sesji Rady Miasta, a dopiero po publikacji prasowej, co w ocenie sądu oznacza, że początkowo Płudowski uznał, że odpowiedź

Szustka była naturalną, emocjonalną i adekwatną reakcją spowodowaną przez jego słowa, a dopiero lektura artykułu w gazecie i świadomość, że z relacją prasową musiało się zapoznać więcej osób niż z relacją w internecie, dała mu impuls do podjęcia działań mających na celu ochronę przed ewentualnymi skutkami własnych wypowiedzi w toku kampanii wyborczej.

W ocenie sądu brak związku przyczynowego pomiędzy wypowiedzią Dariusza Szustka a trwającą kampanią wyborczą, a materiał we Wspólnocie Łukowskiej jest relacją, a nie materiałem wyborczym.

Spóźnione zażalenie

Piotr Płudowski nie zgodził się z takim orzeczeniem Sądu Okręgowego i złożył zażalenie do sądu wyższej instancji, czyli Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Sąd Apelacyjny jednak odrzucił jego zażalenie, bo wpłynęło po terminie. Sąd w związku z tym wcale go nie rozpatrywał ani nie odnosił się do jego treści. Według przepisów kodeksu wyborczego termin do wniesienia zażalenia na postanowienie sądu okręgowego wynosi 24 godziny. Sąd Okręgowy w Lublinie wydał postanowienie dotyczące sprawy Płudowski - Szustek w dniu 4 października. Płudowski wysłał zażalenie pocztą już 5 października. Wysyłając zażalenie pocztą napisał do sądu, że podróż z Łukowa do Lublina dość długo trwa, a on ma spotkania wyborcze, których nie chce przesunąć. Zażalenie dotarło do sądu dopiero 9 października.

Nie liczy się data stempla pocztowego

- „24-godzinny termin wniesienia zażalenia ma na celu zapewnienie sprawnego i szybkiego rozstrzygnięcia o ewentualnych nieprawidłowościach w trakcie kampanii wyborczej i ich równie szybkie wyeliminowanie. Wynika z niego, że jeśli w kodeksie wyborczym jest mowa o upływie terminu do wniesienia dokumentu do sądu należy przez to rozumieć dzień złożenia tego dokumentu w sądzie. Oznacza to, że w postępowaniach dotyczących wyborów, w tym także w niniejszym postępowaniu sądowym, nie jest stosowany przepis zrównujący moment nadania pisma na pocztę z chwilą wniesienia go do sądu - czytamy w uzasadnieniu odrzucenia zażalenia.

- W tych okolicznościach zażalenie Piotra Płudowskiego, które wpłynęło do sądu dopiero w 9 października 2018 r. uznać należy za złożone z przekroczeniem 24-godzinnego terminu, a w świetle kodeksu wyborczego oceny tej nie jest w stanie zmienić fakt nadania pisma na pocztę w dniu 5 października. W przedmiotowym postępowaniu termin procesowy liczony jest w godzinach, a nie w dniach, a weryfikacji, czy termin ten został zachowany, służy moment wpływu pisma do sądu, o czym zresztą skarżący Piotr Płudowski został wyraźnie pouczony - orzekł Sąd Apelacyjny. Wyrok jest prawomocny.

mo, BS

Wsparcie od parlamentarzystów

Kolejna konferencja przedwyborcza. Łuków odwiedzili Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek i Jakub Kulesza - Poseł na Sejm RP z ramienia Kukiz'15. Obaj udzielili wsparcia lokalnym kandydatom w wyborach 21 października.

Słowa wsparcia w wyborach samorządowych 21 października. Na kilka dni przed pójściem do urn do Łukowa przyjechali Prezes Prawicy RP, europoseł Marek Jurek i Jakub Kulesza - poseł Kukiz'15, ubiegający się jednocześnie o stanowisko prezydenta Lublina. Obaj dodawali wsparcia lokalnym kandydatom w wyborach do Rady Powiatu, Sejmiku Województwa i w walce o stanowisko burmistrza Łukowa.

Odpartyjnić samorządy

- Wśród członków ogólnopolskich partii politycznych często dochodzi do różnego rodzaju układów, polegających w dużej mierze na załatwianiu miejsc pracy, tworzeniu stanowisk. Za to wszystko płacą mieszkańcy,



Spotkanie na kilka dni przed wyborami. Na pierwszym planie na zdjęciu od lewej: Piotr Płudowski - kandydat na stanowisko burmistrza Łukowa, Jakub Kulesza - poseł Kukiz'15, Marek Jurek - prezes Prawicy RP, Marcin Cabaj - kandydat Kukiz'15 w wyborach do Sejmiku Województwa Lubelskiego i Zygmunt Piekarski - „jedynek” Kukiz'15 w wyborach do Rady Powiatu w Łukowie.

choćby w postaci większych podatków, niższej jakości usług - powiedział Jakub Kulesza.

- Najważniejsze jest, aby w samorządach nie decydowała Warszawa, centrala i partia polityczna, tylko lokalni działacze pod niezależnym, lokalnym szyldem, którzy zagwarantują jak największy podział władzy z obywatelami - przekonywał poseł.

W podobnym tonie wypowiadał się Marek Jurek, prezes Prawicy RP. Europoseł udzielił też wsparcia Marcinowi Cabajowi, ubiegającemu się

o mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego.

- Istnieje zagrożenie, że samorząd może paść ofiarą wielkich partyjnych central. Dlatego Kukiz'15 pragnie zrzeszać wiele środowisk i pokazać, że nie dajemy się zamknąć w telewizyjnym sporze dwóch partii. Mamy swoją inicjatywę, chcemy wpływać na lokalne władze, chcemy je kontrolować. Siłą Polski jest oddolność akcji społecznych - mówił w Łukowie Marek Jurek.

Oficjalne wsparcie

Parlamentarzyści zagrzewali kandydatów do wytężonej pracy na kilka dni przed wyborami, prosili też o aktywność przy urnach. Obaj wsparli także w wyborach na stanowisko burmistrza Łukowa Piotra Płudowskiego. Ten ostatni otrzymał też oficjalne wsparcie łukowskiego oddziału NSZZ „Solidarność”. Poinformowali o tym na specjalnie zwołanej konferencji prasowej przedstawiciele związku.

Gdzie to jest?



W konkursie z ubiegłego tygodnia kupon na pizzę wygrała Agnieszka Dziak z Zabiela. Zdjęcie przedstawiało kościół pod wezwaniem NMP w Wilczyskach. Zapraszamy po kupon do redakcji. A co przedstawia nasza dzisiejsza fotografia? Konkurs wygrywa pierwsza osoba, która przysła prawidłową odpowiedź i swoje dane (imię, nazwisko, miejscowość) na adres e-mail: wspolnota_lukow@o2.pl

Odgadnijcie, co przedstawia zdjęcie powyżej. Odpowiedzi tylko drogą e-mail: wspolnota_lukow@o2.pl. Podajcie kontakt do siebie. Do wygrania pizza.



Czy doszło do „bezprecedensowej próby storpedowania uroczystości”?

Budowlaniec nie wpuścił marszałka Sosnowskiego do nowej biblioteki

POWIAT ŁUKOWSKI:

Miało być uroczyste otwarcie budowanej od 2 lat supernowoczesnej siedziby Gminnej Biblioteki Publicznej w Serokomli, a wyszedł skandal. Cała gmina huczy od plotek, że sprawa ma kontekst polityczny i ma zaszkodzić obecnemu wójtowi przed wyborami.

Informacja o wydarzeniach w Serokomli dotarła do naszej redakcji w piątek 12 października, w dniu planowanego otwarcia biblioteki. Zadzwonili do nas mieszkańcy i mówili, że właściciel firmy, która budowała obiekt, nie wpuścił nikogo do środka, wymienił zamki w drzwiach do biblioteki, a goście, w tym starosta Janusz Koziół, przedstawiciele wojewody i sam Marszałek Województwa Sławomir Sosnowski, którzy przyjechali na otwarcie, nie mogli dostać się do środka.

Zwiedzania nie było

Przypomnijmy: nowy budynek biblioteki od dłuższego czasu był dla gminy powodem do dumy. Nic jednak dziwnego - to lokal na miarę XXI w., bo oprócz pomieszczeń mieszczących księgozbiór znalazły się tu: mała sala kinowa, sala konferencyjna, a nawet ściana do wspinaczki.

W ostatni piątek miało dojść do uroczystego otwarcia obiektu. Przyjechało na nie około 100 zaproszonych gości, w tym: marszałek województwa, przedstawiciel wojewody, przewodniczący sejmiku województwa i starosta. Odbędzie się msza i zgodnie z planem poświęcono budynek - z zewnątrz. Zwiedzanie obiektu i jego oficjalne otwarcie - nie doszły jednak do skutku. Uczestnicy byli zmuszeni przenieść się do miejscowej sali weselnej.

Dlaczego? Wieść gminna, która dotarła do „Wspólnoty”, mówi, że wykonawca budynku zmienił zamki w drzwiach wejściowych i konieczna była interwencja policji.

Żale budowlanka

Wkrótce po mieszkańcach zgłosił się do naszej redakcji Jerzy Gajownik, właściciel firmy budowlanej z Krzywdy, wykonawca budowy. Stawił on budynek od fundamentów i odpowiadał także za wyposażenie.

Jak mówi, chodzi o to, że uroczystość zaplanowano, chociaż brakuje protokołu odbioru obiektu.



Biblioteka w Serokomli została poświęcona z zewnątrz, bo wykonawca nie wpuścił gości do środka i mimo, że biblioteka ma zezwolenie na użytkowanie z nadzoru budowlanego, zamieścił na drzwiach tablice „Teren budowy, wstęp wzbroniony”

- Gmina nie chce mi zapłacić - podkreśla. Kwoty nie wymienia, ale mówi, że to znacząca część całej sumy za budowę.

- Uważają, ja mam obowiązek zrobić wszystko tak, jakby mi już zapłacono. Cały czas mówią o karach umownych - aż 13,5 tys. zł dziennie. To gra na zwłokę, żeby jak najwięcej ze mnie wycisnąć - dodaje.

- Mam ponad 50 lat i wiele budów za sobą, klienci zawsze byli zadowoleni. Pierwszy raz w życiu zdarza mi się, że nie wiem, co mi zarzuca inwestor - mówi z żalem.

„Żeby mnie zauważyli”

Dlatego w piątek postanowił przeciwko temu zaprotestować:

- Chciałem, żeby mnie zauważyli i zapłacili. Zabolało mnie, że każą mi płacić odsetki, a w tym czasie chcą się bawić.

Budowlaniec twierdzi, że nie wymieniał zamków w budynku, a 12 października kończył tam prace.

- Otworzyłem uczestnikom uroczystości, ale stwierdziłem, że nie będzie tu żadnej imprezy. Zapytałem też, że po co otwierać bibliotekę i ją pokazywać, skoro uważają, że są jakieś uchybienia. Była policja wezwana przez szefową biblioteki, żeby mnie zmusić do opuszczenia lokalu - mówi.

Jerzy Gajownik dodaje też, że jego zachowanie absolutnie nie ma kontekstu wyborczego.

- Polityka mnie nie interesuje, nigdy nie należałem do żadnej partii i nie będę należeć. Ja chcę tylko zapłaty za pracę - kończy.

Policja bada

Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, potwierdza, że 12 października przyjęto zgłosze-

nie telefoniczne w tej sprawie.

- Na miejsce został wysłany patrol, a później, kiedy zaistniała taka potrzeba, udał się tam też policjant, który przyjął zawiadomienie. Funkcjonariusze zapoznali się ze stanem faktycznym. Nie zaistniała potrzeba innych interwencji. Trwa postępowanie mające ustalić szczegółowe okoliczności tego zajścia, także to, czy rzeczywiście doszło do naruszenia prawa - mówi rzecznik.

O przebieg wydarzeń zapytaliśmy obecnego na otwarciu starostę łukowskiego, Janusza Koziół. Odpowiedział jednak, że nie chce komentować piątkowych wydarzeń.

Wykonawca się nie wyrobił

Justyna Gruba, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Serokomli mówi, że termin uroczystego otwarcia nowego budynku biblioteki był uzależniony między innymi od odbioru końcowego budynku wyznaczonego w umowie na 1 października 2018 r.

- Wykonawca jednak nie wyrobił się w czasie, mimo pism ponagających i niejednokrotnych zapewnień, że to uczyni. Do odbioru końcowego przystąpiono po wezwaniu wykonawcy z 2 października z udziałem wszystkich stron, został jednak on przerwany (co przewidywała umowa) ze względu na różnego typu braki i wady - informuje.

Można użytkować budynek

Zdaniem pani dyrektor, wspomniany wykonawca - przedsiębiorca budowlany nie odróżnia pojęć „pozwolenia na użytkowanie”, a „odbioru końcowy”, a są to dwie różne kwestie. Budynek został odebrany

przez odpowiednie służby (Sanepid, Straż Pożarną oraz nadzór budowlany) i została wydana prawomocna decyzja o pozwoleniu na użytkowanie budynku.

Gminna Biblioteka Publiczna jest właścicielem budynku i posiadając decyzję na użytkowanie ma prawo korzystania z niego.

- Zamawiający (czyli biblioteka) miał obowiązek wskazać w piśmie wady i braki, jakie zostały stwierdzone podczas przerwanej odbioru budynku w dniu 4 października. Wady te, jak i termin ich usunięcia został uzgodniony. Wykonawca jednak niedostatecznie zapoznał się z treścią umowy o zamówieniu publicznym z 2017 roku, dostępnej na stronie biblioteki - dodaje.

Problemowe meble

Podkreśla też, że wykonawca, decydując się na meble i materiały gorszej jakości niż w zamówieniu publicznym, niezgodnie ze specyfikacją, musi liczyć się z tym, że może być problem z odbiorem. Meble do biblioteki zostały bowiem zrobione nie z takich materiałów, jak opisano w przetargu, a z materiałów gorszych i tańszych.

- O wadach, usterkach i brakach przedsiębiorca był informowany na długo przed końcowym terminem odbioru. Biblioteka posiada nadzór inwestorski i autorski nad inwestycją, więc to nie są wymysły, że coś zostało nieprawidłowo zrobione. Na wszystkie twierdzenia posiadamy stosowną dokumentację - zaznacza.

„Próba storpedowania”

Zdaniem Justyny Gruby, to, co wydarzyło się 12 października, było bezprecedensową próbą storpedowania uroczystości, mimo iż budynek miał



Wykonawca zastawił wjazd na parking przy bibliotece



Sławomir Sosnowski,
Marszałek Województwa Lubelskiego:

NIE SPOTKAŁEM SIĘ Z TAKĄ SYTUACJĄ

W mojej długoletniej pracy samorządowca nie spotkałem się z taką sytuacją. Byłem bardzo zaskoczony i zdziwiony, tym co się tam wydarzyło. Biblioteka w Serokomli to piękny obiekt. W piątek zobaczyłem go z zewnątrz, mam nadzieję, że kiedyś będzie okazja zobaczyć go wewnątrz. Ja nie wnikam w sprawy między gminą a wykonawcą. Oby się tylko nie okazało, że cała sytuacja miała kontekst wyborczy.

już pozwolenie na użytkowanie. Ja mówi, wykonawca wymienił zamki w głównym wejściu i oznaczył teren jako teren budowy, mimo iż prace budowlane dawno zostały odebrane.

- Stwierdził, że ma takie prawo, bo inwestycja nie została dokończona i właśnie tego dnia - w piątek 12 października, będzie wynosił meble, które podlegają wymianie. Próbowaliśmy podejmować jeszcze negocjacje przed uroczystością, jednak nie chciał niczego oprócz podpisania protokołu odbioru inwestycji z datą wsteczną. Gminna Biblioteka Publiczna jest właścicielem budynku i posiadając zgodę na użytkowanie, ma prawo korzystania z niego. Nie ulegliśmy presji wykonawcy, który domagał się podpisania protokołu odbioru końcowego z datą wsteczną, bo najprawdopodobniej liczył na to, że uniknie kar umownych. Uznaliśmy takie zachowanie za niedopuszczalne. Wykonawca nie liczy się z niczym i nikim, a jednocześnie swoim zachowaniem naraża bibliotekę na utratę dofinansowania. Naliczone kary umowne nie są zarobkiem dla nas, jako biblioteki, ponieważ każda złotówka podlega rozliczeniu. W razie zmniejszenia kwoty inwestycji tę kwotę i tak trzeba będzie zwrócić do Ministerstwa - podkreśla szefowa biblioteki.

Jednocześnie dodaje, że wcześniejsza współpraca z wykonawcą układała się poprawnie. Otrzymał w terminie 2 transze płatności przewidziane w umowie, a ostatnią miał odebrać po wykonaniu zadania.

- Umowa przewiduje jeszcze tylko płatność końcową po wykonaniu zadania w 100 - wyjaśnia dyrektor Gruba.

- Dysponujemy przecież publicznymi pieniędzmi, a dotacja Instytutu Książki jest kontrolowana na każdym etapie inwestycji. Taka postawa wykonawcy zastanawia. Nie chcemy czynić żadnych uwag i sugestii, czym jest spowodowane zachowanie Wykonawcy. Czekamy na naprawę wykrytych wad, braków i usterek w określonym terminie i na pismo informujące o jej wykonaniu - dodaje Justyna Gruba.

Będzie szczęśliwy finał?

Uroczystość poświęcenia budynku jednak się odbyła, a część zaplanowana w bibliotece została przeniesiona do domu weselnego w Serokomli.

- Ze względu na szanownych gości nie chcieliśmy, by wykonawca ostentacyjnie wynosił meble w chwili uroczystości. Jesteśmy wdzięczni za zrozumienie marszałka województwa, przewodniczącego Sejmiku Województwa i starosty w tych trudnych chwilach. Mimo trudności uroczystość miała podniosły wymiar. Wójt Piotr Chaber został odznaczony medalem przez marszałka Sławomira Sosnowskiego za swoje oddanie, rozwój gminy oraz wiodące miejsce w pozyskiwaniu środków zewnętrznych. Zostały też wręczone podziękowania i wyróżnienia osobom, które swoją pracą wspierają rozwój kultury w naszej gminie - relacjonuje.

Pani dyrektor żywi nadzieję, że sytuacja wkrótce znajdzie szczęśliwe rozwiązanie i społeczność Serokomli będzie mogła bez przeszkód cieszyć się i korzystać z nowoczesnego budynku biblioteki.

Bartosz Szumowski, mo

Prof. Leszek Szalast został Honorowym Profesorem Oświaty



Tytuł Honorowy Profesora Oświaty dla prof. Leszka Szalasta (na zdjęciu trzeci z lewej) jest pierwszym takim wyróżnieniem w radzyńskim liceum i jednym z nielicznych w skali kraju. Do 2017 r. tytuły zostały przyznane zaledwie 173 nauczycielom w Polsce

Radzyński nauczyciel dołączył do elitarnego grona nauczycieli, których wieloletnia praca i osiągnięcia zostały nagrodzone tytułem Profesora Oświaty nadanego przez Ministra Edukacji Narodowej.

W tym roku z Lubelszczyzny tytuł otrzymało pięciu pedagogów.

- Z radością informujemy o ogromnym i podwójnym sukcesie nauczyciela I LO w Radzynie Podlaskiej - pana Leszka Szalasta. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej 2018 r. otrzymał on Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej w uznaniu szczególnych zasług i osiągnięć w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Panu

Leszkowi Szalastowi - nauczycielowi fizyki i matematyki w naszym liceum - Minister Edukacji Narodowej przyznała również zaszczytny tytuł Honorowego Profesora Oświaty. Jest on tym samym być może jedynym nauczycielem w Polsce, który w jednym roku uzyskał dwa tak prestiżowe wyróżnienia - mówiła podczas uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej Ewa Grodzka, dyrektor I LO. Warto podkreślić, że w liceum do matury z fizyki przystępuje co roku co najmniej 30 procent absolwentów, podczas gdy w liceach w Polsce odsetek ten stanowi około ośmiu procent. Jednocześnie wyniki, jakie uzyskują uczniowie z tego egzaminu są w naszej szkole wyższe niż średnie wyniki w kraju.

mm



Daniel Grochowski osamotniony podczas debaty kandydatów na wójta gminy Radzyń



Wójt Wiesław Mazurek miał spotkanie z ministrem, Mirosław Walicki z wyborcami w innej miejscowości, a Hubert Szczepaniuk zajęcia na uczelni. Na zdjęciu Daniel Grochowski i organizatorzy debaty - Mirosław Piasko i Marek Matejuk

Tylko jeden z czterech kandydatów do fotela Wójta Gminy Radzyń stał się na debatę zorganizowaną we wsi Biała.

Nie podjęli rękawicy do szerokiej debaty na temat stanu gminy i jej perspektyw w nadchodzących wyborach samorządowych kandydaci na fotel wójta gminy wiejskiej Radzyń Podlaski. Swoje usprawiedliwienia i wyjaśnienia pisemne przysłali: wójt Wiesław Mazurek (miał spotkanie z ministrem), Mirosław Walicki (konieczność spotkania z innymi sołectwami, ponieważ w miejscu organizowanej debaty już był) oraz najmłodszy z kandydatów - Hubert Szczepaniuk, który jako wykladowca akademicki miał obowiązki na uczelni. Stał się za to Daniel Grochowski, obecny sekretarz powiatu radzyńskiego, który miał okazję do wypełnienia czasu debaty prezentacją swojego programu wyborczego i wysłuchania uwag i wniosków mieszkańców.

Debatę zorganizował sołtys wsi Biała, Marek Matejuk oraz Mirosław Piasko, niezależny kandydat na radnego. Kandy-

daci mieli za zadanie odpowiedzieć na pytania pisemne zadane wcześniej oraz „głosy z sali”.

Spotkanie zdominowały prośby mieszkańców Adamek o wysłuchanie ich bolączki, jaką jest uciążliwość sąsiedztwa z Zakładem Komunalnym w Adamkach. Pojawiły się głosy, że urząd gminy, w tym sam wójt nie są dostępni dla petenta. - Kiedy zachodzi się do gminy, to wójt jest albo u wojewody, albo u księdza - cierpko oceniał jakość pracy urzędu mieszkaniec Brzostówca, który już długi czas usiłuje rozwiązać problem geodezyjny drogi. Inny - zwracał uwagę, że powołany dom kultury jest placówką „widmo”, nie ma ani godzin pracy, ani w pokoju osoby, która szefuje nowej instytucji.

- Byłoby nieelegancko oceniać pracę urzędników, kiedy ich nie znam - odpowiadał na pytanie, czy planuje wymianę kadry w urzędzie. Pomysł z sali na audyt też niekoniecznie był podjęty jako zasadny. Jedno jest pewne, nie planuje etatu zastępcy wójta, a sekretarza. - Widziałbym na tym stanowisku kobietę - zapowiedział.

mm

Radzyń został wierzycielem Rapidu w miejsce Ensolu

Tylko wójt Sałata chce oddać pieniądze za Ensol

RADZYŃ PODLASKI: Około 40 tys. złotych wójt gminy Borki Radosław Sałata oddałby Radzyniowi, ale musi jeszcze zapytać radę. W tej kadencji już raczej nie zdąży.

Wracamy do sprawy zapłaty przez gminy miliona złotych za przegraną z Ensolem, wykonawcą instalacji solarnych. Samorządy miały zdecydować, czy oddadzą kasę Radzyniowi. Przypomnijmy. Miasto, które było liderem i koordynatorem projektu, domaga się od nich solidarnej zapłaty za przegraną z firmą Ensol. Po sądowym wyroku w drugiej instancji musiało zwrócić wykonawcy solarów

przeszło 1,1 mln zł, w tym należność główna to 870 tys. zł.

Wójt musi zapytać radę

Jak się teraz okazuje, tylko Radosław Sałata, wójt gminy Borki jest gotów oddać Radzyniowi około 40 tys. zł. Pozostali władze nie widzą do tego podstaw.

Radosław Sałata zastrzega jednak, że nie może pieniędzy wypłacić bez zgody rady. - Nie mamy wolnych środków w tej chwili, ale jeżeli tylko będą, zwrócę się na sesji do rady w tej sprawie. Ja jestem za tym, aby pieniądze Radzyniowi zwrócić - mówi wójt. Sek w tym, że w tej kadencji planowana jest jeszcze sesja nadzwyczajna, o sesji zwyczajnej

nie ma mowy. A na sesji nadzwyczajnej sprawy wójt nie zamierza poruszać, wygląda więc na to, że Radzyń jeszcze szybko pieniędzy nie dostanie.

Sąd Najwyższy od maja nie wyznaczył terminu

Co postanowili inni? Jak informuje Anna Wasak, rzeczniczka radzyńskiego ratusza, gminy Kąkolewnica i Ulan Majorat wstrzymują się z odpowiedzią do czasu rozpatrzenia skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy (miasto po niekorzystnym wyroku wystąpiło o kasację). Sąd Najwyższy do dnia 4 października nie wyznaczył terminu rozpatrzenia skargi - taką informację przekazało nam biuro prasowe SN.

- Gmina Komarówka nie udzieliła odpowiedzi, a gmina Radzyń uważa, że z projektu już się rozliczyła. Gminy Wołyn i Czemierniki odpowiedziały, że nie widzą podstaw prawnych - informuje Anna Wasak.

Radzyń na liście wierzycieli Rapidu

Zapytaliśmy, co miasto robi, aby odzyskać pieniądze z masy upadłościowej firmy Rapid, której zapłaciło 870 tys. zł (Rapid miał je oddać Ensolowi, ale w międzyczasie upadł). - Miasto zgłosiło swoje roszczenia do masy upadłości i w kolejce po pieniądze weszło w miejsce Ensolu, który otrzymał pieniądze od Miasta. Roz-

Ile Radzyń chce od gmin?

5 616,92 zł po równo od każdej na odsetki i koszty
Oraz w zależności od liczby instalacji:

Gmina Borki (18 instalacji) – 46 929,08 zł
Gmina Czemierniki (26 instalacji) – 67 786,45 zł
Gmina Kąkolewnica (21 instalacji) – 54 750,60 zł
Gmina Komarówka Podlaska (13 instalacji) – 33 893,23 zł
Gmina Radzyń Podlaski (81 instalacji) – 211 180,87 zł
Gmina Ulan-Majorat (69 instalacji) – 179 894,82 zł
Gmina Wołyn (20 instalacji) – 52 143,43 zł

strzygnąć w tej sprawie jeszcze nie ma - mówi Wasak. Mariusz Nowachowicz, syndyk Rapidu potwierdza, iż miasto zwróciło się w tej sprawie do sądu i ten wydał postanowienie o wpisaniu Radzyna na listę wierzycieli pod koniec czwar-

tej dziesiątki. Do odzyskania pieniędzy droga jest jednak daleka. O tym komu i kiedy zwrócone będą pieniądze sąd jeszcze nie zdecydował.

Beata Malczuk



Oskarżony Stanisław M. twierdził, że nie rozpoznaje swojego głosu na nagraniu korupcyjnym, ale nie chciał dać próbki głosu do porównania

Chciał 6 tys. zł łapówki za wykonanie czynności służbowej

Były burmistrz skazany za żądanie łapówki

Sąd w Radzynie Podlaskim skazał Stanisława M., byłego burmistrza Parczewa, na 1 rok więzienia i 10 tys. zł grzywny oraz zakaz zajmowania funkcji kierowniczych przez 3 lata.

Po 2 latach zapadł wyrok w sprawie Stanisława M., byłego burmistrza Parczewa, którego prokuratura oskarżyła o to, że od połowy września 2015 roku w związku z pełnieniem funkcji publicznej kierownika w parczewskim inspektoracie Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie, uzależnił wykonanie czynności służbowej w postaci wystawienia dokumentów odbioru robót konserwacyjnych od otrzymania korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 6 tys. zł.

Rok więzienia i 10 tys. zł grzywny

Radzyński sąd skazał Stanisława M. na karę 1 roku więzienia i warunkowo zawiesił oskarżonemu jej wykonanie na okres 3 lat próby. Ponadto Stanisław M. ma zapłacić 10 tys. zł grzywny i 3,8 tys. zł tytułem kosztów postępowania sądowego. Sąd orzekł też wobec oskarżonego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk kierowniczych w organach samorządu terytorialnego przez okres 3 lat. Wyrok nie jest prawomocny.

Nagrał kierownika, bo nikt by mu nie wierzył

- Byłem zmuszony nagrać pana kierownika, który żądał ode mnie pieniędzy, bo nikt by

mi nie wierzył - zeznawał przed sądem przedsiębiorca z Białej Podlaskiej. Rok wcześniej (2014) wykonywał on podobne prace na terenie powiatu parczewskiego. - Robiłem u pana M. i zostałem pochwalony, że robota była wykonana książkowo - mówił przed sądem. Przedsiębiorca zeznawał, że w 2015 r. wykonywał prace na tej samej rzece, przy pomocy tych samych pracowników i z lepszym, nowszym sprzętem. - Od początku współpraca się nie układała. Pan kierownik przeciągał odbiory. Zawsze coś znalazł. Ja byłem świadomy, że to jest celowe przeciąganie - zeznawał przedsiębiorca.

Nie przyznał się do winy

Taktyka obrony polegała na

tym, że Stanisław M. nie przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień i odpowiadał jedynie na pytania swojego адвоката. Sąd w obecności byłego burmistrza Parczewa odtworzył nagrania, na których padają korupcyjne propozycje. Oskarżony twierdził, że nie rozpoznaje tam swojego głosu, ale nie chciał dać próbki głosu do porównania. Sąd powołał też biegłych, których zadaniem było poddanie nagrań analizie i odpowiedź na pytanie, czy ktoś ingerował w treść nagrania. Mówiąc inaczej, czy mogło dojść do zmontowania różnych wypowiedzi tak, aby bezpodstawnie oskarżyć Stanisława M. Biegli nie potwierdzili takiej hipotezy.

Andrzej Dejneka

Komarowscy radni podjęli decyzję o przyznaniu dotacji niezgodnie ze swoją decyzją sprzed 2 lat

Wójt Demianiuk dał proboszczowi więcej niż mógł

Pow. Radzyń: W czerwcu radni przyznali 20 tys. zł dotacji na remont starej plebanii w Komarówce Podlaskiej. Zgodnie z przepisami mogli dać maksymalnie 10 tys. zł. Na najbliższej sesji mają zmienić swoją decyzję.



Stanisław Faluszewski
radny gminy Komarówka Podlaska
20 lat spójność idealny, a naraz trzeba remontować. I w tym momencie również pani przewodnicząca w sprawie kaplicy swojej, parafialnej w Przegalinach wyskakuje



Ireneusz Demianiuk
wójt gminy Komarówka Podlaska
Ksiądz dziekan mówił o tym na którymś kazaniu, na któregoś homilii o 8 rano o takich ludziach. Mówił wyraźnie, żeby zastanowili się, czy wejść do kościoła, czy nie wejść do kościoła

Sprawa ma swój początek w czerwcu tego roku kiedy to Ireneusz Demianiuk, wójt gminy Komarówka Podlaska, przyniósł na sesję projekty dwóch uchwał, które wcześniej nie były omawiane na posiedzeniach komisji rady.

Dotacja na kościelne zabytki

- Wpłynął wniosek o wprowadzenie uchwał do porządku obrad od pana wójty - zapowiedziała radnym Joanna Krupska, przewodnicząca rady gminy. Krupska zaproponowała, żeby przyjąć wniosek wójty i wprowadzić uchwały do porządku obrad. Obie uchwały dotyczyły udzielenia przez gminę dotacji na dofinansowanie robót budowlanych przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków. Pierwszy zabytek to kapliczka na cmentarzu parafialnym w Przegalinach Dużych. Tu wójt zaproponował kwotę 10 tys. zł. Drugi zabytek to budynek po starej plebanii w Komarówce Podlaskiej. Propozycja wójty to 20 tys. zł. Radni przyjęli jednogłośnie wniosek wójty i wprowadzili uchwały do porządku obrad.

Czy była jakaś kontrola?

Kiedy doszło do dyskusji

nad uchwałami, o głos poprosił Stanisław Faluszewski, były wójt gminy. - Dotacja zgodnie z przepisami na pewno się należy i ja nie mam żadnych uwag - powiedział Stanisław Faluszewski. - Ja sobie przypominam, jak były dziekan ksiądz Prządka objął to stanowisko i zaprosił przedstawiciela z Białej Podlaskiej odnośnie zabytków, poprosił mnie, bo wtedy byłem wójtem, żeby wspierać jego, żeby rozebrać starą plebanię. I otrzymaliśmy odpowiedź krótką. Nie ma mowy o rozbiorze starej plebanii - opowiadał radny Faluszewski. I tak to przeszło 8 lat, pan wójt jest 12 lat, jest razem 20 lat. Nikt się o to nie upominał. Mnie ciekawi, czy obecny ksiądz dziekan też zaprosił i dopiero to wyszło, czy to była jakaś kontrola, bo 20 lat spójność idealny, a naraz

trzeba remontować. I w tym momencie również pani przewodnicząca w sprawie kaplicy swojej, parafialnej w Przegalinach wyskakuje, jest powiedzmy sprawa o dotację. - drążył temat były wójt.

Młyn o 20 tys. zł

- Pan dokładnie wie jak to było wcześniej. I myślę że nie chodzi tutaj o żadne złośliwości, o żadne przepychanie tylko o zapoznanie się tą sytuacją - zaczął spokojnie wójt Ireneusz Demianiuk. - Decyzje odnośnie remontu, czy zabezpieczenia tych obiektów, były dużo wcześniej. Natomiast były one odwołane. Byłem osobiście z księdzem dziekanem u konserwatora. Konserwator zalecił zabezpieczenie tego budynku przed całkowitą

degradacja - wyjaśniał wójt. - Wszyscy chcemy działać dla dobra wspólnego - mówił dalej Ireneusz Demianiuk. - Taka nasza rola powinna być. Jeżeli ktoś ma inną rolę i tylko próbuje do samego końca jątrzyć, dzielić, trzeba mocno się zastanowić nad tym. Ksiądz dziekan mówił o tym na którymś kazaniu, na któregoś homilii o 8 rano o takich ludziach. Mówił wyraźnie, żeby zastanowili się, czy wejść do kościoła, czy nie wejść do kościoła. I powinni się mocno, niektórzy zastanowić - moralizował urzędnik samorządowy.

- Skoro gmina udziela za poprzedni rok 1.300 tys. zł dotacji, a my tutaj dyskutujemy o 20 tysiącach dotacji i próbujemy robić wokół tego młyn - podsumował wójt.

Dali pieniądze, a teraz zabiorą

Wspólnota przyjrzała się dokładnie tej sprawie, bo wywołała duże emocje. Nabraliśmy podejrzeń, że mogły wystąpić jakieś nieprawidłowości. Okazało się, że uchwała przyznająca dotację komarowskiej parafii została przyjęta niezgodnie z inną uchwałą, przyjętą w 2016 roku przez tych samych radnych. Według prawa, rada nie może przeznaczyć na jeden zabytek więcej niż 10 tys. zł, a przyznała 20 tys. zł. Zwróciliśmy na ten fakt uwagę wójtowi. Ireneusz Demianiuk zapewnił, że na najbliższej sesji zaproponuje radnym podjęcie nowej uchwały, zmniejszającej dotację do 10 tys. zł.

Andrzej Dejneka

128 nowych mieszkań w Radzynie

Już tej jesieni radzyński przedsiębiorca Andrzej Tarkowski zapowiada uruchomienie inwestycji na ul. Armii Krajowej.

Powstanie 128 mieszkań o metrażu od 40 do 65 mkw. Prawdopodobna cena ze mkw. to 3 100 - 3 300 zł. Mieszkania rozłożone będą w dwóch czteropiętrowych budynkach w kształcie liter L. Niestety nie spełni się plan podziemnych garaży. - Dwukrotnie robiliśmy badania poziomu wód gruntowych. Garaż musiałby być głębiej budowany. Można by to było technicznie wykonać, ale wtedy koszt metra mieszkania sięgałby 4,5 tys. zł. Nikt w Radzynie

by tego nie zapłacił. - mówi inwestor. Zdradza jednak, że zaplanowane rozwiązanie będzie niemiędlą atrakcyjne.

- Budynek będzie jak gdyby zamkniętym czworobokiem, literami L. W miejscu połączenia „elek” będą bramy wjazdowe, a w środku (na wysokości parteru) będzie zadaszenie. Tutaj będą samochody. Nie będzie śniegu na maskach. I zrobimy tutaj zielone dachy. Jeśli ktoś będzie na to patrzył z góry, będzie widział zielony kolor. Parter budynku to również lokale z przeznaczeniem pod usługi.

Pierwszy etap sprzedaży mieszkań zaplanowano już w kwietniu 2020 roku.

mm

Rzecznik przedsiębiorców z wizytą w Radzynie



Były poseł PiS z Białej Podlaskiej, Adam Abramowicz pojawił się w Radzynie w nowej roli. Od czerwca tego roku jest Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców. Ma stać na straży ich praw. W Radzynie deklarował podejmowanie działań interwencyjnych typu przyłączenie się do postępowania administracyjnego, czy złożenie odwołania. ZUS i zryczałtowane opłaty nazwał największym zaborcą przedsiębiorstw, reliktem po bloku sowieckim

Kandydaci na wójta spotkali się na sali sądowej

Gm. Końskowola: Wójt wygrał z rywalem w sądzie

POW. PUŁAWSKI: Stanisław Gołębiowski pozwał swojego kontrkandydata Janusza Próchniaka za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na temat zadłużenia gminy i rzekomej współpracy wójta ze służbami bezpieczeństwa PRL. Sąd wydał wyrok w części przychylając się do zarzutów.

W Końskowoli o fotel wójta ubiega się dwóch kandydatów. Jeden to wieloletni władarz gminy Stanisław Gołębiowski. Drugim pretendentem do gabinetu wójta jest obecny radny Janusz Próchniak, wystawiony przez KWW Zielone Powiśle.

Ruszyli do sądu

Ostra kampania znalazła w minionym tygodniu swój finał w sądzie. Z wnioskiem o wydanie orze-

Stanisław Gołębiowski
wójt gminy Końskowola
Miałem założoną teczkę, bo kto jej wtedy nie miał, ale nie donosiłem

czenia w trybie wyborczym wystąpił Stanisław Gołębiowski. Domagał się zakazania swojemu kontrkandydowi rozpowszechniania informacji o zadłużeniu gminy kwotą 10 mln zł. Janusz Próchniak miał je przekazać do lokalnej prasy, podczas spotkań z wyborcami w kilku miejscowościach gminy i opublikować na Facebooku. Jak tłumaczą przedstawiciele urzędu, gmina ma dług, ale sięgający ok. 2,5 mln zł. Natomiast 10 mln zł odnosi się do obligacji, na emisję których kilka miesięcy temu zgodzili się radni. Na razie jednak nie zostały one jeszcze wyemitowane. Drugi z zarzutów dotyczył przekazanych podczas spotkań informacji o współpracy obecnego wójta ze służbami bezpie-

czeństwa PRL. Janusz Próchniak tłumaczy z kolei, że nie padły one z jego ust. - Ktoś zapytał o tę sprawę na jednym ze spotkań. Ja odpowiedziałem, że nie będę tego komentował - mówi i dodaje:

- Natomiast jeśli pan wójt jest takim zwolennikiem szczerości, to powinien sam wyjaśnić opinii publicznej, co mają znaczyć informacje na jego temat, znajdujące się na stronach Instytutu Pamięci Narodowej, bo ja nie mam ochoty udzielać odpowiedzi na tego typu pytania podczas spotkań z mieszkańcami.

Na stronie IPN można znaleźć informacje o zarejestrowaniu w 1979 roku Stanisława Gołębiowskiego jako TW „Sylwester”. Został usu-

nięty z ewidencji osiem lat później z powodu „braku możliwości operacyjnych”. - Miałem założoną teczkę, bo kto jej wtedy nie miał - komentuje Stanisław Gołębiowski i dodaje:

- Ale nie donosiłem, już dawno nie byłbym wójtem, gdybym to robił. Zresztą zostałem zlustrowany kilka lat temu. Zgodnie z dokumentacją IPN, postępowanie lustracyjne wobec wójta Końskowoli zakończyło się decyzją o odstąpieniu od dalszych czynności i nie znalezieniu podstaw skierowania sprawy do sądu. Stanisław Gołębiowski domagał się również publikacji sprostowania obu informacji w prasie, na profilu Facebook swojego przeciwnika, przeprosin i przekazania 5 tys. zł na cel dobroczynny.

Sąd: Próchniak ma sprostować informacje

W piątek późnym wieczorem Sąd Okręgowy w Lublinie wydał postanowienie. Odnosił się tylko do

Janusz Próchniak KWW Zielone Powiśle
Jeśli pan wójt jest takim zwolennikiem szczerości, to powinien sam wyjaśnić opinii publicznej, co mają znaczyć informacje na jego temat, znajdujące się na stronach Instytutu Pamięci Narodowej

informacji dotyczących zadłużenia gminy. W trakcie trwania sprawy, Stanisław Gołębiowski wycofał część zarzutów odnoszących się do współpracy ze służbami specjalnymi PRL. Jak tłumaczy zrobił to, bo zabrakło świadków, którzy mogliby potwierdzić rozpowszechnianie przez kontrkandydata takich informacji. Zgodnie z postanowieniem sądu Janusz Próchniak ma opublikować w lokalnej prasie i na swoim profilu w mediach społecznościowych sprostowanie informacji o 10 - milionowym długu gminy. Nie musi przeproszać wójta, ani przekazywać pieniędzy na

cele charytatywne. Zdaniem sądu, zabrakło również dowodów, że o 10 - milionowym długu gminy informował na spotkaniach z mieszkańcami. Kandydat na wójta Końskowoli zdecydował, że nie będzie odwoływał się od postanowienia. - Według mojej wiedzy niczego niezgodnego z faktami nie prezentujemy. Wszystkie dane o zadłużeniu gminy, o którym mówimy na spotkaniach wyborczych, są dostępne publicznie w sprawozdaniach finansowych - mówi już po wyroku.

Agnieszka Kalinowska

Czytelniczka Wspólnoty: na afiszach w mieście jest napisane, że pan Cezary Kruk też jest kandydatem na prezydenta Puław

Nie kandyduje na prezydenta, a się reklamuje

Na tablicach ogłoszeniowych wiszą plakaty wyborcze Cezarego Kruka, niedoszłego kandydata na prezydenta Puław. To wprowadza w błąd wyborców. - Gazeta powinna być apolityczna i wszystkich kandydatów zaprezentować, a nie tylko wybiórczo - usłyszeliśmy od czytelniczki, która zarzuciła nam nierzetelność i pomijanie Krukach w artykułach o wyborach.

Miał kandydować, nie kandyduje

Cezary Kruk prowadzi w Puławach pasiekę hodowlaną. Politycznie związany jest z partią Wolni i Solidarni i to z tego klubu miał ubiegać się o fotel prezydenta Puław. Jeszcze latem, zanim kampania wyborcza rozkręciła się na dobre na tablicach ogłoszeniowych na terenie miasta pojawiły się ulotki wyborcze, informujące, że będzie ubiegał się o najwyższe stanowisko w puławskim ratuszu. Rejestracja kandydatów na prezydentów i burmistrzów miast oraz wójtów zakończyła się 26 września. Po tym terminie na oficjalnej stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej wśród kandydatów na stanowisko prezydenta Puław znaleźli się ubiegający się o reelekcję i startujący z własnego komitetu Janusz Grobel, Mariusz Cytryński, który reprezentuje Koalicję Samorządową, Bożena Krygier z Prawa i Sprawiedliwości oraz niezależny Paweł Maj. Nazwiska Cezarego Kruka nie było i nie ma. - 13 września podjąłem decyzję, że nie będę kandydował na prezydenta Puław. Rzeczywiście



Po telefonie czytelniczki nasz reporter przeszedł ulicami miasta i nawet niedaleko redakcji na jednej z tablic ogłoszeniowych przy ul. Piłsudskiego, ustawionych dla ogłoszeń wyborczych natknął się na afisz Cezarego Kruka

byłem kandydatem, ale zgodnie z ordynacją wyborczą powinienem obsadzić minimum dwa okręgi wyborcze. Niestety nie oadsadziłem. Nie ma tutaj wszystkich kandydatów. Brakuje mi tu pana Cezarego Kruka, gdzie na afiszach w mieście jest napisane, że jest on też kandydatem na prezydenta Puław. Uważam, że gazeta powinna być apolityczna i wszystkich kandydatów zaprezentować, a nie tylko wybiórczo - taką wiadomość nagrała nam na pocztę

Nie kandyduje, ale plakaty wiszą

Kampanię wyborczą niedoszły kandydat na prezydenta rozpoczął jeszcze przed oficjalnym zarejestrowaniem swojej kandydatury. Do tego ostatecznie nie doszło, jednak rozwieszone plakaty informujące o starcie w wyborach na prezydenta nie zniknęły. Poinformowała nas o tym czytelniczka, która zadzwoniła do naszej redakcji święcie przekonana o kandydaturze Kruka. - Kupiłam dzisiejszą Wspólnotę. Na stronie 8

jest artykuł „Podyskutuj na łamach Wspólnoty” - Wspólnota Puławska zaprosiła kandydatów na prezydenta Puław do wzięcia udziału w debacie. Nie ma tutaj wszystkich kandydatów. Brakuje mi tu pana Cezarego Kruka, gdzie na afiszach w mieście jest napisane, że jest on też kandydatem na prezydenta Puław. Uważam, że gazeta powinna być apolityczna i wszystkich kandydatów zaprezentować, a nie tylko wybiórczo - taką wiadomość nagrała nam na pocztę

głosową, zarzucając nierzetelność w prezentowaniu kandydatów na najwyższy urząd w mieście.

Co na to niedoszły kandydat na prezydenta Puław? Czy nie uważa, że w ten sposób wprowadza mieszkańców miasta, a zarazem wyborców w błąd? W rozmowie ze Wspólnotą Cezary Kruk tłumaczy, że jego plakaty wyborcze były rozwieszane dwa razy w połowie sierpnia. Potem, jak zaznacza, żadnego plakatowania nie było. Jego zdaniem rozklejone przez niego afisze już dawno powinny być zakryte przez inne ogłoszenia. Tymczasem w dalszym ciągu są widoczne, skoro widziała je nasza czytelniczka, wprowadzona w ten sposób w błąd.

Po jej telefonie reporter Wspólnoty postanowił sprawdzić, czy rzeczywiście plakaty Cezarego Kruka wiszą. Nie musiał iść daleko. Natknął się na jeden z nich niedaleko siedziby redakcji, na tablicy wyborczej przy ul. Piłsudskiego. Co ciekawe to nie tablica czy słup ogłoszeniowy ustawiony w tym miejscu na stałe. Ta pojawiła się tu dopiero we wrześniu specjalnie na potrzeby wyborów.

Cezary Kruk oskarża kandydatkę PiS o plagiat

W poprzednim tygodniu Kruk

zaatakował puławską działaczkę Prawa i Sprawiedliwości. Jego zdaniem Małgorzata Górską-Lenartowicz, dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 10 i kandydatka partii w wyborach do Rady Powiatu Puławskiego dopuściła się przestępstwa. W piśmie wysłanym do puławskiej Prokuratury Rejonowej, lokalnych mediów, centralnego kierownictwa Prawa i Sprawiedliwości oraz innych biur politycznych, oskarża ją o dokonanie plagiatu pracy dyplomowej i w związku z tym bezprawne posługiwanie się tytułem magistra. Jego zdaniem na tej podstawie niesłusznie od 1994 roku sprawuje funkcję dyrektora. W piśmie Kruk oskarża Górską-Lenartowicz o dokonanie innych przestępstw (m.in. korupcja, fałszowanie podpisów, oszustwa podatkowe) i w mocnych słowach mówi o jej życiu prywatnym. - Biorę wszelką odpowiedzialność za nazywanie jej plagiatorką. Robię to publicznie. Puławski PiS był przeze mnie informowany tysiące razy, jednak w odpowiedzi spotkałem się z szantażowaniem. Mówiono, że jeśli będę ujawniał tę sprawę, będę nękany policją, prokuraturą i wsadzony do więzienia lub wariatkowa - mówi Kruk w telefonicznej rozmowie ze „Wspólnotą”.

Czy będzie postępowanie?

Puławska prokuratura potwierdza, że wpłynęło do niej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przygotowane przez C. Kruka. Sąd Okręgowy rozstrzygnie czy sprawa plagiatu zostanie rozpatrzona w trybie wyborczym.

- Dotarło do nas takie zawiadomienie z wnioskiem o podjęcie postępowania w trybie wyborczym. Sprawa została zarejestrowana w kierunku artykułu 115 ustęp 1 Prawa Autorskiego. Kserokopia pisma została przesłana do Sądu Okręgowego, który podczas kampanii rozpoznaje wszystkie sprawy związane z Kodeksem Wyborczym - informuje prokurator Grzegorz Kwit.

W sprawie oskarżeń Cezarego Kruka „Wspólnota” kontaktowała się z Małgorzatą Górską-Lenartowicz, a także puławskim biurem poselskim Prawa i Sprawiedliwości. Kandydatka i jej ugrupowanie na razie nie chce komentować tej sprawy.

Przed zamknięciem tego wydania gazety, Biuro prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie potwierdziło, że zawiadomienie wpłynęło do rozpatrzenia w poniedziałek 15 października.

Marta Pietroni/Kamil Wąsik

M A T E R I A Ł F I N A N S O W A N Y P R Z E Z K W P I S

PiS dr Jacek SZCZOT
Były minister, prawnik, społecznik Waszym kandydatem z listy PiS do Sejmiku Województwa Lubelskiego

OKRĘG 2
POZ. 2

Nie zawiodłem dawnej
- nie zawiodę obecnie

Rodzice chorego dziękują setkom pomagającym

Oddają krew, oferują szpik. Ratują Michałka

Olbrzymi odzew i zasięg ma akcja pomocy 10-letniemu dziecku. Na apel rodziców, policji i znajomych rodziny chłopca o oddawanie krwi i rejestrowanie dawców szpiku pospieszili nie tylko funkcjonariusze z wielu miejscowości ze służb mundurowych, ale także wiele osób dobrego serca.

Aleksandra Kwiatkowska, policjantka z Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej, nie ukrywa zdumienia, jak olbrzymi rezonans wywołały apele jej oraz męża, pracownika Poczty Polskiej, o oddawanie krwi dla jej synka. Wiele osób zareagowało na wiadomość, że dramatycznie chory na aplazję szpiku chłopiec co drugi lub co trzeci dzień ma przeprowadzaną transfuzję krwi, która utrzymuje go przy życiu. Szansę wyzdrowienia daje mu jedynie przeszczep szpiku kostnego.

Krótką radość z wygranej z chorobą

Pani Aleksandra wspomina, że do dziesiątego roku życia Michałek był zdrowy jak większość dzieci.

- Nie miał nawet poważnej anginy - podkreśla.

Z dnia na dzień sytuacja się zmieniła. W maju trafił z białskiego szpitala do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie z silnym zapaleniem wątroby. Lekarze nie znaleźli przyczyny choroby. Po ponad miesięcznym leczeniu udało mu się opuścić szpital, pozostając pod opieką Poradni Chorób i Transplantacji Wątroby.

- Przyjmowane leki pomogły, a ja cieszyłem się z wygranej z chorobą, jednak moja radość nie trwała długo - na Facebooku umieszczono relację chorego dziecka.

W lipcu ponownie trafił do szpitala. We wrześniu w trakcie pobytu w CZD, oprócz zanizonej odporności zdiagnozowano u niego aplazję szpiku. Lekarze podejmowali szereg prób leczenia, jednak szpik nadal nie chce zacząć „pracować”.

- Co kilka dni mam przetaczaną krew, która utrzymuje mnie przy życiu. Teraz przeszczep szpiku jest jedyną szansą na wyzdrowienie i powrót do domu - pisze Michałek.

Jego matka przed tygodniem w serwisie społecznościowym skierowała wezwanie „Proszę pomóc!”. Potwierdziła, że od maja tego roku placem zabaw synka stały się szpitale. Najpierw dopadło go zapalenie wątroby o nieznaną przyczynę, potem zanik odporności, a po kolejnych miesiącach małopłytkowość i niedokrwistość, aż do najgorszego - aplazji szpiku.

Spontaniczna i masowa pomoc

Matka wyjawia, że nie spodziewała się takiego odzewu na apele



Michałek z 7-letnim bratem Gabrysiem, zanim ostatnio trafił do szpitala

Mama Michasia, Aleksandra Kwiatkowska apeluje na Facebooku:

Zdaniem lekarzy szansą Michała na zdrowie jest przeszczep szpiku, a do chwili przeszczepu niezbędne jest regularne przetwarzanie krwi.

Dopasowanie odpowiedniego dawcy jest bardzo trudne; im więcej potencjalnych dawców, tym rosną szanse na przeszczep. Jeśli życie naszego Michałka nie jest Ci obojętne prosimy POMÓŻ:

1. Udostępnij info na swoim profilu.
2. Zerknij na stronę Poltransplantu www.szpik.info lub na stronę Fundacji DKMS www.dkms.pl i dowiedz się, jak zostać potencjalnym dawcą.

JEŚLI JESTEŚ NA TO GOTOWY - ZAREJESTRUJ SIĘ JAKO POTENCJALNY DAWCA SZPIKU.

MOŻESZ URATOWAĆ NIE TYLKO MICHAŁKA, ALE TAKŻE INNE DZIECI!

WAŻNE: PRZY ODDAWANIU KRWI PROSZĘ ZAZNACZYĆ, ŻE JEST DLA MICHAŁA KWIATKOWSKIEGO, SAMODZIELNY PUBLICZNY DZIECIĘCY SZPITAL KLINICZNY, ul. Żwirki i Wigury, Warszawa!!!!

o oddawanie krwi i poszukiwanie dawcy szpiku, jaki nastąpił w październiku. Sygnały otrzymała z „Białej Pozytywki” i od funkcjonariuszy Straży Granicznej, Zakładu Karnego, PSP i OSP oraz rodziców ze szkoły, w której uczy się Michał. Ze wsparciem ruszyła także jej liczna policyjna grupa. Ludzie z innych miejscowości deklarują też udział w akcji „100 litrów krwi na 100-lecie odzyskania Niepodległości” z dedykacją dla Michałka. Także koledzy ojca z Poczty Polskiej uczestniczyli w ratowaniu Michałka.

- Kilko tysięcy znajomych na Facebooku poruszyło niebo i ziemię. Nie mogłam uwierzyć w olbrzymie wsparcie naszej akcji. Zgłosiło się dużo osób dobrego serca. Wiele już oddaje krew. Olbrzymie zaangażowanie wykazują policjanci z licznych komend i komisariatów. Nawet z mojej rodzinnej Włodawy. „Ola, widzisz, co się dzieje!”

- piszą znajomi - wspomina matka Michałka.

Otrzymuje liczne sygnały meilowe o tym, kto wydrukował znowu 20 lub 60 plakatów, zachęcających do ratowania Michasia.

- Robią to ludzie spontanicznie, bez powiadamiania. Wzruszamy się oboje z mężem Pawłem i Michałkiem oraz z całego serca dziękujemy wszystkim za to działanie, poświęcenie, oddawanie krwi i deklarowanie oddania szpiku - mówi poruszona mama.

Przyznaje, że synek wzruszony zaznacza, że setki ludzi chcą go ratować.

- Dlaczego oni to robią? - pyta chłopczyk.

- Misiek jesteś bardzo kochany! Ci ludzie to udowadniają - mówi matka. Podkreśla, iż wzruszony synek chce robić wszystkim laurki. Wsparcie wielu mu pomaga, bo jest psychicznie słaby.

- Już drugi miesiąc przebywa



Do dziesiątego roku życia Michałek był zdrowy jak większość dzieci.

Z dnia na dzień sytuacja się zmieniła. W maju trafił z białskiego szpitala do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie z silnym zapaleniem wątroby

Najbliższe akcje poboru krwi odbędą się w październiku:

- 17. Świdnik, Zespół Szkół nr 1, ul. L. Okulickiego 13 (godziny rejestracji: 8:30- 13:00)
- 23. Biała Podlaska, Komenda Miejska Policji, pl. Wojska Polskiego 23
- 24. Lublin, Politechnika Lubelska, ul. Nadbystrzycka 38D, (godziny rejestracji: 8:00- 14:00)
- 30. LUBLIN, Międzynarodowe Liceum Paderewski, ul. Symfoniczna 1
- 31. ŁĘCZNA, Parking przy parku Trzeciego Tysiąclecia przy parafii św. Marii Magdaleny, Ul. Świętoduska 2 (godziny rejestracji: 8:30- 13:00)

w szpitalu. Rośnie tęsknota za domem, rówieśnikami i szkołą. Dopytuje się co dalej będzie - zaznacza matka.

Jedyny ratunek - dawca

Teraz największym problemem dla całej rodziny Michałka jest szybkie znalezienie dawcy szpiku. Chodzi o „genetycznego bliźniaka”.

Pani Aleksandra podkreśla, iż trwa poszukiwanie potencjalnego dawcy komórek macierzystych. Na razie nie znaleziono odpowiedniej zgodności z zarejestrowanymi osobami. Stąd też bliscy chłopczyka apelują o rejestrowanie się kolejnych osób. Także obcy zachęcają do podzielenia się darem życia.

- Na profilu Facebooka wypowiedział się białczanin Ryszard Sowa, który już uratował amerykańską pielęgniarkę poprzez oddanie komórek macierzystych.

Bardzo ładnie, życiowo wyjaśnił i oddał krew - podkreśla matka. Zaznacza, iż ona już się też zarejestrowała jako potencjalny dawca szpiku.

Michał czeka na najlepszy prezent

- Największym marzeniem Michałka i nas jest aby na jego urodziny - 27 października, znalazła się osoba z odpowiednią zgodnością tkankową z synkiem - mówi Aleksandra Kwiatkowska. Przyznaje, że lekarze podejmowali szereg prób przywrócenia funkcji szpiku, niestety wszystkie okazały się bezskuteczne.

- W trakcie wszystkich zabiegów Michał jest bardzo wytrzymały, cierpliwy i dojrzały ponad swój wiek. Pomimo niesamowitej tęsknoty za bratem Gabrysiem, szkołą, rówieśnikami i domem, dzielnie stara się znosić całe le-

czenie. Systematycznie, kiedy nie ma zabiegów, odrabia w szpitalu lekcje - mówi z uznaniem matka.

Jej prośbę o rejestrowanie się potencjalnych dawców szpiku wspiera białka Komenda Miejska Policji.

- Apel o wsparcie kierujemy się także do zaprzyjaźnionych służb mundurowych naszego województwa oraz wszystkich, którym los drugiego człowieka nie jest obojętny. Krew można oddawać również w każdym punkcie krwiodawstwa. Ważne by znalazł się tam dopisek „Michał Kwiatkowski DSK Warszawa” - wyjaśnia rzeczniczka komendy, Barbara Salczyńska-Pyrchla.

- Dziękujemy z mężem i z Michałem bardzo wielu ludziom, którzy nam pomagają w wielu miejscowościach. O wielu osobach nawet nie wiemy - mówi wzruszona matka 10-latka.

Marek Pietrzela

Spełnijcie z nami swoje marzenia



Młoda Para - Joanna (z Jelńnicy) i Michał (z Bogucina)
to my :) Nasz ślub odbył się 09.06.2018 r. w Parafii Sw. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim



KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Przyślijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęć grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisji 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń

**PODARUJ
EMOCJE | SPEŁNIJ
MARZENIA**

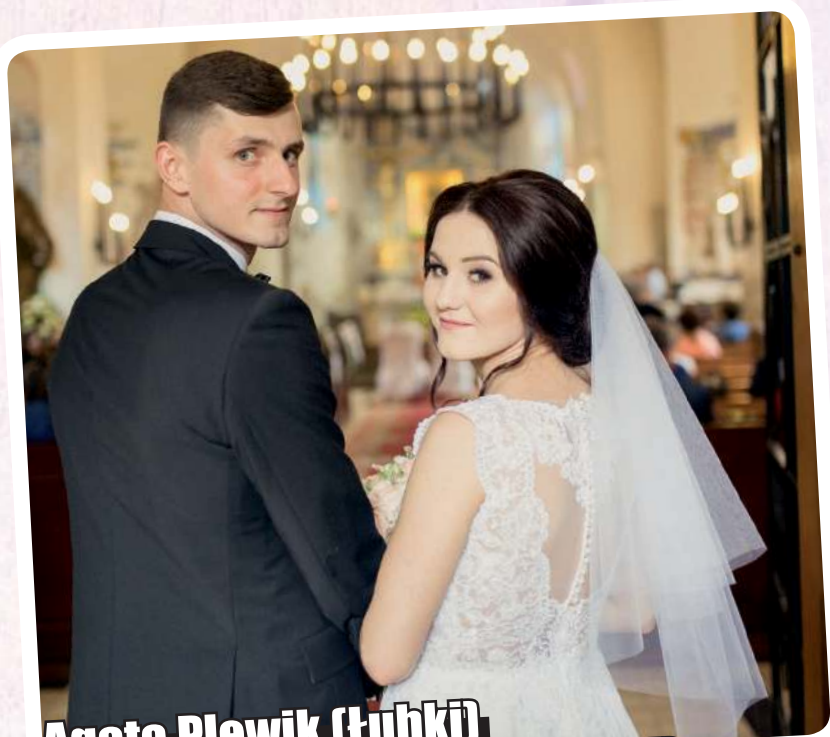
www.prezentmarzen.com

UWAGA

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu:
„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.
Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Agata Plewik (Łubki) i Michał Kukuryka (Szczuczki)
Ślub odbył się 24.06.2017 r. w Parafii Matki Bożej Królowej Polski i św. Judy Tadeusza w Łubkach



Agnieszka i Piotr Górecki z córeczką

Ślub wraz z Chrztem Sw. córeczki odbył się 01.01.2017 r. w Kościele Wszystkich Świętych w Warszawie. Ten przystojny mężczyzna ze zdjęcia to mój mąż (Piotr Górecki, który pochodzi z Warszawy), ta śliczna, mała dama to nasza córeczka Jaśmina... no i Panna Młoda, czyli ja - Agnieszka Górecka z domu Krzymowska - pochodzę z Międzyrzecza Podlaskiego



Dominika i Łukasz Rosłaniec
Ślub odbył się 09.06.2018r w Kościele pw. Trójcy Świętej w Jezioranach



MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie
roześmianego
dziecka, wygraj kubek
z nadrukiem pociechy.



Emil Karpiński, 1,5 roku, Wola Osowińska

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści:
Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości zdjęciach (minimum 1500x850 pikseli).
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu!
Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



Remigiusz Ćwirzeń, 3 dni, Jaszczów

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich
zwierzątków, do wygrana
kubek z nadrukiem pupila.



Pupile: kot Dexter i pies Max.
Właściciele: Anna Nowosielska i Piotr Miazga,
Międzyrzec Podlaski

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści:
wsp. imię zwierzątka, imię i nazwisko właściciela, miejscowość
np. wsp. Tajfun, Teresa Wakulik, Radzyn
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu
dostępny na 24wspolnota.pl



**LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO
LGD RAZEM I WSPÓLNOTY**



Schab w cieście chlebowym



Przepis nadesłany
na konkurs
„Smaki ziemi
łukowskiej”
Jadwiga Weremczuk

Sposób przygotowania:

1,5 kg schabu marynujemy
w przyprawach (według uznania)
z olejem minimum 3 godziny.

Zamarynowany schab przekładamy
do garnka i zalewamy wodą
(1 cm nad powierzchnię mięsa).
Gotujemy ok 40 min na bardzo
małym ogniu, pod przykryciem.
Studzimy.

Ciasto chlebowe pszenno – żytnie
(przepisy dostępne w internecie
© bądź przepis na ciasto chlebo-
we w publikacji „Akademia smaku
ziemi łukowskiej” ©).

Schab wyjmujemy z wody, od-
sączamy i zawijamy jak roladę
w ciasto chlebowe. Wstawiamy do
piekarnika nagrzanego do tempe-
ratury 200 stopni (na 15 minut)
a następnie zmniejszamy tempe-
raturę do wysokości 180 stop-
ni. Pieczemy 25-30 min. Gdyby
ciasto zbyt zarumienilo się nale-
ży przykryć wierzch papierem do
pieczenia.

Podawać z buraczkami bądź ogór-
kami kwaszonymi.

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:

► SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► mailem: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).
Życzenia publikujemy bezpłatnie.

RUBINOWE GODY PAŃSTWA ALICJI I ZYGMUNTA WNUK Z KĄKOLEWNICY



Kochani Rodzice!!!

Nie ma słów, którymi moglibyśmy wyrazić Wam naszą wdzięczność

Nie ma ceny, którą moglibyśmy wynagrodzić Wam wszystkie lata

Waszej troski, opieki i cierpliwości dla nas.

W ten piękny dzień Waszej 40 rocznicy ślubu możemy powiedzieć

DZIĘKUJEMY!!!

Życzymy Wam abyście dalej kroczyli tą samą drogą i byli
przykładem małżeństwa trwałego...

Agnieszka, Mariusz, Iwona wraz z rodzinami

Dla kochanych rodziców w 16. rocznicę ślubu



12 października 2002 roku połączyła Was więź małżeńska, dziś mija 16 lat od tego
wydarzenia. Przez te lata wiele się wydarzyło w Waszym życiu, zarówno tych dobrych jak
i złych chwil, pomimo tego Wasza miłość była na tyle silna, że wszystko przezwyciężyliście.
Z tej okazji życzymy Wam kolejnych lat razem pełnych miłości, szczęścia i wytrwałości, byście
dalej spełniali swoje marzenia, otaczali się ludźmi którzy są dla Was naprawdę ważni. Bądźcie
dla siebie najlepszymi przyjaciółmi, ukochanymi oraz powiernikami sekretów, trosk czy dobrych
nowin. Z całego serca dziękujemy Wam za opiekę i troskę.

Wszystkiego najlepszego- życzą córki



Z okazji imienin dla Jadzi Borychowskiej z Woli Chomejowej

W dniu Twoich imienin gorące życzenia - wiele
uśmiechu i powodzenia, niech Cię nie trapią żadne
zmartwienia i niech się spełnią wszystkie marzenia.

Życzy zespół „Senior” z kapelą i Zarząd



Dla Jadzi Gołoś ze Stoku z okazji imienin

Z okazji Twoich imienin bukiet najwspanialszych życzeń:
uśmiechu i szczęścia każdego dnia oraz 100 lat pomyślności.
Niech Ci życie w szczęściu płynie, niech Cię radość nie ominie.
Niech Ci słońce jasno świeci i w radości dzień przeleci.

Życzy Zespół „Senior” z kapelą i Zarząd

Dla Bartka ze Stoczka Łukowskiego

Najlepsze życzonka, dużo zdrowia
i stonka, humoru dobrego, życia kolorowego
i wielkich wrażeń przy spełnianiu marzeń!
Życzą Dziadkowie

Dla Bartosza ze Stoczka Łukowskiego z okazji urodzin

Snów sadem pachnących
myśli lekkich jak motyle,
i uśmiechu w głębi duszy
na przekór pokreconemu światu...
Życzą Rodzice i Rodzeństwo

Debata Wspólnoty

Zaprosiliśmy kandydatów do debaty na łamach naszej gazety. Zadali sobie wzajemnie po dwa pytania. Prezentujemy odpowiedzi.

 Pytania Dariusza Szustka	 Pytania Henryka Lipca	 Pytania Macieja Nurzyńskiego	 Pytania Piotra Płudowskiego
 Odpowiedzi Dariusza Szustka	 Odpowiedzi Henryka Lipca	 Odpowiedzi Macieja Nurzyńskiego	 Odpowiedzi Piotra Płudowskiego
			
Jakie są przyczyny tak wielu poprawek w planie zagospodarowania przestrzennego miasta? Czym Pan się kieruje wprowadzając te zmiany? Nie są to poprawki, a zmiany planu zagospodarowania, które korespondują z rozwojem Łukowa i są zgodne z nowym studium, które właśnie po to zostało uchwalone, żeby umożliwiać mieszkańcom i inwestorom realizację ich zamierzeń. Od wejścia planu w życie minęło już ponad siedem lat, przez ten czas Łuków bardzo się zmienił. Zmieniły się również plany i pomysły inwestorów, trendy w budownictwie. Przez ten czas przekonał się również, jak bardzo studium wymagało zmian i po to nad nim pracowaliśmy, żeby umożliwić zmiany w planach. Wprowadzane zmiany mają wspomagać dalszy rozwój miasta i realizację zamierzeń zarówno przedsiębiorców, jak i osób, które chcą w Łukowie wybudować dom dla swojej rodziny.	Jaki ma Pan pomysł na „odkorkowanie” ul. Międzyrzeczkiej? Dalszy remont ul. Popiełuszki i ul. Przemysłowej zakończony budową ronda na skrzyżowaniu z ul. Międzyrzeczką, co pozwoli skierować ruch tranzytowy na obwodnicę. Ponadto połączenie ul. Wschodniej z rondem w Łazach. Kiedy zostanie przeprowadzona modernizacja oczyszczalni i sieci kanalizacyjnej? (Wiemy, że jest duży projekt PUIK na ok. 80 - 90 mln zł). Skąd jednostka pozyska środki własne i czy przy tak dużej inwestycji, nie obawia się Pan o trudności w wyłonieniu wykonawcy? Inwestycja zostanie przeprowadzona w okresie realizacji projektu, tj. od 28 grudnia 2017 roku do 31 stycznia 2023 roku. Jeden przetarg na budowę kanalizacji sanitarnej w ul. Rurowa, Sosnowa, Tartaczna, Bartnia został rozstrzygnięty i aktualnie trwają prace budowlane. W odniesieniu do modernizacji oczyszczalni trwa postępowanie przetargowe i z uwagi na duże zainteresowanie firm z całego kraju, nie obawiam się trudności związanych z wyłonieniem wykonawcy. Oprócz środków własnych, które są już zabezpieczone przez PUIK, wkład własny zostanie sfinansowany z kredytu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.	Jaki ma Pan pomysł na rozwój szpitala? Czy widzi Pan potrzebę powrotu do koncepcji rozbudowy szpitala forsowanej przez poprzedniego dyrektora? Wiemy, że szpital to zadanie starostwa, ale wszyscy jesteśmy lub będziemy jego klientami. Faktycznie szpital jest jednostką podległą Powiatowi. Burmistrz może uczestniczyć głosem doradczym w Radzie Społecznej Szpitala. Trzeba wspierać szpital jeżeli chodzi o zakupy np. nowoczesnego sprzętu, ale przede wszystkim nie należy przeszkadzać dyrekcji w zarządzaniu. Nie wymuszać i nie wpływać na politykę kadrową. Jak najmniej polityki, a szpital sam wyjdzie na prostą. Jak widzi Pan przyszłość stadionu Orłąt? Czy sprzedawać działkę przy ul. Warszawskiej, przenieść, czy zostawić i modernizować? Rada Sportu, która powinna być reaktywowana powinna się tym zająć. Powinna kupiać ludzi, którzy się na tym znają i którzy będą wiedzieli jak to uzdrowić. Chcę w tym celu stworzyć samodzielne stanowisko w Urzędzie Miasta i wybrać na to miejsce osobę, której zdaniem będzie kontakt z organizacjami pozarządowymi. Teren, na którym położony jest stadion, był wywłaszczony pod ten cel. Nie wydaje mi się, żeby dobrym pomysłem było go stamtąd wyprowadzać po to, żeby budować tam bloki czy galerię. Jestem za modernizacją.	Czy po porażce przedłużenia sezonu na basenach letnich (zarówno przed 22 czerwca jak i po 1 września było pusto) nadal uważa Pan, że miasto powinno inwestować w system podgrzewania wody na dużym basenie? Przedłużenie sezonu na basenach letnich było sukcesem, a nie porażką, o czym świadczą liczby. Od dnia otwarcia, tj. 16 czerwca do 22 czerwca br. z basenów skorzystało 5121 osób, natomiast od 1 do 12 września - 593 osoby. Inwestowanie w system podgrzewania wody jest jak najbardziej zasadne, gdyż taką potrzebę niejednokrotnie zgłaszali mieszkańcy korzystający z basenów letnich. Dlaczego roboty budowlane przy budowie bulwaru zostały rozpoczęte bez ustanowienia kierownika budowy i z pogwałceniem prawa budowlanego? Kto za to odpowie? Formalności związane z budową bulwaru zostały dopełnione. Prace prowadzone są pod nadzorem kierownika budowy, zgodnie z projektem zatwierdzonym pozwoleniem na budowę.
Jakie działania podejmie Pan w celu zwiększenia wpływów do budżetu miasta? Jestem przekonany, że najwięcej uwagi trzeba poświęcić na zdobywanie środków zewnętrznych. Podnoszenie podatków w celu zwiększenia wpływów do budżetu nie jest dobrym rozwiązaniem. Należy stworzyć w urzędzie samodzielną komórkę, która będzie przygotowywała i pilotowała programy umożliwiające sięgnięcie po środki zewnętrzne, którymi dzielą: Urząd Marszałkowski, Urząd Wojewódzki i ministerstwa. To naprawdę jest zadanie priorytetowe i musi się tym zajmować oddzielny wydział. Tych zadań nie można łączyć z promocją. Co będzie dla Pana najważniejszym wyzwaniem po ewentualnym zwycięstwie w wyborach? Przede wszystkim uporządkowanie Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta. Jest to potrzebne przede wszystkim po to, aby miasto mogło się równomiernie rozwijać, żeby mogły powstawać bloki, domy jednorodzinne i nowe firmy. Mamy w tej chwili ogromny bałagan i chaos w tym temacie. Zadbanie o estetykę miasta, m. in. plac Narutowicza. Przygotowanie się do zmiany przepisów o gospodarowaniu odpadami, przygotowanie budżetu obywatelskiego, reaktywowanie Rady Sportu przy Burmistrzu. Inwestowanie w infrastrukturę terenów przeznaczonych pod zabudowę. I w końcu dialog na zasadach partnerstwa.	Na ile procent ocenia Pan własne szanse na wygranie wyścigu o fotel burmistrza? Muszę wygrać te wybory, by Łuków mógł się zmieniać i dynamicznie rozwijać. W rankingu wykorzystania środków europejskich za ostatnie trzy lata, który przygotowało Pismo Samorządu Terytorialnego Wspólnota, Łuków jest na 212 miejscu wśród 267 miast powiatowych ze średnimi wydatkami inwestycyjnymi, wynoszącymi niewiele ponad 300 zł rocznie na mieszkańca. Liderzy wydają pięciokrotnie więcej. Nie lepiej jest, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków unijnych za lata 2014-2017. W tym rankingu Łuków jest 226 z pozyskanymi środkami na poziomie 67 zł na mieszkańca. W tym czasie prowadzący w rankingu Biłgoraj wydał 2335 zł. To przeszło trzydziestokrotnie więcej. Czy to prawda, że głównym zadaniem Przymierza jest wprowadzenie tylu ludzi do Rady Miasta aby PiS mógł utrzymać z Wami koalicję? Naszym zadaniem jest zmiana Łukowa na lepsze, a nie polityczne układanki. Jak powiedział były prezydent Poznania –Ryszard Grobelny: „rura kanalizacyjna nie ma kolorów partyjnych”. Poglądy polityczne nie mają znaczenia, gdy potrzeba remontu drogi, modernizacji przejścia dla pieszych, rewitalizacji przestrzeni publicznej, czy poprawy bezpieczeństwa, a są to właśnie kompetencje samorządu. Najlepiej funkcjonują miasta, w których władze potrafią się porozumieć w najważniejszych dla mieszkańców sprawach, nie przenosząc na lokalne podwórko sporów z Parlamentu. Nie ma więc większego znaczenia, kto do jakiej partii należy jeśli działa w interesie miasta i jego mieszkańców.	Jaki ma Pan pomysł na zatrzymanie młodych ludzi w Łukowie? Jeżeli nie rozwinie się lokalny biznes, to ci ludzie wyjadą, bo nie będzie dla nich miejsc pracy. Dlatego za najważniejsze zadanie uważam właśnie wspieranie przedsiębiorczości. Ale ludzie wyjadą również, jeżeli nie będzie dla nich niedrogich mieszkań. Po wygranych wyborach przystąpię do programu Mieszkanie+. To szansa na sprowadzenie ludzi po studiach do naszego miasta. Oni wiedzą, że nawet jeśli w Warszawie zarobią więcej, to znacznie więcej wydadzą tam na utrzymanie. Stworzenie im szansy otwarcia własnego biznesu tutaj, przy jednoczesnej taniej ofercie mieszkaniowej spowoduje, że zaczną dostrzegać plusy życia w Łukowie. Miasto musi jednak zdecydowanie zwiększyć swoją ofertę kulturalną. Na jakim poziomie kształtowała się pomoc finansowa miasta dla organizacji pozarządowych w kończącej się kadencji i do jakiego poziomu chce ją Pan zwiększyć, jeżeli zostanie Pan burmistrzem? W 2017 roku z samorządem współpracowało 27 organizacji pozarządowych, z którymi zawarto 36 umów. Budżet miasta kosztowało to pół miliona złotych. Nie są to duże środki w porównaniu z budżetem i potencjałem niektórych organizacji. Należy je zwiększyć co najmniej dwukrotnie. W 10-tysięcznym Zbuczynie (powiat siedlecki) działa 30 organizacji pozarządowych i pewnie drugie tyle grup nieformalnych. Nie wszystkie korzystają ze środków gminy, często pozyskują fundusze krajowe i zapewne europejskie. Twórzmy partnerstwa publiczno-prywatno-społeczne. Pomóż w tym uruchomienie ośrodka wsparcia organizacji pozarządowych.	
Jakie działania podejmie Pan w celu zwiększenia wpływów do budżetu miasta? Głównymi źródłami dochodów, na które w sposób pośredni lub bezpośredni miasto ma wpływ, są podatki lokalne i udział w podatkach dochodowych. Ponadto są też dochody majątkowe, związane głównie z wyprzedazą majątku, ale o nich nie warto dyskutować jako szkodliwych z punktu widzenia strategii rozwoju miasta. Najprostszym sposobem na wzrost dochodów jest zatrzymanie emigracji z miasta i zainicjowanie łukowskiego boomu budowlanego. Przepis na to jest prosty - scalenie gruntów, uzbrojenie ich w media, budowa dróg (na początek chociaż gruntowych) i odwrócenie trendu wyprowadzania się. Co będzie dla Pana najważniejszym wyzwaniem po ewentualnym zwycięstwie w wyborach? Największym wyzwaniem będzie z pewnością odnowa wizerunku miasta. Dotychczasowe postępowanie wielu jego przedstawicieli było przepełnione butą i arogancją na zasadzie: Partia mnie chroni! Skutkiem tego jest niestety negatywne podejście mieszkańców do Bogu ducha winnych szeregowych pracowników jednostek podległych miastu. Kolejnym wyzwaniem będzie podjęcie zaniedbanego przez lata tematu mieszkań komunalnych, socjalnych i szeroko pojętego mieszkalnictwa. Osiem lat bierności władzy doprowadziło osoby najuboższe do granic wytrzymałości. Nie sposób tego nie zauważyć.	Czym będzie się różniło Pana zarządzanie miastem od tego co prezentuje obecny burmistrz? Jestem zwolennikiem, podobnie jak Pan, szerokiego dialogu. Uważam, że z każdym rozsądnym człowiekiem należy podejmować dyskusję i wypracowywać kompromis. Myślę, że takie pojmowanie służby burmistrza (bo to przede wszystkim służba, a nie władza), będzie miłą odmianą zarówno dla mieszkańców jak i dla pracowników urzędu oraz jednostek podległych miastu. Jako radny wielokrotnie rozmawiałem zarówno z pracownikami PEC, PUIK, ZGL, ZDM jak i z urzędnikami z magistratu i widzę, że mają mnóstwo pomysłów i chcą pracować dla miasta, ale nie zawsze zwierzczy im na to pozwalali.	Ile miasto będzie musiało dopłacić do realizacji komunikacji miejskiej? Jak już wspominałem, komunikacja na zaproponowanych przeze mnie trasach (Łapiguz-Farfak i Żirna Woda- Nowy Łuków) to koszt 1 200 000,00 zł rocznie. Jeżeli wprowadzimy bilet miesięczny po 30 złotych wystarczy, że kupi go 3400 osób i wychodzimy na przyszłowiowe „zero”. To nie jest cel nieosiągalny ale będąc konserwatystą finansowym szacuję, że osiągnięcie poziomu 1200 sprzedanych biletów miesięcznych i dopłata z budżetu na poziomie 800 000,00 zł rocznie będzie akceptowalna zważywszy na poziom udogodnienia dla seniorów i osób dowożących dzieci do szkoły. Z kim Alternatywa chce zbudować koalicję po wyborach? Jestem zwolennikiem współpracy ze wszystkimi pod warunkiem, że skupi się ona na konkretnych postulatach, a nie na obsadzaniu stanowisk. Na listach wszystkich komitetów są rozsądni ludzie, z którymi można rozmawiać. Mówię tutaj o np. o panu Sławomirze Rzymowskim, pani Ewie Rybickiej-Sicińskiej, panu Przemysławie Wereszczyńskim, pani Ewelinie Federowicz, panu Mateuszu Popławskim i wielu innych. Rozsądni ludzie są w stanie się porozumieć, a po debacie widzę, że prawie wszyscy konkurenci o stanowisko burmistrza, chcą realizować mój program (Komunikacja Miejska, Żłobek).	

„Terra Felix - Podlasie dla średniozaawansowanych” - nowa książka Zbigniewa Smółko za chwilę opuści drukarnię

Wspólnotowe pisanie o historii

O tym, dlaczego Północna Lubelszczyzna to Terra Felix - Ziemia Szczęśliwa, dlaczego warto być zawsze blisko, o urokach odkrywania miejsc na pozór znanych, wszystkich barwach Podlasia, spotkaniu z biskupem Konstantynopola na brzegu Bugu i planach napisania podlaskiego kryminału ze Zbigniewem Smółko rozmawia Mateusz Orzechowski

Ty chyba po prostu lubisz jeździć po jakichś odległych od głównej szosy wioskach?

Uwielbiam. Przecież na Podlasiu (używam tej nazwy dość szeroko - w książce mieszczą się w jego granicach też m.in. Kock czy Sosnowica) my wszyscy jesteśmy w 99 procentach wioskowi góra w drugim pokoleniu. Kiedy zorientowałem się, że lepiej mi w drewnianym kościółku niż w katedrze, ciekawiej w archiwum i na strychu plebanii niż w bibliotece i wolę pierogi i bimber niż żabie udka, to postanowiłem z tym uczuciem nie walczyć. Jak się dobrze i bez uprzedzeń przyjrzeć, to świat jest cudowny...

I o tym świecie postanowiłeś napisać książkę.

Nie pierwszy raz zresztą. Kilka lat temu popelnilem taki dość kolorowy tomik „Axis Mundi – spotkania z Podlasiem”. Było tam kilkanaście opowiadań o świątyniach, które przez setki lat stanowiły dla okolicznych tytułową „Oś Świata”, miejsce magiczne i zapewniające stabilność. Wszystko się zmieniało, a one stały. I to było o niezmienności Podlasia. Ze zdumieniem stwierdziłem, że to się spodobało, czytelnicy zareagowali bardzo pozytywnie, więc potem, zwłaszcza na łamach Wspólnoty, do podobnych wątków wracałem. No i teraz niektóre rozbudowałem.

Czyli kontynuacja?

Terra Felix (Ziemia Szczęśliwa) ma podobną strukturę, to też zapis włóczęg wokół krajowych dróg numer 18 i 63. Tyle że tu podkreślam niespotykaną gdziekolwiek indziej różnorodność narodów, języków, kultur, tradycji, wyznań. Ona do dziś przetrwała tylko śladowo, ale kiedyś mieliśmy tu wszystkie kolory



Ze Wstępu:

Kiedy opowiadałem ciekawskim o swoim Wohyniu, żeby na wstępie przykuć ich uwagę, zaczynam od policzenia języków, którymi się w nim kiedyś mówiło. W kościele Polacy modlili się po łacinie, na cmentarzu rozmawiali po polsku. W cerkwiach (bo były dwie) mówiący „po tutejszemu” Rusini śpiewali po cerkiewnosłowiańsku. Kiedy wmeldowali się tu Moskale, doszedł do tego rosyjski. W synagodze mówiący między sobą w jidysz (taki niemiecki, ale z poczuciem humoru...) Żydzi modlili się po hebrajsku. Tatarzy w Ossowie pacierz mówili po arabsku, Niemcy w Okalewie (to była też kiedyś gmina Wohyń) po swojemu, na dzisiejszej ulicy Kraszewskiego często stawał tabor cygański, zaś koło kościoła swoją stację handlową miał kupiec Ormiaszka (dziś zresztą także jest!). Jedenaście! Słuchacze wtedy już wiedzą, że są w samym pępku świata. Ale przecież Wohyń nie był pod względem swojej wielobarwności jakimś szczególnym wyjątkiem.

świata i funkcjonowało to całkiem nieźle. Hiszpanie wyganiaли Żydów, we Francji katolicy palili protestantów, w Szwajcarii odwrotnie, Rosjanie mordowali starowierów, Niemcy toczyli wojny religijne, a u nas miało obok siebie dwie cerkwie, kościół, synagogę, zbór ewangelicki i jeszcze Tatarów i Cyganów. Coś wyjątkowego na skalę europejską, o czym mało kto pamięta. Dlatego dałem podtytuł „Podlasie dla średniozaawansowanych”, rozważałem też „Podlasie dla ciekawskich”.

Gdzie wstąpiłeś tym razem?

Najpierw jest mój kochany Wohyń i kościółek na cmentarzu, są Czemierniki

z kościołem i fortalicją, Kock i Radzyń ze swoimi historiami żydowskimi, Lebedziew i Studzianka z Tatarami, Mościce koło Sławatycz z Holendrami i Zawada z Niemcami no i sporo miejsc, gdzie przeplatał się chrześcijański Wschód z Zachodem i polskość z rusińskością – Hola, Nosów, Kijowiec, Sosnowica, Ortel, Dokudów, Szóstka, Kolembrody...

No właśnie, dużo miejsca poświęcasz unitom i prawosławnym, to efekt tego, że pochodzisz spod Białegostoku? Masz jakieś wschodnie korzenie?

No właśnie nie, w tej części Białostocznyny, z której pochodzę, prawosławnych jak na lekarstwo, już bliżej



Ta książka jest bardzo „wspólnotowa”. Stara się opowiedzieć małe historie, z których składa się nasz mikroświat Podlasia i Nadbuża. Wiele z wątków było sygnalizowanych w artykułach na łamach tygodnika. Fakt, że we „Wspólnocie” opowieści o - czasem dość zamierzchłej - historii mają stałe miejsce, jest w dzisiejszych czasach prasy rewolwerowej zjawiskiem dość szczególnym, ale też - z czego mam ogromną satysfakcję - spotykającym się z ciepłym przyjęciem Czytelników



Fascynujące rzeczy można odkryć także w miejscach mijanych na co dzień obojętnie. Na strychach, w zakrystiach, archiwach. Dużą robotę wykonują księża, którzy z konieczności stają się kustoszami obiektów i lokalnej pamięci. A nawet kościółek w niewielkiej Rozwadówce może opowiedzieć historię, w których jest i Kościuszkowski, i car Rosji, i przemysłowość Podlasiaków...



Czasem jest obawa, że opisuję świat, który odchodzi w niebyt, że może trzeba się spieszyć. Tak miałem, kiedy wycieraliśmy kurz z spijającej się ikony w cerkwi w Sosnowicy. A rok później skończono remont i teraz świątynia budzi zachwyt

do granicy dawnego zaboru pruskiego. Chlubą rodziny zawsze był fakt, że dziadek mamy był kościelnym u Matki Boskiej Krypnieńskiej, kto zna okolice Knyszyna i Tykocina to wie, że to poważna sprawa... Chrześcijańskim wschodem zarazem się dopiero tutaj, od niezwykłego już ojca Mariana Piętki, marianina, katolickiego zakonika wschodniego obrządku, długoletniego proboszcza parafii neounickiej w Kostomłotach. Objasniał mi liturgię, zwyczaje, sposób myślenia, całą wielką filozofię i teologię Wschodu a jednocześnie zawiałości życia na Nadbużu i całą duszę „tutejszych”. To były uczty intelektualne, bo ojciec Roman był wielkim erudyta,

znawcą antycznej greki, do poduchy czytał Homera w oryginale a jednocześnie był też bystrym obserwatorem i cudownym rozmówcą, pełnym życzliwości, cierpliwości i poczucia humoru.

Długo się taką książkę pisze?

Samo pisanie trwa bardzo krótko, kiedy już siędzie, to robota leci błyskawicznie. Tu było jeszcze szybciej, bo wiele wątków miałem już przepracowanych przy okazji publikacji we Wspólnocie. Do tego doszło jeszcze zrobienie zdjęć...

Dużej ilości zdjęć...

Zrobiła je zupełnie fantastyczna pani fotografik Aneta Sarna-Blachani, cudowna

rejestratorka rzeczywistości Lublina i okolic. Uwielbiam jej paletę barw, ciepło jej zdjęć i cudowną osobowość, która sprawiła, że wspólne włóczenie się po Podlasiu to była wielka frajda. Teksty w „Terra Felix” każdy może ocenić po swojemu, ale zdjęcia Anety to bezdyskusyjnie pełne mistrzostwo świata. Na dodatek fajnie poskładał to w całość Przemek Krupski, mistrz nad mistrze...

Kiedyś pojeździłem z Tobą po Podlasiu. Że je znasz, wiedziałem wcześniej, ale okazało się, że i ciebie znają. Jeden mnich w Jabłecznej opowiadał mi, że zaliczyłeś tam jakieś nadzwyczajne spotkanie z patriarchą Konstantynopola...

Staram się być blisko, to i o dobre kontakty łatwo. Z tym spotkaniem z Jego Świątobliwością Bartłomiejem rzeczywicie było dość nietypowo. On gościł na odpuscie na Grabarce, ale nocować miał, w drodze do Lublina, właśnie w Jabłecznej. Więc ja nie pojechałem na Świętą Górę, tylko do klasztoru nad Bug. Czekamy, czekamy na orszak a tu nagle wjeżdżają dwie Skody, bez żadnej obstawy (oprócz tego że jeden z towarzyszących patriarche mnichów jakoś mało na mnicha mi wyglądał) i z tej mniejszej, z tylnego siedzenia wysiada siwiuteńki księżulo w skromniutkim habicie... Bez trudności można było podejść, zamienić dwa zdania, nawet może i cztery, dostać błogosławieństwo. Z jednej strony to było absolutnie niesamowite, z drugiej jakieś takie podlaskie i naturalne. W sumie drugi po papieżu dostojnik chrześcijaństwa, na zdrowy rozum powinien jeździć co najmniej z ministrem do towarzystwa. A nie czekał na niego nawet wójt Kodnia, a z mediów rzeczywicie byłem chyba tylko ja.

A czego możemy spodziewać się po Twoim pisaniu dalej?

Mam kilka pomysłów...

Z jednym kombinuję prawie od dekady, ale chyba już widać początek końca, więc powiem w tajemnicy: mam rozgrzebaną kryminał podlaski. Taki między Kockiem, Radzyńniem a Jabłeczną właśnie, gdzie kręci się sporo prawdziwych postaci z przełomu XIX i XX wieku. Te osoby w pewnym momencie mi się chyba trochę wymknęły spod kontroli, ale powoli układam to w całość. Takie – znaj proporcją mocium panie - wioskowe „Imię róży”...

W planach jest koncert z udziałem dwóch wykonawców i DJ-ów

Miejski sylwester? Być może, ale na pewno nie w parku

ŁUKÓW: Czy do miasta wróci impreza pod gołym niebem w ostatni dzień roku? Jeden z radnych uważa, że powinna i chce przekonać do tego jeszcze obecny skład Rady Miasta. Łukowski Ośrodek Kultury już jest gotowy na organizację sylwestra.



Radny Przemysław Suchodolski: Nie upierałbym się, że koniecznie musi to być sylwester w parku. Najważniejsze jest, żeby tego dnia mieszkańcy mogli wyjść na powitanie Nowego Roku



Grzegorz Skwarek
dyrektor Łukowskiego Ośrodka Kultury:
Decyzję w sprawie organizacji imprezy sylwestrowej mogą podjąć tylko radni. Raczej na pewno zrobi to dopiero skład wybrany 21 października

Przemysław Suchodolski pamięta miejskie sylwestry, bo sam w nich uczestniczył kiedy był nastolatkiem. Niestety, ostatnia tego typu impreza odbyła się w Łukowie kilkanaście lat temu.

Radny: „Co Wy na to?”

- Już od kilku lat od mieszkańców spływały sygnały, że miasto powinno organizować w ostatni dzień roku ogólnodostępną imprezę. Ale zawsze okazywało się, że albo jest już za późno na organizację, albo brakuje pieniędzy - mówi.

22 września na swoim facebookowym profilu radny umieścił zdjęcie z transmitowanej przez Telewizję Polską imprezy „Roztańczony PGE Narodowy 2018”, opatrując je komentarzem: „A może tak Roztańczony Stadion Łukowski 31 grudnia...? Co Wy na to?”.

- Przy okazji „Roztańczonego Narodowego” wrócił do mnie pomysł, że w Łukowie w sylwestra mógłby być roztańczony stadion albo park miejski, choć uznałem, że bardziej nadaje się do tego ta druga lokalizacja - wyjaśnia „Wspólnocie”.

Burmistrz: „Od jutra liczymy koszty”

Wpis Przemysława Suchodolskiego na FB skomentowało kilkanaście osób - o dziwo, wszystkie pozytywne. Dlatego zebrał się na odwagę i opowiedział o tym na ostatniej sesji Rady Miasta.

- Czy uda się zrobić jakąś imprezę? Czy damy radę roztańczyć stadion, bądź park? - zapytał burmistrza Dariusza Szustka. - Oczywiście łukowianie mają świadomość, że nie będzie tu wielkiej gwiazdy, bo

na wielkie gwiazdy w tym dniu pewnie nas nie stać, ale przyzwoity DJ i impreza na miarę naszego miasta to coś, co powinno powrócić - dodał.

- Rzeczywiście, na Zenka Martyniuka już nas nie stać, choć 1 lipca wystąpił na „Powitanie Lata nad Łukowskim Zalewem”. Ale DJ i zabawa jak najbardziej wchodzi w grę. Tyle że, jeśli już mamy to robić, to zrobimy od 20.00 do 1.00, a nie, jak w innych miastach, dwie czy trzy godziny od 22.00. Ludzie potrafią się bawić i na świeżym powietrzu - odpowiedział radnemu wóldarz miasta.

Zwrócił się też do Grzegorza Skwarka, dyrektora Łukowskiego Ośrodka Kultury:

- Od jutra liczymy koszty. Jeśli zabierzemy się za to już dzisiaj, to „Roztańczony Park” stanie się faktem. Tylko niech pan nie mówi, że się nie da.

Dyrektor: „Jesteśmy przygotowani”

Szef ŁOK-u odpowiedział burmistrzowi tym samym tonem.

- Nie ma najmniejszego problemu. Moja załoga już nie raz udowodniła, że potrafi pracować - stwierdził. - Zdajmy sobie jednak sprawę, że to nie będą małe koszty, bo organizacja imprezy masowej wiąże się z szeregiem wymagań. Proszę też o wyrozumiałość, bo budżet Łukowskiego Ośrodka Kultury, tak jak budżet miasta, nie jest z gumy i nie da się go naciągać w nieskończoność. Ale jeśli otrzymamy na ten cel dodatkowe pieniądze, to sądzę, że jesteśmy w stanie o tym pomyśleć - zadeklarował na sesji.

W rozmowie z naszą redakcją Grzegorz Skwarek zdradza, że Łukowski Ośrodek Kultury „wykonał już swoją robotę w tej kwestii”.

- Jesteśmy przygotowani do tej imprezy. Mamy już program i budżet - podkreśla.

Dyrektor ŁOK-u wstrzymuje się z podawaniem szczegółów. O zaplanowanej imprezie mówi, że pod względem organizacyjnym byłaby podobna do tej z 1 lipca, ale prostsza, bo odbywałaby się na terenie miasta, gdzie nie ma problemu z dostępnością do mediów takich jak prąd. Informuje też, że na koszty wydarzenia złożą się: organizacja (ochrona, zabezpieczenie sanitarne i medyczne, organizacja techniczna placu), wynajem sceny, nagłośnienie, oświetlenie, honoraria artystów (dwóch wykonawców

i DJ-a) oraz oczywiście fajerwerki. Dodaje przy tym, że ośrodek stara się, żeby koszty były podzielone rozsądnie i proporcjonalnie.

Tylko na placu

Jak dowiedziała się „Wspólnota”, nie ma jednak nawet najmniejszej szansy, żeby sylwester odbył się w Parku Miejskim lub na stadionie Orłąt.

- Z powodu warunków meteorologicznych, które panują w grudniu, nie może to być żadna z lokalizacji zaproponowanych przez pana radnego. Na stadion, ze względu na troskę o stan murawy, nie wpuszcimy Ośrodek Sportu i Rekreacji. Z kolei w parku nie ma miejsca, gdzie można umieścić około dwóch tysięcy osób, nie ryzykując ustawienia ich w śniegu, błocie czy na lodzie - zaznacza Grzegorz Skwarek.

Jak dodaje, w grę wchodzi tylko miejsce z utwardzoną nawierzchnią, czyli po prostu jeden z miejskich placów:

- Choć mamy już konkretny pomysł na lokalizację, na razie go nie zdradzamy. Ale, szczerze mówiąc, w Łukowie nie ma zbyt wielu takich miejsc.

Co na to Przemysław Suchodolski?

- Nie upierałbym się, że koniecznie musi to być sylwester w parku. Najważniejsze jest, żeby tego dnia mieszkańcy mogli wyjść na powitanie Nowego Roku. O frekwencję bym się nie bał. Młodzież, która w sylwestra zwykle błąka się po ulicach, miałaby okazję do

wspólnej zabawy - odpowiada.

Radni się zgodzą?

Czy to oznacza, że do imprezy na pewno dojdzie? Jak przypomina dyrektor Skwarek, ŁOK to samorządowa jednostka kultury. Oznacza to, że finanse placówki zależą nie od Urzędu Miasta, ale od Rady Miasta, która przyznaje ośrodkowi dotacje.

- Dlatego decyzję w sprawie organizacji imprezy sylwestrowej mogą podjąć tylko radni - wyjaśnia i dodaje: - Raczej na pewno zrobi to dopiero skład wybrany 21 października. A czy jeśli Rada wyrazi zgodę na listopadowej sesji, to ŁOK da radę zorganizować wszystko do grudnia? Zdecydowanie tak. Pracujemy z partnerami nad przygotowaniem imprezy, ze świadomością, że szanse, iż radni przyznają na nią pieniądze, wynoszą pół na pół.

Radny Suchodolski widzi sprawę nieco inaczej.

- Sesja, która miała miejsce 27 września, nie była ostatnią w tej kadencji. Na pewno spotkamy się jeszcze przynajmniej raz, bo kadencja kończy się dopiero 16 listopada. Chciałbym więc, żeby jak najszybciej obecny skład Rady Miasta podjął decyzję w sprawie tej imprezy. Ale myślę, że każdy skład radnych opowie się za, jeśli tylko przeszkodą nie będą koszty organizacji sylwestra - kończy.

Bartosz Szumowski

Co, gdzie, kiedy?

Koncerty, konkursy i wystawa

DOKTOR DOLITTLE W ŁOK-U

28 października, godz. 16, sala widowiskowa ŁOK: „Nowe przygody Doktora Dolittle”. Spektakl teatralny skierowany do dzieci i młodzieży. Bilety w cenie 7 zł - w kasie Kina Łuków lub w internecie.

CZŁOWIEK I MASZYNA

Do 2 listopada, Galeria PROwizorium ŁOK: wystawa Ariela Kuli „Człowiek, Maszyna, Tożsamość”. Ekspozycja symbolizuje połączenie człowieka z maszyną, połączenie bezpośrednio z układem nerwowym maszyn, części mechanicznych i świadomości. Wstęp wolny.

MIECZNIKOWSKI PATRIOTYCZNIE

5 listopada, godz. 16.30, kościół pw. NMP Matki Kościoła w Łukowie: koncert „Wyśpiewać 100 lat Niepodległości”. Koncert w wykonaniu wokalisty zespołu LESZCZE, Macieja Miecznikowskiego, będzie zawierał znane utwory o charakterze patriotycznym („Wojenko, wojenko”, „O, mój rozmarynie”, „Hej, hej, ułani”) i utwory religijne („Rota”, „Boże coś Polskę” czy „Z dawna Polski tyś królowo”). Wstęp bezpłatny.

DLA RECYTATORÓW

13 listopada, godz. 10.30, Galeria PROwizorium ŁOK: eliminacje powiatowe 22. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego (tegoroczna edycja

odbywa się pod hasłem:

„Narodziny Światów” - Fantastyka w Literaturze”) oraz IX Powiatowego Turnieju Sztuki Recytatorskiej „Fletnia Żałobna”. Karty zgłoszeniowe do pobrania na stronie Łukowskiego Ośrodka Kultury), będą przyjmowane do 7 listopada.

FOCZKA DLA DZIECI

15 listopada, godz. 9.30, 10.30 i 11.30, sala widowiskowa ŁOK: spektakl teatralny „Niezwykłe przypadki Foczki akrobatki” dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych. Zgłoszenia - do 31 października (tel.: 884-888-335 i 25 798-32-72 oraz Łukowski Ośrodek Kultury, pokój nr 7). Cena biletu - 5 zł.

KONCERT I FILM

23 listopada, godz. 19.30, sala widowiskowa ŁOK: koncert „Queen akustycznie”. Akustyczny koncert największych przebojów legendarnej grupy Queen wykona SilkQueen Trio (Janusz Maleńczuk - wokal, instrumenty perkusyjne; Krzysztof Chromiński - fortepian, wokal; Andrzej „Smukły” Maleńczuk - gitara akustyczna, wokal), zespół rekomendowany przez Oficjalny Międzynarodowy Fan Club Queen w Wielkiej Brytanii. Bilety - 25 zł w przedsprzedaży i 35 zł w dniu koncertu: w kasie Kina Łuków i w internecie. Bezpośrednio po koncercie film „Bohemian Rhapsody” w Kinie Łuków - dla uczestników koncertu bilet w cenie 5 zł.

KIN ŁUKÓW nowe zasady

Wśród Czytelników, którzy przyślą na nasz adres mailowy hasło: „Idziemy do KINA ŁUKÓW” oraz swoje dane (imię, nazwisko, miejscowość), rozlosujemy dwie bezpłatne wejściówki do wykorzystania na dowolny seans dostępny od dnia wydania bieżącego numeru tygodnika do wydania kolejnego numeru - czyli przez tydzień. Każdy z czytelników, który wygra, będzie mógł wybrać tytuł z dostępnej w tym czasie puli. W ubiegłym tygodniu dwie pojedyncze wejściówki wygrali: **Elżbieta Sztukiewicz z Łukowa** i **Kuba Wołoszka z Szyszek**.

Repertuar do 18 października
Godz. 16 - „Zegar czarnoksiężnika”, 104', 2D, dub-

bing, wiek: od 7 lat, fantasy, przygodowy
Godz. 18 - „7 uczuć”, 96', 2D polski, wiek: od 12 lat, dramat, komedia
Godz. 20 - „Kler”, 113', 2D, polski, wiek: od 12 lat, obyczajowy

Repertuar 19-24 października
Godz. 14.15, 16.15 - „Kopciuszek. Historia prawdziwa”, 90 minut, 2D, dubbing, wiek: bez ograniczeń, animacja, familijny
Godz. 18.15 - „Johnny English. Nokaut”, 90', 2D napisy, wiek: od 12 lat, komedia, szpiegowski
Godz. 20 (20 października o 21) - „7 uczuć”

III LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Podlasie - Orłęta 1:5

Bramki: Andrzejuk 20' - Kalita 16', 73', Waniowski 62', Wojczuk 85', Perin 90+4'.

Wisła S. - Soła 3:0

Spartakus - Avia 0:2

Wisła P. - Wiślanie 2:2

Czarni - Wólczanka 0:1

Hutnik - Podhale 0:1

Sokół - Chełmianka 2:1

Stal K. - Stal Rz. 2:2

Motor - KSZO 2:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	12	25	30:11
2	Hutnik Kraków	12	25	21:13
3	Podhale Nowy Targ	12	23	24:12
4	Motor Lublin	12	23	21:13
5	Stal Kraśnik	12	20	23:16
6	Chełmianka Chełm	12	20	19:14
7	Wisła Puławy	12	19	14:11
8	Avia Świdnik	12	19	16:15
9	Orłęta Radzyń Podl.	12	18	18:15
10	KSZO Ostrowiec Św.	12	16	16:14
11	Sokół Sieniawa	12	16	23:23
12	Wisła Sandomierz	12	15	17:19
13	Wólczanka W. Pełk.	12	13	14:12
14	Czarni Polaniec	12	11	10:20
15	Wiślanie Jaskowice	12	10	15:24
16	Spartakus Daleszyce	12	9	10:24
17	Podlasie Biała Podl.	12	8	11:30
18	Soła Oświęcim	12	6	10:26

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, Wspólnota

Orłęta - Wisła P. 1:2 (20.10., godz. 15:00)

W Radziniu Podlaskim szykuje się świetne spotkanie. Orłęta będą gościć puławską Wisłę z Piotrem Zmorzyńskim, Szymonem Stanisławskim, Krystianem Putonem w składzie. Z kolei w biało-zielonych barwach zagra Karol Kalita, który występował w drużynach młodzieżowych „Dumy Powiśla”. Po równym starciu górą będą goście.

Avia - Podlasie 2:1 (20.10., godz. 15:00)

Białczanie przegrają w Świdniku. W poprzednim sezonie Podlasie triumfowało u siebie 4:3 i rozpoczęło udany finisz w postaci utrzymania w III lidze. W najbliższej kolejce Avia weźmie rewanż i podobnie jak przed rokiem triumfuje przed własną publicznością.

KSZO - Wisła S. 1:0

Stal Rz. - Motor 2:1

Chełm. - Stal K. 2:0

Podhale - Sokół 2:2

Wólczanka - Hutnik 0:3

Wiślanie - Czarni 1:0

Soła - Spartakus 1:2

SPORT SZKOLNY Najlepsi z przepustkami do gry w Podedwórz i pucharami Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego

Walczyli aż miło

W hali Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej odbył się finał miasta w indywidualnym tenisie stołowym dziewcząt i chłopców. Z kolei o prymat w powiecie w grupie i grzysk, dzieci walczyły w hali Szkoły Podstawowej w Sworach.

Mistrzowie zostali obdarowani pucharami Bialskiego Szkolnego Związku Sportowego. Zawodnicy i zawodniczki z pierwszych czterech miejsc otrzymali dyplomy. Awans do zawodów rejonowych wywalczyła trójka najlepszych w każdej kategorii. Zmagania odbędą się już 16 października w Podedwórz.

FINAŁ BIAŁEJ PODLASKIEJ DZIEWCZĘTA

1. Julia Niżnikowska (SP 2), 2. Matylda Koroluk (SP 4), 3. Aleksandra Och (SP 5), 4. Kornelia Szewczuk (SP 5), 5-6. Natalia Wilawer (SP 5), Agata Denicka (SP 4), 7-8. Amelia Czemierowska (SSP), Kornelia Weresa (SP 2), 9-12. Izabela Romanowa, Izabela Romanowska, Klaudia Juszczuk (wszystkie SSP), Maria Potocka (SP 3), 13-14. Magdalena Stopa (SP 9), Martyna Korneluk (SP 6), 15-16. Iga Niewęgłowska (SP 6), Gabriela Gryta (SP 9).

CHŁOPCY

1. Jakub Hermanowski (SP 9), 2. Marcel Mazuruk (SP 5), 3. Maciej Dawidiuk (SP 4), 4. Mateusz Chazan (SP 5), 5-6. Piotr Nestorowicz (SP 6), Wiktor Niewiadomski (SP 1), 7-8. Bartosz Mazur (SP 6), Przemysław Chazan (SP 5), 9-12. Jakub Stalewski (SP 9), Karol Pawluczuk (SP 6), Jakub Moczulski, Kamil Rogalski (obaj SP 1), 13-16. Hubert Wojciechowski (SP 2), Jakub Bahonko (SP 3), Piotr Dorosz (SSP), Michał Miłkowski (SP 2), 17-20. Błażej Cydejko, Filip Czmielewski (obaj SSP), Damian Polok (SP 3).



Pamiątkowe zdjęcie najlepszych w powiecie



W finałach Białej Podlaskiej w dwóch kategoriach walczyło aż 36 zawodniczek i zawodników

FINAŁ POWIATU BIALSKIEJ DZIEWCZĘTA

1. Oliwia Czech (Rossosz), 2. Karolina Semenik (Woskrzenice Duże), 3. Joanna Jankowska (Dobryń Duży), 4. Weronika Kostyra (Woskrzenice Duże), 5-6. Aleksandra Kowalczyk (Misie), Kornelia Sajna (Rogoźnica), 7-8. Kornelia Siłuch (Rogoźnica), Paulina Zieniuk (Rossosz), 9-10. Hanna Czech (Rossosz), Oliwia Chomiuk (Swory).

CHŁOPCY

1. Kamil Liniewicz (Sitnik), 2. Damian Kempczyński (Hrud), 3. Mikołaj Dąbrowska (Rossosz), 4. Łukasz Marecki (Kodeń), 5-6. Wiktor Terebelski (Rossosz), Jakub Lipiński (Chotyłów), 7-8. Damian Muszyński (Misie), Mateusz Mazurek (Rossosz), 9-12. Damian Moszkowski (Tuczna), Maciej Kyrlyuk (Tłuściec), Sebastian Krasucki (Swory), Krzysztof Trokiewicz (Rogoźnica).

M.P.



Mistrzami miasta zostali: Julia Niżnikowska oraz Jakub Hermanowski



W powiecie rządzą: Oliwia Czech i Kamil Liniewicz

IV LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Ruch - Orłęta 2:3

Bramki: Taradyś 55', Bułhak 73' (k) - Soćko 8', 57', Kierych 67'.

Powiślak - Victoria 3:1

Bramki: Koprucha 12', Leszczyński 63', Bielak 85' - Sobiech 64'.

Lublin. - Kłos 1:1

Bramki: Baran 27' - Kowalski 80'.

Tomas. - Kryształ 1:1

Bramki: Smoła 83' (k) - Zuchowski 15'.

Łada - Włodaw 1:2

Bramki: Doros 58' - Jemioł 13', Magdysz 43'.

Huczwa - Start 4:0

Bramki: Ziółkowski 34' (k), Ka-znokha 49', 73', P. Maliszewski 81'.

Polesie - Lewart 0:4

Bramki: Najda 51', Szkutnik 56', Budzyński 78', Michna 82'.

Hetman - Górnik II 4:1

Bramki: Myśliwiecki 11', 75', 83', Olszak 38' - Korczakowski 48'.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hetman Zamość	11	30	39:7
2	Lublinianka Lublin	11	23	23:12
3	Powiślak Końskowola	11	23	23:9
4	Lewart Lubartów	11	23	29:7
5	Górnik II Łęczna	11	23	31:19
6	Kryształ Wierbowice	11	21	18:15
7	Tomasovia Tom. Lub.	11	18	16:14
8	Victoria Żmudź	11	14	15:18
9	Orłęta Łuków	11	13	15:16
10	Włodawianka	11	13	12:27
11	Kłos Chełm	11	13	19:21
12	Łada Biłgoraj	11	10	13:24
13	Huczwa Tyszowce	11	9	15:25
14	Polesie Kock	11	8	12:28
15	Start Krasnostaw	11	7	4:19
16	Ruch Ryki	11	2	9:32

NASTĘPNE KOLEJKI

(20.10., godz. 13:00): Kłos

- Orłęta, Victoria - Ruch, Lewart - Powiślak, Start - Polesie, Włodawianka - Huczwa, Hetman - Łada, Kryształ - Górnik II, Lublinianka - Tomasovia.

(28.10., godz. 14:00): Orłęta - Victoria, Tomasovia - Kłos, Górnik II - Lublinianka, Łada - Kryształ, Huczwa - Hetman, Polesie - Włodawianka, Powiślak - Start, Ruch - Lewart.

Pobiegij w Puławach

11 listopada odbędą się XXIX Ogólnopolskie Biegi Niepodległości. Impreza jest w programie XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Start i meta wszystkich biegów będzie usytuowana na placu głównym Skweru Niepodległości w Puławach.

WARUNKI UCZESTNICTWA

- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów

nów
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność, druki do pobrania na stronie www.ptkpf.pl)
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych muszą posiadać karty startowe

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe (zapisy w biurze zawodów w budynku Centrum Informacji na Skwerze Niepodległości w godz. 9:00 - 12:30)
- biegi na 5 i 10 km drogą inter-

netową na stronie www.ptkpf.pl
- uczestnicy biegów do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2 w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego - niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty, oraz pakietu startowego)
- łączny limit uczestników dla biegów na 5 i 10 km wynosi 300 osób

OPLATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na 5 km i 10 km do 20 października - 30 zł
- uczestnicy biegów na 5 km i 10 km do 30 października - 40 zł
- uczestnicy biegów na 5 km i 10 km w dniu zawodów - 50 zł

- osoby w wieku 70 lat i starsze - bezpłatnie
- mieszkańcy Puław niezależnie od terminu - 30 zł

Oplatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puław z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2018”

KATEGORIE

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2008 i młodszy (-sze), 2006/2007, 2004/2005, 2003, 1999/2002
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na 10 km: kobiety open,

do 35 lat (1983 i młodsze), 36 lat i starsze (1982 i starsze), mężczyźni open oraz M1 16-29 lat (2002-1989); M2 30-39 lat (1988-1979); M3 40-49 lat (1978-1969), M4 50-59 lat (1968-1959), M5 60 lat i starsi (1955 i starsi)

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki
- bieg na 5 km; kobiety i mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na 10 km: kobiety i męż-

czyźni open za miejsca I – VI nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary, nagrody rzeczowe (ew. za I-m nagroda finansowa). Nagrody nie podlegają kumulacji
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół i klubowa za miejsca I-III puchary i dyplomy

M.P.

W **wspólnota**

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadząca
Magdalena Oknińska
okninska@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259
wtorek, godz. 10-12

Dziennikarze:
Marta Karwowska
tel. 502 355 766
marta.karwowska@24wspolnota.pl

Bartosz Szumowski
tel. 516-075-443
szumowski@24wspolnota.pl

Tomasz Goławski
Redaktor Naczelny Łuków24.pl
tel. +48 515 895 342
tomasz.golawski@lukow24.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

TU NADASZ OGŁOSZENIE ŁUKÓW

- MD Finance Ewa Domańska, os. Chacińskiego 5B
- Kawiarenka internetowa DOMINI, ul. Wyszyńskiego 22
- Ubezpieczenia „Jakar” Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis Komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Marek Małkiński UBEZPIECZENIA Al. Tadeusza Kościuszki 29A

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty „IWONA” Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Trzebieszów Drugi 45, Sklep Rolno-Przemysłowy „AGROTOP” Jerzy Podowski

STANIN

- Stanin 126, PHU STANGOL Jerzy Goławski

KRZYWDA

- ul. Łukowska 53B, FH Kuferek Beata Gajownik

SEROKOMLA

- ul. Kleeberga 37, Części samochodowe Sławomir Sobiecki

Ponad podziałami do Rady Miasta



KWW Ponad Podziałami zaprezentował swoich kandydatów na radnych. Na zdjęciu reprezentanci okręgu nr 1

Konwencję wyborczą zorganizował w ubiegłym tygodniu komitet Ponad Podziałami.

Henryk Lipiec jako burmistrz Łukowa oraz większość w Radzie Miasta to cele wyborcze KWW Ponad Podziałami. W środę 10 października zorganizowana została konwencja komitetu, na której zaprezentowano kandyda-

tów do Rady Miasta, wspierane przez komitet osoby startujące do Rady Powiatu oraz kandydata na burmistrza Henryka Lipca.

Poparcie od byłego burmistrza...

W trakcie konwencji głos zabrał również Krzysztof Tymoszek, startujący do Sejmiku Województwa Lubelskiego z listy

Koalicji Obywatelskiej, tworzonej przez polityków Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Dyrektor WORD w Białej Podlaskiej poparł Henryka Lipca w wyborach na stanowisko burmistrza Łukowa.

- Jak wiemy PiS wdrożył w kraju dwukadencję. Ma ona obowiązywać od tych wyborów samorządowych. Ten program można jednak w Łukowie wpro-

wadzić pilotażowo - powiedział K. Tymoszek.

Poparcia komitetowi oraz Henrykowi Lipcowi udzieliła też Kazimiera Goławska, wieloletnia wójt Gminy Łuków.

- Marzy mi się całkiem odmieniona Rada Miasta. Warto współpracować i każdemu patrzeć w oczy, zamiast się kłócić - mówiła była wójt.

Łuków24.pl

Ulica Polna oficjalnie otwarta

Niecałe 2 mln złotych kosztowała budowa ulicy Polnej w Łukowie. W czwartek 11 października oficjalnie oddano inwestycję do użytku.

Wstęgę przecinali m.in. burmistrz Dariusz Szustek, obecny szef PUiIK i były wiceburmistrz Marcin Mateńko, były prezes PUiIK Władysław Karaś, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego Marek Kopeć. Symbolicznego oddania inwestycji dokonał też poseł Krzysztof Głuchowski i przewodniczący Rady Miasta Krzysztof Jodełko. Ten ostatni powiedział też o planach przebudowy pozostałej części ul. Polnej, krzyżującej się z ulicą Zabrowarną.



Ulica Polna w Łukowie została oficjalnie oddana do użytku. Do remontu pozostała jej inna część, krzyżująca się z ul. Zabrowarną.

Zbudowana od podstaw

Nowo wybudowana droga kosztowała niespełna 2 mln złotych, z czego 997 tysięcy trafiło do budżetu miasta ze środków zewnętrznych. Wybudowana jezdnia liczy szerokość

sześciu metrów i jest częściowo wykonana z nawierzchni bitumicznej i częściowo z kostki brukowej. Poza nią wybudowane zostały oddzielone pasem zieleni: dwumetrowy chodnik i ścieżka pieszko-rowerowa o takiej

samej szerokości. Ulica Polna zyskała też nowe skrzyżowania, w tym dwa wyniesione. Zainstalowano też na niej nowe oświetlenie uliczne. Wcześniej wybudowano też wodociąg i kanalizację.

Ł24

Mieszkańcy Sobiski mają plac zabaw



Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Adamów „Jedność” z Sobiski pozyskało środki na budowę placu zabaw z projektu grantowego „Rozwój infrastruktury i usług w zakresie turystyki i rekreacji na obszarze LGD RAZEM” za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Razem Ku Lepszej Przyszłości”. Wartość projektu wynosi 28.605 zł., z czego aż 27.175,00 to dotacja ze środków unijnych, a reszta - wkład własny Stowarzyszenia.



Mieszkańcy wspólnymi siłami ogrodzili plac zabaw, aby zwiększyć bezpieczeństwo bawiących się dzieci. Zrealizowane zadanie wpłynie aktywizująco i integrująco na mieszkańców Sobiski, jest miejscem zabawy dla dzieci, ale także miejscem spotkań rodziców i dziadków dzieci bawiących się na placu zabaw.

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 25 97

WODNE:

798 23 71

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.::

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.::

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.::

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wydów gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

TAXI:

25/ 798 22 22

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

FINANSOWE

KANTOR:

Kuryła Krystyna 25/ 798 54 66

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Domowe Obiady na wynos Zielony

Gaj 500 398 889

PIŁKA NOŻNA Dziesiąta wygrana Huraganu. Bizon z Gromem na remis

Narzekają na sędziowanie

Ciekawe spotkania za nami. Wydaje się, że nikt nie zatrzyma zespołu z Międzyrzecza Podlaskiego. W dwóch spotkaniach, według przedstawicieli drużyn, najgorszymi aktorami byli sędziowie.

Okradli Kujawiaka?!

Zespół ze Stanina na kwadrans przed końcem wygrywał 3:1 w Terespolu. Przegrał.

- Prowadziliśmy po dwóch rajdach Marka Kharmushki, który skrzył obrońcę, a później trzech rywali. Darek Abramek podwyższył na 3:1. Wcześniej Michał Skwarek zdobył prawidłową bramkę, lecz nie została uznana. Nie chciałbym wypowiadać się o pracy sędziów, ale naprawdę nie dostosowali się do spotkania. Zostaliśmy okradzeni z punktów. Inna rzecz, że

daliśmy sobie strzelić aż trzy gole w kwadrans. Karny dla Granicy to efekt niby ręki. Nasz zawodnik został trafiony w murze. Gdyby wszyscy takie „wapna” gwizdali, byłoby multum karnych - mówi Piotr Ciejak.

Tuż przed przerwą Adrian Hołownia uderzył między nogami Bartłomieja Żmudzińskiego. Z karnego trafił trener Paweł Oponowicz. Damian Szymański na raty umieścił piłkę w siatce z najbliższej odległości, zaś w doliczonym czasie gry przypomniał o sobie Adam Wiraszka, który niedawno wrócił z Anglii i teraz szczupakiem dał trzy punkty Granicy. Z tego, co nieoficjalnie się mówi, był bliski testów w Arsenalu Londyn. Nie wyszło, ale zdobył gola podobnie jak Robin Van Persie.

- Wygraliśmy i to jest najważniejsze. W normalnym terminie nie byłoby meczu. Kujawiak oddałby mecz walkowerem. Woleliśmy walczyć na boisku w mocno osłabionym składzie, a nie zyskiwać punkty przy zielonym stoliku - mówi Paweł Oponowicz, trener Granicy.

Granica Terespol - Kujawiak Stanin 4:3 (1:2)

Bramki: Hołownia 42', Oponowicz 75' (k), Szymański 87', Wiraszka 90+2' - Kharmushka 14', 29', Abramek 59'.

Granica: Tryczyk - Ł. Trochimiuk, Machnowski (46' Wasiluk), Szymański, Sawicki, Wiraszka, Sosidko, Pawluczuk (60' Plandowski), Hołownia (70' Tymon), Magier, Oponowicz.

Kujawiak: Żmudziński - Osiak, Szendel (40' Tronowski), Kazana, Jastrzębski, Goławski (80' Krzewski), Adamiak, Mi. Skwarek (82' Ciejak), Kąkol, Kharmushka, Abramek.

Zwycięska Unia

Chociaż Agrotex prowadził po pięknym strzale z 25 metrów od słupka Kamila Romaniuka, to z punktów cieszyli się goście.

- To był mecz na remis. Tak w rozmowie doszliśmy do wniosku z trenerem Unii. Daliśmy im jeden prezent, a dwa sędzia, który podyktował karnego z kapelusza, a następnie uznał gola po tym, jak rywale rozegrali rzut wolny z toczonej się piłki. Arbiter prowadził mecze w trzeciej lidze i nie przystoi mu tak słabe sędziowanie - mówi Artur Jaszczuk, kierownik milanowian.

- Wygrany nie komentuję, a przegrany ma wątpliwości. Karny w mojej opinii był, a o wolnym można byłoby dyskutować. Do nas uśmiechnęło się szczęście i to jest najważniejsze. Gospodarze mieli swoje okazje, ale ich nie wykorzystali. My ich kontrolaliśmy. Mogliśmy wygrać wyżej, jednak nie bądzmy zbyt łapczywi - dodaje Zbigniew Lamek, opiekun Unii. Gola z rzutu karnego zdobył Dariusz Dadasiewicz, czyli bramkarz przyjezdnych.

Agrotex Milanów - Unia Krzywda 1:4 (1:1)

Bramki: K. Romaniuk 4' - A. Białach 30', Mazur 51', D. Dadad-

siewicz 70' (k), Kępka 82'.

Agrotex: Ciupak - K. Romaniuk, Jaszczuk, Magier, Szypułski, P. Niewiadomski, Wierzewski (58' K. Niewiadomski), Pawlak, M. Puła, Pawlina, G. Romaniuk.

Unia K.: D. Dadasiewicz - J. Gajownik, A. Białach, K. Białach, Wesołowski, A. Gajownik, Cieślak, Piszcz, Garbacik (75' Tymosz), Mazur, Kępka. Czerwona kartka: Pawlak 85', za faul.

Szósty raz Tytana

Wiszniczanie poradzili sobie z Unią Żabików.

Wynik otworzył Adam Rozwadowski, który trafił bezpośrednio z rzutu wolnego z 25 metrów z bocznej strefy boiska. - Taki był plan, by dośrodkowywać w światło bramki. Kropkę nad „i” postawił Grzegorz Makaruk, który wykorzystał zamieszanie podbramkowe. To był ciężki mecz, w którym dominowała walka. Mieliśmy jeszcze dwie „setki”, ale nie strzeliliśmy - mówi Jan Jakubiec, opiekun Tytana.

- W drugim spotkaniu z rzędu straciliśmy kuriozalną bramkę. Z Granicą rywale trafili bezpośrednio z różnego, a teraz z wolnego. Początek należał do gospodarzy, ale w kolejnych fragmentach znakomitych okazji nie wykorzystali: Koczkojad, Niewęglowski i jeszcze jeden gracz. Po przerwie mieliśmy optyczną przewagę, lecz nic z tego nie wynikało - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

Tytan Wisznice - Unia Żabików 2:0 (1:0)

Bramki: Rozwadowski 26', Makaruk 80'

Tytan: Różnowicz - Polubiec, Kravchenko, Oniszczyk, Litwiniuk, Semenuk, Gromysz, Rozwadowski, Kalinowski (55' P. Kisiel), Kopiś (83' Bartkowski), Makaruk.

Unia Ż.: Sposób - Chudek (46' Kot), Frączek, Palica, Niewęglowski, Ptaszyński, Kucio (46' Zgrajka), Bednarczyk, Drygiel, Koczkojad, Struk.

Sokół z większym szczęściem

Adamowianie triumfowali nad Lutnią Piszczac.

Goście prowadzili po samobójczym trafieniu Damiana Skowrona. Wyrównanie padło po dośrodkowaniu Pawła Szlaskiego. Błąd popełnił bramkarz gości, a skorzystał z tego Jakub Wierzbicki. Trzy punkty miejscowym zapewnił Mateusz Baran, który wykorzystał zamieszanie podbramkowe po wrzucie z autu, przyjął piłkę i trafił do siatki. - Z gry powinien być remis, ale to my mieliśmy więcej szczęścia w końcówce, chociaż nadal borykamy się z problemami kadrowymi. Dzisiaj nie mogłem skorzystać z sześciu ważnych postaci - mówi Piotr Madej, opiekun Sokola.

- Mieliśmy kilka fajnych sytuacji, graliśmy piłką. Raz futbolówka była za linią bramkową, lecz sędzia nie uznał gola. W ostatniej sytuacji po zbiecu piłki przez Da-

miana Borowika, na siódmym metrze znalazł się Przemek Witczak, ale przestrzelił na pustą bramkę - dodaje Piotr Kurowski, trener Lutni.

Sokół Adamów - Lutnia Piszczac 2:1 (1:1)

Bramki: Wierzbicki 55', Mat.

Sokół: M. Dzido - Szlaski, P. Nowicki, Stępiak, D. Alikowski (85' Józwiak), Skowron (46' Piotrowski), Wesołowski, Strzyżewski, Sołowski, Mat. Baran, Wierzbicki (80' Domański).

Lutnia: M. Korzeniewski - Borowik, Kacik, Skrodziuk, Szyszkiewicz, Kurowski (70' T. Kaliszuk), Goździółko, Melanowicz (80' Narojek), B. Kaliszuk, Mikocewicz, Witczak.

„Kopanina” dla ŁKS-u

Zespół z Łazów wygrał drugi mecz z rzędu pod wodzą Adriana Świderskiego.

Spotkanie lepiej zaczęli miejscowi. Wygrywali po rzucie kamym sprokurowanym przez Tomasza Lipca i Macieja Janaszka. W lewy róg bramkarza uderzył Jan Mroczek, który przed tygodniem zdał egzamin trenerski na UEFA B, a teraz kandyduje na radnego gminy Krzywda. Goście bardzo szybko wyrównali, a po chwili wyszli na prowadzenie. Na 1:1 trafił Michał Wereszczyński, który po rzucie różnym dostawił nogę. Gola na wagę trzech punktów zdobył Piotr Wereszczyński po rzucie kamym na siebie samym. Asystę zaliczył nowy gracz ŁKS-u - Przemysław Ozygała.

- ŁKS miał przewagę. Po pierwszym голу - jakbyśmy położyli się na boisku. Później było trochę szans, by nawet wygrać, ale to nie był nasz dzień - mówi Mroczek.

- W pierwszej części mieliśmy dużą przewagę. Po przerwie była to jedna wielka „kopanina”. Gospodarze grali długie piłki, a my kopiowaliśmy ich zamiary - dodaje Świdorski.

Olimpia Okrzeja - ŁKS Łazy 1:2 (1:2)

Bramki: J. Mroczek 8' (k) - Wereszczyński 22', Wałachowski 30' (k).

Olimpia: Olek - J. Mroczek, Pietrzak, D. Kryczka, K. Pawlak, Grzejsiak (73' Ochnik), B. Mroczek, Zbucki (46' Bakoń), Janiszek, M. Pawłowski (75' Gajowy), B. Pawłowski.

ŁKS Łazy: Lipiec - Zabielski, Wysokiński, Janaszek, Młynarczyk (82' Klębowski), Gałach, Gryczka, Wereszczyński (46' Szymczak), Szustek, Wałachowski, Ozygała (80' Zdańkowski).

Mogło być różnie

Podział punktów w Jeleńcu, chociaż obie strony zgodnie twierdzą, że w spotkaniu mógł paść każdy wynik.

Jako pierwsi z bramki cieszyli się goście. Łukasz Samociuk przełobował wychodzącego Włodzimierza Lisiewicza. Bizon wyrównał po godzinie gry. Z rzutu różnego dośro-

kowywał Rafał Goławski, a głową gola zdobył Michał Botwina, de- dykując gola prezesowi Tomaszowi Sokołowskiemu, który obchodził urodziny i od zawodników otrzymał koszulkę Legii z ksywą „RY-SIO” na plecach.

- Pierwsza połowa należała do gości. Zdominowali nas. Po przerwie my byliśmy lepsi, lecz nic nie chciało wpaść. Remis nie krzywdzi żadnej ze stron - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona.

- Mogliśmy wygrać, jak również przegrać. Najbardziej żałujemy sytuacji sam na sam „Kojka”. Gdyby ją wykorzystał, zapewne gospodarze nie byłiby w stanie się podnieść - dodaje Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

Bizon Jeleniec - Grom Kąkolewnica 1:1 (0:1)

Bramki: M. Botwina 60' - Samo-

Bizon: Lisiewicz - K. Rybka, M. Rybka, Kucharzak, Osiak, Jam-borski (46' Kiryło), Rosłoń (75' Grzela), Goławski (75' Grzywacz), Olek, Gajda, M. Botwina.

Grom: Kaczmarek - Lotek, Kosel, Sokół, Muszyński, Zdunek, Borkowski, Osiak (63' Daniluk), Grochowski (84' Kot), Pękała, Samociuk.

Formalność

Huragan wygrał z beniaminkiem w Zastawiu. Gola życia zdobył Łukasz Mironczuk.

Defensor klubu z Międzyrzecza Podlaskiego leżał na ziemi, a zdołał nożycami pokonać bramkarza gospodarzy. Wynik już w 46. sekundzie otworzył Kacper Chudowski. - Miejscowi rozpoczęli, my przejeśliśmy piłkę, a Rafał Korgol zagrał prostopadłą do „Chudego”. Korgol miał swoją chwilę chwały po pół godzinie gry - mówi Daniel Wajszczuk. Pomocnik Huraganu „złamał” na lepszą lewą nogę i z kąta z 16 metrów trafił po długim słupku. Bad Boys odpowiedzieli kwadrans przed końcem, ale ostatnie słowo powiedział Jacek Mielnik, który dopełnił formalności po asyście Michała Grudzińskiego.

- Trudno oceniać ten mecz. Boisko przeszkadzało w kreowaniu akcji. Nie mieliśmy skrzydeł, gdyż w Zastawiu jest bardzo wąskie boisko. Szybko strzelony gol uspił nas, ale już do przerwy powinniśmy wygrywać różnicą pięciu goli. Zapominamy o tym spotkaniu i gramy dalej - dodaje Wajszczuk.

Bad Boys Zastawie - Huragan Międzyrzec Podl. 1:4 (0:2)

Bramki: 75' - Chudowski

1', Korgol 30', Mironczuk 53', Mielnik 88'.

Huragan: Bierdziński - Jędruch-niewicz, Mironczuk, Olszewski (72' Stalewski), Panasiuk, Wę-gowski (36' Góralski), Czumer, A. Kwaśniewski (57' Grudziński), Korgol (78. R. Kwaśniewski), Sier-pień (60' Mielnik), Chudowski.

KLASA O

WYNIKI 10. KOLEJKI

Agrotex - Unia K. 1:4
Bizon - Grom 1:1
Bad Boys - Huragan 1:4
Granica - Kujawiak 4:3
Tytan - Unia Ż. 2:0
Sokół - Lutnia 2:1
Olimpia - ŁKS Łazy 1:2

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan Międz.	10	30	38:6
2	Granica Terespol	10	23	31:10
3	Grom Kąkolewnica	9	19	22:7
4	Tytan Wisznice	9	19	21:17
5	Bizon Jeleniec	10	16	21:11
6	Agrotex Milanów	10	15	24:19
7	Unia Żabików	10	14	9:17
8	ŁKS Łazy	9	13	13:24
9	Sokół Adamów	9	9	14:24
10	Kujawiak Stanin	10	9	14:27
11	Lutnia Piszczac	10	9	15:19
12	Unia Krzywda	8	8	12:11
13	Olimpia Okrzeja	10	5	9:33
14	Bad Boys Zastawie	10	2	12:29

NASTĘPNA KOLEJKA

(21 października, godz. 13)

TYPUJE Paweł Oponowicz, Granica

ŁKS Łazy - Agrotex 3:1

Lutnia - Olimpia 4:0

Kujawiak - Tytan 1:3

Huragan - Granica 1:2

Grom - Bad Boys 4:1

Unia K. - Bizon 0:2

(21 października, godz. 14)

Unia Ż. - Sokół 1:1

KLASA A - gr. I

WYNIKI 8. KOLEJKI

Agrosport - Dobryń 0:1

Dąb - Janowia 1:3

Sielczyk - Perła 1:5

Krzna - Twierdza 2:2

Niwa - Rogoźnica 0:1

Victoria - Orzeł 4:2

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	LZS Dobryń	8	17	19:6
2	Red Sielczyk	8	17	19:15
3	Victoria Parczew	8	16	23:9
4	Orzeł Czemierniki	8	16	21:11
5	Niwa Łomazy	8	14	22:12
6	SPLGMP Rogoźnica	8	11	12:11
7	Janowia Janów Podl.	8	10	13:15
8	Krzna Rzeczyca	8	9	12:20
9	Twierdza Kobylany	8	7	10:16
10	Dąb Dębowa Kłoda	8	6	12:25
11	Perła Sławatycze	8	5	15:26
12	Agrosport Leśna Podl.	8	4	8:20

NASTĘPNA KOLEJKA (21 października, godz. 13): Orzeł

- Agrosport, Niwa - Victoria, SPLGMP Rogoźnica - Twierdza, Perła - Krzna, Janowia - Red Sielczyk, LZS Dobryń - Dąb.

KLASA B gr.I

WYNIKI 8. KOLEJKI

Lutnia II - Kanzas 6:3

Olimpia - Az-Bud 0:1

Roskosz - Rokitno 2:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Az-Bud Komarówka	8	18	23:8
2	Roskosz-Grabanów	7	15	17:9
3	Olimpia Jabłoń	8	15	25:8
4	GLKS Rokitno	8	13	25:15
5	Lutnia II Piszczac	8	7	14:36
6	Kanzas Konstantynów	7	0	7:35

NASTĘPNA KOLEJKA (21 października, godz. 11): GLKS

Roskosz-Grabanów - Lutnia II, GLKS Rokitno - Olimpia, Az-Bud - Kanzas (mecz w Janowie Podl.).

M.P.

Znamy mistrzów piłeczki celulooidowej

40 zawodników wzięło udział w Turnieju Tenisa Stołowego o puchar burmistrza Łukowa. Organizatorami zmagania był Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Nasz Region”.

Rywalizacja odbyła się w hali przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Łukowie. Celem imprezy było propagowanie zdrowego stylu życia oraz upowszechnienie gry w tenisa stołowego wśród dzieci, młodzieży szkolnej i dorosłych. Turniej został przeprowadzony systemem rosyjskim oraz każdy z każdym. Rozegrano 71 spotkań przy siedmiu stołach. Zawody sędziowała Izabela Opolska. Zwycięzcą w po-



W rywalizacji wzięło udział 40 zawodniczek i zawodników

szczególnych kategoriach otrzymali: puchary, dyplomy oraz nagrody.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĘTA (2006 i mł.)

1. Paulina Sierpień

CHŁOPCY (2006 i mł.)

1. Patryk Garbacik, 2. Adam Banderski, 3. Filip Czerniec

DZIEWCZĘTA (2003/2005)

1. Aneta Buczyńska, 2. Martyna Izdebska, 3. Karolina Sierpień

CHŁOPCY (2003/2005)

1. Mikołaj Czerniec, 2. Mikołaj Jałowski, 3. Gabriel Palonka

DZIEWCZĘTA (1999/2002)

1. Dominika Stępniewska, 2. Angelika Sidor

CHŁOPCY (1999/2002)

1. Arkadiusz Buczyński, 2. Hubert Wrona, 3. Konrad Redzik

KOBIETY (open)

1. Izabela Łazuga

MĘŻCZYŹNI (open)

1. Paweł Gawryolek, 2. Jakub Caban, 3. Mariusz Wasilewski

M.P.

Łukowianie na jubileuszu



Pamiątkowe zdjęcie naszej grupy

Już po raz dziesiąty młodzież z Łukowa i okolic uczestniczyła w Międzynarodowych biegach ulicznych Biegnij Warszawo - Maszeruję Kibicuję 2018.

Przy pięknej, niedzielnej pogodzie uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie oraz Szkoły Podstawowej w Świdrach wzięli udział w jubileuszowej edycji tak wspaniałej imprezy promującej

aktywność fizyczną poprzez bieganie oraz marsz na świeżym powietrzu.

Blisko 10 tysięcy biegaczy miało do pokonania 10 kilometrów, piechurzy natomiast - pięć kilometrów, lecz nie w tempie spaceru ale o wiele, wiele szybciej. Byli reprezentanci Polski oraz Brytyjczycy, Francuzi, Hiszpanie, Niemcy i biegacze z Malty. W trakcie imprezy rozegrano Mistrzo-

stwa Polski Kobiet na dystansie 10 km.

Wśród osób uczestniczących w imprezie nasze dzieci mogły spotkać ludzi ze świata sportu i telewizji takich jak: Kamil Bednarek, Filip Chajzer, Robert Korzeniowski czy Joanna Jóźwik - brązowa medalistka Mistrzostw Europy w biegu na 800 m, piąta zawodniczka ostatnich Igrzysk Olimpijskich. Była to okazja do poroz-

mawiania, uzyskania cennych informacji na temat treningu biegowego oraz zrobienia pamiątkowych zdjęć.

Organizatorem wyjazdu był nauczyciel wychowania fizycznego z łukowskiej „Dwójki”, Mariusz Kiełczewski oraz Dorota Mościcka, którzy serdecznie dziękują miastu za pomoc w organizacji wyjazdu dzieci.

M.P.

Grabowski przeszedł do historii



Do historii przejdzie występ Kacpra Grabowskiego, który w kat. wagowej 85 kg wywalczył swój pierwszy medal rangi mistrzostw Polski



W zawodach wystąpił także wychowanek Orląt Łuków Hubert Linkiewicz, który w kat. 62 kg uplasował się na 10. miejscu

W pierwszy weekend października w Ciechanowie odbyły się mistrzostwa Polski w najmłodszej grupie wiekowej do lat 15 w podnoszeniu ciężarów. Pierwszy medal dla Olimpijczyka Łuków. W zmaganiach wzięło udział ponad 200 zawodniczek i zawodników w wieku 13-15 lat.

Do historii przejdzie występ Kacpra Grabowskiego, który w kat. wagowej 85 kg wywalczył swój pierwszy medal rangi mistrzostw Polski. 15-latek w dwuboju osią-

gnął 174 kg (80 kg w rwaniu oraz 94 kg w podrzucie). Podopieczny Roberta Dołęgi musiał uznać wyższość Miłosza Wawrzyszczaka (Start Maków Mazowiecki) - 188 kg oraz Miłosza Średzińskiego (Horyzont Mełno) - 230 kg.

W zawodach wystąpił także wychowanek Orląt Łuków Hubert Linkiewicz, który w kat. 62 kg uplasował się na 10. miejscu. 15-latek uzyskał 134 kg (59 kg w rwaniu oraz 75 kg w podrzucie). Mistrzem został Konrad Łazuga (Budowlani Opole), uzyskując 209 kg w dwuboju. Na co dzień Kacper i Hubert trenują w siłowni szkolnej przy SP2 w Łukowie pod okiem Roberta Dołęgi i Jana Dmowskiego.

M.P.

Pod patronatem Wspólnoty Łukowskiej

Zagraj z nami

Od listopada do lutego w hali przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Łukowie (ul. Partyzantów 15), rozgrywana będzie XVI edycja Łukowskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej pod patronatem burmistrza Dariusza Szustka. Organizatorzy zapraszają wszystkie chętne zespoły do wzięcia udziału w rywalizacji.

Nad sprawnym przebiegiem gier oraz ligi będzie czuwać Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Nasz Region” oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie. Zgłoszenia do rozgrywek II ligi będą przyjmowane do 25 października. Maksymalnie można zgłosić 20 zawodników do rozgrywek, ze wskazaniem kapitana drużyny, numerem telefonu oraz e-mailem. Wpisowe wynosi 400 zł. W trakcie zmagania gracz może reprezentować tylko jeden zespół. W bojach na parkiecie mogą brać udział zawodnicy, którzy ukończyli 18 lat. Istnie-

je możliwość występów chłopców, którzy ukończyli 16 lat za pisemną zgodą opiekunów prawnych.

System rozgrywek będzie uzależniony od ilości zgłoszonych drużyn. Czas trwania meczu to 2 x 15 minut. Drużynę stanowić będzie czterech zawodników w polu oraz bramkarz.

Nagrody

Mistrzowie Łukowskiej I i II ligi Halowej Piłki Nożnej otrzymają puchary oraz dyplomy, podobnie jak drużyny z dru-

gich i trzecich miejsc. Na królów strzelców czekają pamiątkowe statuetki oraz dyplomy.

Oni zagrają

W I lidze XVI edycji Łukowskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej w sezonie 2018/2019 przysługuje drużynom: 4FUN, DWM, Epaka.pl, FC Dębowa, Galaktyczni, Gmina Łuków, Invest, KS Rondo, Niezniszczalni, Nombre, Reja Team oraz Złodzieje Oklasków.

M.P.

Ćwicz jak Radwańska

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza chętne dzieci i młodzież do zapisania się do sekcji tenisa ziemnego. Zgłoszenia będą przyjmowane

pod nr tel. 506 643 863 oraz 515 137 778. Uczestnicy będą podzieleni na cztery kategorie wiekowe: 7-9 lat, 10-11 lat, 11-12 lat, 12-14 lat.

M.P.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lisy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184



PIŁKA NOŻNA Czwarta wygrana zespołu Roberta Różańskiego. Damian Soćko jak wytrawny snajper

Tylko skuteczności brak

Łukowianie zrobili to, co do nich należało. Gracze Orłąt wygrali na boisku ostatniego w tabeli Ruchu Ryki. Przy lepszej skuteczności żółto-czerwoni mogli zdobyć kilka goli więcej.

Byłoby łatwiej

- Mogliśmy się pokusić o wiele więcej trafień. Już w pierwszej połowie powinniśmy strzelić dwa lub trzy gole więcej, jednak brakowało kropki nad „i” i musieliśmy do końcowego gwizdka drżeć o zwycięstwo. Gdybyśmy strzelili swoje, grałoby się o wiele łatwiej. Nie ma co się oszukiwać, ale Ruch Ryki nie bez powodu zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. My tego nie potrafiliśmy wykorzystać - mówi Robert Różański.

Zadanie wykonane

Szkoleniowiec Orłąt przyznaje, że pomimo tylu nerwów, cel został osiągnięty. - Byłoby tro-



Damian Soćko dwukrotnie pokonał Bartłomieja Kałaskę, zapewniając wygraną Orłętom w Rykach

chę wstyd, gdybyśmy odnotowali inny wynik niż zwycięstwo. Z taką nadzieją przyjechalśmy do Ryk. Chwała zespołowi, że mimo straty dwóch goli, które padły w niewytłumaczalnych okolicznościach, potrafili wypracować dobry wynik - dodaje.

Dwa razy „Soczek”

Spotkanie dla łukowian rozpoczęło się znakomicie. Damian Soćko otrzymał piłkę od kolegi,

popędził z piłką i w sytuacji sam na sam z Bartłojem Kałaską zachował zimną krew i uderzył płasko obok niego. Wyrównanie padło w 55. minucie. Po rzucie z autu futbolówkę przyjął Hubert Taradyś i w polu karnym znalazł czas i miejsce, by oddać strzał wolejem w okienko. Na szczęście radość miejscowych trwała chwilę. Znow „Soczek” znalazł się na skrzydle, zbiegł do środka boiska i trafił po długim rogu. Na 3:1 podwyż-



Gola na 3:1 głową zdobył Krzysztof Kierych (pierwszy z prawej)

szył głową Krzysztof Kierych po rzucie rżnym bitym przez Adriana Siemieniuka. Gospodarze odzyskali nadzieję po rzucie karnym i uderzeniu Bartłojem Bułhaka w prawy róg bramki Jacka Kopcia. Fakt, że „wapna” nie powinno być, gdyż Sebastian Matuszewski nawet nie dotknął rywala w polu karnym.

Skuteczność na później

- Sytuację miał Soćko, tuż po

przerwie uderzenie Siemieniuka z linii wybił jeden z obrońców, zaś w samej końcówce o centymetry głową pomylili się: Mateusz Ebert oraz „Adi”. Najważniejsze są punkty i chciałbym wierzyć, że skuteczność zachowaliśmy na kolejne spotkania - mówi Różański.

Nie będzie łatwo

Przed jego drużyną kolejne spotkanie wyjazdowe. Orłęta

zagrają z Kłosem Chełm. - W zespole rywali nastąpiła zmiana trenera i zaczęli notować lepsze wyniki. Kłós to niewygodny rywal. Potrafili wygrać z Powiślakiem i teraz zremisować z Lublinianką w Lublinie. Liczę, że będę miał do dyspozycji szerszy skład, bo w Rykach na ławce było tylko trzech zawodników - kończy.

RUCH RYKI - ORŁĘTA ŁUKÓW 2:3 (0:1)

Bramki: Taradyś 55', Bułhak 73' (k) - Soćko 8', 57', Kierych 67'.

Ruch: Kałaska - Szwed, Przybyś (65' Sergiel), D. Osojca, Łukasik (75' Kuchnio), Kazimierak, Szewczyk, Bułhak, Szlendak (50' P. Osojca), Darnia, Taradyś.

Orłęta: Kopeć - Olszewski, Ł. Ebert, Bułak, Wieliczuk, Sowisz (67' Matuszewski), Kierych, Dołęga (87' Kurowski), M. Ebert, Soćko, Siemieniuk.

Żółte kartki: Sergiel, Bułhak.
Sędziował: Banczerz (Lublin).

M.P.

Piękna rocznica

Ostatniego dnia września, w Międzynarodowym Dniu Głuchego, członkowie Koła Terenowego PZG w Łukowie w swoim lokalu świętowali Jubileusz 40-lecia Koła PZG w Łukowie.

Z inicjatywy prezesa Krzysztofa Michalczuka byłego Oddziału Siedleckiego PZG zarząd oddziału podjął uchwałę o powołaniu Koła Terenowego PZG w Łukowie. Pierwsze zebranie wyborcze Koła odbyło się 10 grudnia 1978 r., a więc w tym roku koło to obchodzi 40-lecie swojej działalności. Pierwszym prezesem została Marianna Chudzik, członek PZG od 1953 r. Wybory do władz koła odbywają się co pięć lat. Kolejnymi prezesami byli: Maria

Michalczuk, Grzegorz Górny, Janina Czerniewicz (dwie kadencje), a obecnie od 2000 roku jest Krzysztof Michalczuk. Najdłuższy staż członkowski PZG mają: Marianna Chudzik - 65 lat, Irena Lasik - 61 lat, Janina Gromada, Jan Pasieczny - po 60 lat.

Aktywni członkowie koła pełnili i nadal pełnią różne funkcje we władzach wojewódzkich i centralnych związku. Jubileusz swoją obecnością zaszczytali: Kaja Maciejka-Roczan wiceprezes Zarządu Głównego PZG oraz, z ramienia burmistrza Łukowa, Marek Król - Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu.

Wiceprezes ZG PZG wręczyła prezesowi koła, Krzysztofowi Michalczukowi, tabliczkę z życzeniami oraz przyznała kołu Złotą Odznakę Honorową PZG. Ponadto Srebrne Odznaki Honorowe



Pamiątkowe zdjęcie uczestników uroczystości

PZG otrzymali: Lidia Kurlandzka - członek zarządu koła oraz Ireneusz Kwiczak - skarbnik koła. Na-

grody rzeczowe przyznane przez zarząd koła otrzymali: Grzegorz Górny, Jan Pasieczny, Ireneusz

Kwiczak, Lidia Kurlandzka, Marianna Chudzik i Hanna Zachoszcz. Na zakończenie uczestnicy poczę-

stowani zostali specjalnie przygotowanym tortem.

M.P.

Wyraźnie najlepsi

Drużyna chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie zajęła pierwsze miejsce w Sztafetowych Biegach Przelajowych Szkół Podstawowych.

Zawody odbyły się w Sworach. Uczniowie z „Dwójki” wywalczyli mistrzostwo powiatu oraz rejonu i awansowali do zawodów wojewódzkich, które 18 października odbędą się w Tomaszowie Lubelskim.

M.P.



Zespół występował w składzie: Szymon Suchodolski, Jakub Rożen, Przemysław Misiak, Kacper Ostojki, Daniel Machniak, Maciej Mądry, Karol Sobczak, Dominik Grudzień, Stanisław Sobiech, Piotr Bartoń. Opiekun: Robert Filip

Powalczą o prymat

27 października w Starych Kobiątkach odbędą się Otwarte Mistrzostwa Województwa Lubelskiego juniorek i młodziczek w zapasach.



Rywalizacja będzie odbywać się w hali Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II. W zmaganiach wezmą dziewczęta urodzone w latach 2004-2007 (młodziczki), które będą toczyć boje w kategoriach wagowych:

33, 36, 39, 42, 46, 50, 54, 58, 62, +66 kg oraz 1999-2003 (junior-kadet) w grupach: 40, 43, 46, 49, 53, 57, 61, 65, 69, +73 kg. Na najlepsze czekają dyplomy oraz medale.

M.P.

Placówka rozpoczęła działanie w 1918 roku

Szkoła Podstawowa w Celinach ma już sto lat



Szkolne korytarze przywitały znakomitych gości specjalnie przygotowaną na tę okazję wyjątkową dekoracją

GMINA TRZEBIESZÓW
Odślonięcie pamiątkowej tablicy, wystawa rękopisu „Trędowatej”, występy artystyczne i wspomnienia absolwentów. Tak stulecie szkoły w Celinach świętowali mieszkańcy gminy Trzebieszów.

Szkoła Podstawowa im. Heleny Mniszkówny w Celinach to jedna z najstarszych szkół w gminie Trzebieszów. Podczas uroczystości stulecia szkoły mieszkańcy Celin mogli sobie przypomnieć historię placówki, spotkać wielu pracowników szkoły, absolwentów oraz wspominać tych, którzy odeszli.

Pamiątkowa tablica na stulecie

Obchody rozpoczęły się mszą św. w kościele parafialnym w Celinach. Celebrował ją ks. proboszcz Andrzej Majchrzak wraz z ks. Tadeuszem Wasilukiem, absolwentem szkoły oraz ks. Marianem Kopciem. Po nabożeństwie nastąpił przemarsz do szkoły. Następnie została odślonięta tablica pamiątkowa, poświęcona przez księdza proboszcza. Podczas uroczystości głos zabrał Eugeniusz Pelak, wicekurator Oświaty w Lublinie, który na ręce dyrektora Andrzeja Czubaszki złożył całej społeczności szkolnej życzenia dalszych sukcesów, wiary, cierpliwości, niegasnącego zapału, a przede wszystkim satysfakcji z pracy zawodowej oraz uznania i szacunku ze strony wychowanków i rodziców. W dziesięciominutowej prezentacji



Do Celin przybyli również przedstawiciele sąsiednich szkół z pocztami sztandarami

przedstawiono historię szkoły i Państwa Polskiego na przestrzeni ostatnich stu lat opracowaną przez Justynę Wolanin.

Kroniki i historyczny rękopis

Osoby, które przybyły na stulecie szkoły mogły obejrzeć wyjątkowe historyczne perełki. Czekają na nich szkolne kroniki ze zdjęciami oraz rękopis „Trędowatej” – najslynniejszej powieści Heleny Mniszkówny – patronki szkoły w Celinach. Goście mieli też okazję obejrzeć wystawę prac malarskich absolwenta szkoły – Sławomira Celińskiego-Piotrowicza, który w darze dla szkoły namalował portret Heleny Mniszkówny.

Wspomnienia absolwentów

Momentami szczególnie wzruszającymi były wystąpienia absolwentów i osób związanych z naszą szkołą. Kolejno zabierali głos: ks. Tadeusz Wasiluk, Stanisław Wolanin, Beata Marczyk, Sławomir Celiński-Piotrowicz, Jacek Siestrzewitowski. Ze sceny padały ciepłe słowa uznania i wdzięczności dla dawnych i obecnych pracowników szko-

Z KART HISTORII SZKOŁY W CELINACH:

Publiczna szkoła w Celinach powstała w 1918 roku. Pierwszą nauczycielką w podstawówce w Celinach była Maria Czyż. Szkoła prowadzi kronikę, w której pierwsze zapiski sięgają 1944 r. Od 2009 roku placówka nosi imię Heleny Mniszkówny – pisarki, działaczki społecznej, która mieszkała na tym terenie na początku XX wieku. W szkole znajduje się Izba Patronki oraz historyczny rękopis najslynniejszej powieści Mniszkówny – „Trędowatej”

ły. Absolwenci ze wzruszeniem opowiadali swoje wspomnienia, jakie zachowały się w ich pamięci. W niejednym oku zakreśliła się łza...

Na zakończenie Iwona Wolanin, przewodnicząca Rady Rodziców podziękowała wszystkim nauczycielom, pracownikom niepedagogicznym, uczniom, rodzicom, absolwentom oraz sponsorom. Dzięki zaangażowaniu całej społeczności szkolnej ten wyjątkowy dzień, długo będzie powracał w najpiękniejszych wspomnieniach zebranych gości, na których czekał smaczny i duży tort.

mk



Dyplom uznania w imieniu Przemysława Czarnka, Wojewody Lubelskiego na ręce Andrzeja Czubaszki, dyrektora Szkoły Podstawowej w Celinach złożyła Małgorzata Bogusz, zastępca dyrektora Biura Organizacji Kadr i Budżetu Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego



Nie zabrakło występów muzycznych, tańca, recytacji i scenek



Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele władz, absolwenci, rodzice, uczniowie oraz pracownicy szkoły



Część artystyczną przygotowali uczniowie pod kierunkiem nauczycieli. Dzieci i absolwenci przenieśli zebranych gości do przeszłości, do początków szkoły

Anna Mościcka - radna wybrana przed wyborami

GMINA TRZEBIESZÓW Wybory samorządowe odbędą się 21 października, ale w Radzie Gminy Łuków dwa mandaty zostały już obsadzone. Zajmą je kandydaci, którzy jako jedyni zostali zarejestrowani w swoich

jednomandatowych okręgach wyborczych, a w takiej sytuacji, zgodnie z przepisami, głosowania się nie przeprowadza. Dotyczy to Anny Mościckiej z Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości. Gminna Komisja Wyborcza

w Trzebieszowie już poinformowała, że z powodu równej liczby kandydatów i mandatów w okręgu wyborczym nr 1 głosowania w wyborach do Rady Gminy Trzebieszów nie przeprowadza się, a za wybranego na radnego

uznaje się następującego zarejestrowanego kandydata: 53-letnią Annę Mościcką z Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości. Co ciekawe, początkowo w okręgu nr 1 zarejestrowanych było dwoje kandydatów. Drugim

był 56-letni Jerzy Jan Rak z KW Porozumienie Gowina, który jednak zrezygnował z kandydowania. Zatem przez kolejną kadencję radną z sołectwa Trzebieszów będzie Anna Mościcka. W 2016 r. z jej inicjatywy na bazie Koła

Gospodyń Wiejskich powstało Stowarzyszenie Aktywnych „Trzeciak”. W tym samym roku została zwyciężczynią plebiscytu „Wspólnoty” na CZŁOWIEKA ROKU 2016.

mk

Szanowni Państwo, Wyborcy z gminy Serokomla!

Cztery lata od dnia, kiedy wybraliście mnie na wójta gminy Serokomla, minęły bardzo szybko. Staraniem się ten czas wykorzystać jak najlepiej. Pracowałem godnie, rzetelnie i uczciwie, mając zawsze na względzie dobro mieszkańców. Powierzoną mi przez Państwa funkcję traktowałem jako służbę. Kierowałem się wspólnym dobrem i własnym sumieniem, dotrzymywałem danego słowa, miałem odwagę powiedzieć „nie” w sytuacjach, kiedy zagrożony był interes mieszkańców gminy (np. pomagając rolnikom w przygotowaniu odwołań od decyzji dotyczących ASF).

Zbliża się dzień wyborów wójta naszej Gminy. Zwracam się do Was, Szanowni Państwo, o udzielenie mi mandatu zaufania i oddanie na mnie głosu 21 października. Jestem w stanie udźwignąć ciężar obowiązków i odpowiedzialności za nasze sprawy publiczne. Wciąż mam dużo energii, wiele pomysłów, które chciałbym zrealizować dla ludzi i z ludźmi. Swoje doświadczenie i pracę chcę zaoferować Wam, Szanowni Wyborcy, Mieszkańcy Gminy Serokomla. Nie składam obietnic bez pokrycia. Znam obowiązujące przepisy i realia gminnego budżetu. Potrafię współpracować z innymi urzędami i samorządowymi jednostkami organizacyjnymi. Nie obiecuję rewolucji a systematyczny rozwój.

Szanowni Państwo! Kiedy obejmowałem urząd zadłużenie gminy wynosiło ok. 3 063 921,63 zł, plus zobowiązania na kwotę 736 973,67 zł. A dodać trzeba, że przed moją kadencją sprzedane zostały budynki będące własnością gminy: lecznica, agromówka, dom nauczyciela (łącznie z drogą wjazdową do szkoły), budynek po gminie i USC oraz wiele działek. Budowano drogi asfaltowe na prywatnych działkach. Do gminy wpływają sądowe wezwania o odszkodowania za zajęte tereny. Samo przeniesienie przepompowni, która była posadowiona na prywatnym gruncie, kosztowało gminę ok. 100 tys. zł. Mimo tych problemów dzisiaj potowa dług gminy jest spłacony. Sytuacja finansowa samorządu stabilna. Udało nam się zrobić naprawdę bardzo dużo. Bilans inwestycji gminnych z lat 2015-2018 znajdziecie Państwo poniżej. Nie ulegajcie negatywnej propagandzie, jakoby kiedyś w gminie działa się więcej i lepiej, że ściągano więcej pieniędzy z zewnątrz. Rozejrzyjmy się wokół. Spójrzmy choćby na nowoczesne budynki:

• biblioteki – domu kultury i zaplecza sportowego, które służyć będą dzieciom, młodzieży i seniorom. Są to inwestycje wyróżniające nas w całym powiecie.

Inwestycje realizowane w gminie Serokomla w latach 2015 – 2018

Środki pozyskane z funduszy unijnych:

- **odnawialne źródła energii** (kolektory słoneczne) - koszt całkowity 3 694 000 zł, dofinansowanie 2 752 314 zł (inwestycja w trakcie realizacji)
- wybudowano bibliotekę (dom kultury) - koszt całkowity z wyposażeniem i zagospodarowaniem terenu przyległego - 2 921 137 zł, dofinansowanie

1 999 718 zł

- dotacja z Biblioteki Narodowej na zakup nowości wydawniczych - 9 439 zł
- dotacja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - 13 000 zł
- dotacja Instytutu Książki w ramach programu: „Kraszewski. Komputery dla bibliotek” - 27 950 zł
- dotacja za promocję Województwa Lubelskiego 29 000 zł
- **modernizacja i remonty dróg** (położenie masy bitumicznej) – dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego – 190 000 zł, koszt całkowity - 2 450 000 zł
- Hordziej – Wólka 670 m, Kol. Hordziej – Bronisławów Duży - 713 m, Ruda (Złodziejów) - 365 m, Czarna – Leonardów - 595 m, Poznań (w kierunku lasu) - 450 m, Bielany Małe - 440 m, Bielany Duże – Józefów Duży - 380 m, Serokomla ul. Kępa - 645 m, ul. Szkolna - 360 m, Pieńki (Leopoldówka) - 750 m.

- podpisano umowę na wykonanie nawierzchni bitumicznej na ul. Ogrodowej (w kierunku ul. Zagumiennej). Ogłoszono przetarg na drogę w Józefowie Dużym – 980 m.

Ogółem wykonano 6,3 km dróg gminnych. Wykonano także remonty dróg gruntowych: tłuczeń, żwir, równiarka na kwotę 150 000 zł

- **wybudowano zaplecze sportowe** przy boisku gminnym - koszt całkowity 841 000 zł, kwota dofinansowania z Ministerstwa Sportu – 240 000 zł oraz 4 500 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zagospodarowanie terenu

- **wykonano IV etap kanalizacji** Wólka – Ruda – Nowa Ruda koszt całkowity 1 331 114 zł, dofinansowanie – 622 887 zł (PROW)

- **zakupiono samochód strażacki** – koszt całkowity – 749 640 zł, dofinansowanie (RPO) 442 190 zł
- podpisano umowy na wykonanie dwóch placów zabaw (w Rudzie i Ernestynowie) i trzech siłowni zewnętrznych (w Serokomli, Krzówce i Charlejewie) – koszt całkowity 188 000 zł, dofinansowanie z PROW w ramach LGD – 119 623 zł
- projekt dla szkół (w Serokomli i w Krzówce)

- **„Poprawa jakości kształcenia”** – dofinansowanie 729 000 zł – odbywają się dodatkowe zajęcia dla uczniów (zakupiono 27 laptopów, 2 drukarki 3D, 2 tablice interaktywne oraz wyposażenie pracowni)



- remont świetlicy wiejskiej w Wólce - 37 500 zł
- rozpoczęto remont świetlicy w Pieńkach – 49 800 zł
- ocieplenie i remont remizy OSP w Charlejewie - 105 630 zł
- plac zabaw w Charlejewie – 20 991 zł przebudowa przepompowni ścieków w Wólce (wybudowanej na prywatnym gruncie bez dopełnienia formalności prawnych) - 89 312 zł
- modernizacja oświetlenia ulicznego w Józefowie Dużym, Ernestynowie, Charlejewie i Krzówce – 24 393 zł
- zapłacono za wykonanie oświetlenia ulicznego na ul. Szkolnej 35 035 zł (po wyroku sądowym)
- zapłacono za wykonane oświetlenie ul. Zagórze 16 400 zł
- rozpoczęto budowę oświetlenia ulicznego na ul. Przymiarki i kol. Wólka
- wymiana pieców c.o. w budynku Urzędu Gminy - 20 500 zł
- remont schodów i wymiana drzwi wejściowych do budynku Urzędu Gminy – 16 000 zł
- inwestycje w Zespole Szkół w Serokomli – ogółem 230 000 zł, w tym: budowa schodów i podjazdu dla niepełnosprawnych przy budynku szkolnym od ul. Zagumiennej, remont kuchni, wymiana instalacji elektrycznej i oświetlenia oraz grzejników c.o., wymiana drzwi, kurtyn oddymiających, okien, wykonanie ogrodzenia od ul. Szkolnej i nowego wjazdu na plac szkolny, remont i wyposażenie pokoju nauczycielskiego, zakup mebli, zakup urządzeń wielofunkcyjnych, plac zabaw dla przedszkolaków, rozbudowa monitoringu, remont przeciekającego dachu na nowym budynku hali sportowej, dostosowanie pomieszczeń przedszkola do wymogów sanitarnych i przeciwpożarowych;
- inwestycje w Szkole Podstawowej w Krzówce: sala doświadczenia świata – środki zewnętrzne – 40 000 zł, zakup 2 tablic interaktywnych – 12 000 zł, modernizacja boiska – 8 000 zł, siłownia zewnętrzna

(w trakcie realizacji), wymiana komputerów w pracowni komputerowej, realizacja projektów „Poprawa jakości kształcenia” i „Razem odkrywamy świat programowania”, zakup pomocy dydaktycznych

- rozpoczęcie zagospodarowania placu „Kępa” (kostka, siłownia zewnętrzna, krzewy) – koszt ok. 90 000 zł (za mojej kadencji gmina zasiedziała działkę przy przystanku PKS tzw. „Kępę” o pow. 1,04 ha oraz działkę, na której jest plac zabaw, koło apteki – 0,30 ha)
- zakup i montaż 5 wiat przystankowych – koszt ok. 23 000 zł
- ogłoszono przetarg na budowę budynku – „Centrum Wsi Ernestynów”
- podpisano list intencyjny z Polską Spółką Gazowniczą w Lublinie na budowę gazociągu
- dokonano zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz opracowano ocenę aktualności studium oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego - 97 000,00 zł
- regulacja stanu prawnego dróg (pobudowanych przez byłego wójta na prywatnych działkach)
- wymiana złożeń, filtrów i pomp na stacji uzdatniania wody - 100 000 zł
- wspieranie działalności stowarzyszeń gminnych i klubu seniora – pozyskano środki zewnętrzne na kwotę ponad 27 000 zł

A oto plany na najbliższą przyszłość, które zamierzam z Państwem i dla Państwa zrealizować:

- Pozyskiwanie środków unijnych i zewnętrznych na inwestycje
- Realizowanie zadań według sugestii mieszkańców
- Budowa studni uzdatniania wody w Pieńkach
- Rozbudowa sieci kanalizacyjnej
- Przebudowa dróg i chodników, budowa ścieżek rowerowych
- Modernizacja oświetlenia ulicznego
- Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej
- Utworzenie domu seniora
- Budowa żłobka
- Utworzenie gabinetów stomatologicznych w szkołach
- Rozbudowa szkoły w Krzówce
- Sfinalizowanie gazyfikacji gminy
- Budowa ronda w Krzówce
- Wspieranie rolników
- Dbanie o dobrą kulturę i tradycję narodowych
- Dbanie o bezpieczeństwo mieszkańców i ochronę środowiska
- Obwodnica Serokomli

Staram się w jak najwyższym stopniu pozyskiwać środki zewnętrzne (w tym z funduszy UE) na ile pozwala budżet naszej gminy. W ciągu swojej kadencji pozyskaliśmy około 8 mln zł. środków zewnętrznych, co w przeliczeniu na 1 mieszkańca daje kwotę 1951,20 zł.

Ja nie obiecuję – ja realizuję! I raz jeszcze proszę o Państwa zaufanie na następną kadencję.

Piotr Chaber



W SKRÓCIE

Dofinansowanie na ogrzewanie

GINA WOLA MYSŁOWSKA 17 października o godz. 18.00 w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksawerynowie (Ksawerynow 11) odbędzie się spotkanie informacyjne dla wszystkich mieszkańców zainteresowanych pozyskaniem funduszy z programu „Czyste Powietrze”. Program to możliwość uzyskania wsparcia finansowego na ocieplenie domu, wymianę okien czy wymianę starego pieca. Nabor wniosków już ruszył.

Nowa rozrywka

GINA ADAMÓW 9 października przy Domu Kultury w Woli Gułowskiej uroczystość oddano do użytku pola do gry w paintball. Towarzystwo Przyjaciół Woli Gułowskiej i Dom Kultury- Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej przy wsparciu Lokalnej Grupy Działania „Razem ku lepszej przyszłości” pozyskały na ten cel z Urzędu Marszałkowskiego prawie 94 tys. zł. Gra w paintball w Woli Gułowskiej oparta będzie na scenariuszach związanych z rozegra-

na w tych stronach ostatnią bitwą wojny obronnej 1939 r. Pierwszymi testującymi była młodzież z Zespołu Szkół w Adamowie.

Dziesiąta Dziesiątka

GINA ADAMÓW W niedzielę, 28 października, odbędzie się jubileuszowa, dziesiąta, Adamowska Dziesiątka – impreza dla wszystkich miłośników biegania i aktywnego spędzenia czasu. W programie biegi młodzieżowe na dystansach od 100 do 2000 m oraz bieg główny na dystansie 10 km. Zapisy stronie www.adamow.pl. Zgłoszenia on-line do 25 października. Po tym terminie zgłoszenia w biurze zawodów w dniu imprezy.

Na ludowo

GINA WOLA MYSŁOWSKA Trwają zapisy do nowo utworzonego zespołu ludowego, w którym prowadzone będą zajęcia tańca i śpiewu. Jest to element zadania, na który Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Wola Mysłowska otrzymało dofinansowanie ze środków unijnych. Więcej informacji: tel. 512-084-736.

Bartosz Szumowski

KANDYDAT NA WÓJTA GMINY ADAMÓW



**RAZEM
MOŻEMY
WIĘCEJ**

**ROBERT
BARAN**

KWW NASZA GMINA

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Mijająca kadencja to rozwój następujących dziedzin:**Oświata:**

- remont i modernizacja budynków placówek oświatowych,
- budowa boisk, placów zabaw,
- objęcie opieką wszystkich dzieci (także tych do lat 3),
- wyrównanie szans edukacyjnych poprzez realizację dwóch dużych projektów unijnych na wartość około 2,8 mln tj. „W świat z tornistrem pełnym kompetencji” i „Nowoczesne technologie w zasięgu każdego ucznia”
- wybudowanie samorządowego żłobka w Krzywdzie posiadającego 60 miejsc (z dużym udziałem środków rządowych)

Ochrona środowiska:

- rozpoczęcie budowy trzeciej Stacji Uzdzielania Wody w Woli Okrzejskiej,
- modernizacja Stacji Uzdzielania Wody w Krzywdzie,
- budowa wodociągu w Krzywdzie, Okrzei,
- budowa sieci kanalizacyjnej w Okrzei, Hucie Dąbrowie, Krzywdzie

Drogownictwo:

- budowa i modernizacja nowych odcinków dróg, chodników, parkingów (z dużym udziałem środków unijnych),
- dotacje dla Powiatu Łukowskiego na budowę dróg

Służba zdrowia:

- dostosowanie do standardów Ośrodków Zdrowia: zniesienie barier architektonicznych, dostosowanie dla osób niepełnosprawnych, urządzenie parkingów we wszystkich ośrodkach,
- dotacja dla Powiatu Łukowskiego na zakup karettek pogotowia

Bezpieczeństwo publiczne:

- modernizacja i rozbudowa strażnic OSP,
- zakup nowych samochodów ratowniczo – gaśniczych (Radoryż Kościelny, Krzywdy, Okrzeja),
- dotacja dla Powiatu Łukowskiego oraz Wojewódzkiej Komendy Policji na zakup samochodu strażackiego oraz samochodu policyjnego

Kultura:

- modernizacja i remont świetlic wiejskich oraz doposażenie ich w niezbędny sprzęt,
- zagospodarowanie terenów rekreacyjnych,
- wykonanie placów zabaw i siłowni w miejscowościach: Gołe Łazy, Feliksin, Drożdżak, Kasylów, Krzywdy, Kozuchówka, Okrzeja, Radoryż Kościelny, Ruda, Teodorów,
- budowa altanek grillowych w Woli Okrzejskiej, Okrzei oraz zakup 40 rowerów w celu propagowania Henryka Sienkiewicza,
- organizacja cyklicznych imprez kulturalnych tj. Gminny Dzień Dziecka, Powitanie Wakacji, Dni Gminy Krzywdy, Dożynki Gminne

Opieka społeczna:

- pełna realizacja projektów rządowych „500+”, „Dobry Start”,
- bezpłatny dostęp do specjalistów, prawnika, psychologa, psychoterapeuty, usług opiekuńczych poprzez realizację projektów unijnych,
- dalszy rozwój i powstawanie kolejnych Kół Gospodyń Wiejskich

Bezrobocie:

- stworzenie nowych miejsc pracy,
- rozwój firm rodzinnych,
- pomoc w zdobyciu zawodów (staże)

Sport:

- modernizacja Ośrodków Sportu i Rekreacji: wykonanie automatycznego nawodnienia w Hucie Dąbrowie, Krzywdzie, Okrzei, wykonanie oświetlenia w Krzywdzie i Okrzei, wymiana nawierzchni poliuretanowej i wykonanie ogrodzenia na GOSiR w Krzywdzie

Zadania, które uważam za priorytetowe na nadchodzącą kadencję:

- Budowa trzeciej stacji uzdatniania wody w Woli Okrzejskiej,
- Kontynuacja budowy filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Hucie Dąbrowie,
- Budowa świetlicy wiejskiej w Radoryżu Smolanym,
- Modernizacja świetlicy wiejskiej w Cisowniku wraz z zakupem wyposażenia i zagospodarowania terenu,
- Termomodernizacja budynku Zespołu Szkół w Hucie Dąbrowie,
- Rewitalizacja budynku byłego dworca kolejowego w Krzywdzie,
- Utworzenie Miasteczka Ruchu Drogowego w Krzywdzie,
- Budowa IV etapu kanalizacji w Krzywdzie,
- Budowa placów zabaw i siłowni zewnętrznych w pozostałych miejscowościach,
- Przebudowa dróg na terenie gminy,
- Budowa i remont chodników na terenie gminy,
- Modernizacja oświetlenia ulicznego,
- Rozbudowa infrastruktury turystycznej,
- Modernizacja budynku Urzędu Gminy wraz z rewitalizacją parku na terenie Zespołu Dworsko – Parkowego w Krzywdzie,
- Budowa Centrum Kulturalno-Sportowego przy GOSiR w Krzywdzie,
- Realizacja projektu odnawialne źródła energii,
- Działania zmierzające do rozbudowy sieci gazowej i zasilania w gaz kolejnych miejscowości

Szanowni Wyborcy!

21 października 2018 roku odbędą się wybory do władz samorządowych różnych szczebli, między innymi na Wójta Gminy, o który to mandat ponownie się ubiegam. Dlatego też jestem zobowiązany do krótkiej informacji z działalności w bieżącej kadencji.

Przez 38 lat pracy w samorządzie zdobyłem doświadczenie i wiedzę. Wiem jak zarządzać gminą, mam plan na dalszy rozwój gminy, umiem współpracować ze wszystkimi, a szczególnie z tymi, którym dobro gminy leży na sercu. Jestem otwarty na wszelkie uwagi i sygnały od Państwa. Im większe zaangażowanie obywateli, tym efekty działania władzy publicznej są większe. Pozyskane w dużej ilości środki unijne są przecież ważną sprawą dla mieszkańców. Razem tworzymy rozwiązania pozwalające nam wszystkim godnie żyć, rozwijać się i pracować.

Dajmy w tych wyborach szansę ludziom najlepszym i kompetentnym, którzy pracą i dotychczasowymi osiągnięciami potwierdzili swoją wartość. Dlatego startuję po raz kolejny do wyborów – z własnego Komitetu Wyborczego Wyborców „Najlepszy”.

Proszę mieszkańców naszej „Małej Ojczyzny” o udział w wyborach i głosowanie na moją osobę oraz zgłoszonych radnych. Zapewniam, że w dalszym ciągu będę dbał o rozwój naszej gminy i godnie reprezentował ją na zewnątrz.

Jestem i będę wójtem wszystkich mieszkańców gminy.
Niech Wasz wybór będzie świadomy, samodzielny i odpowiedzialny.

Łączę wyrazy szacunku

**Jerzy Kędra**

Komitet Wyborczy Wyborców „Najlepszy”

KWW „NAJLEPSZY”

ROZWÓJ - PRACA - DOŚWIADCZENIE**BĄDŹ OBYWATELEM - CHODŹ GŁOSOWAĆ****Nasz
Wójt!****JERZY KĘDRA**

Jerzy Kędra - Wieloletni pracownik administracji Samorządowej; Dyrektor GZEAS; Wice Przewodniczący Rady Powiatu; Wicestarosta Łukowski i Wójt Gminy trzech kadencji. Żonaty, troje dzieci, synowa, wnuczka.

Materiał wyborczy sfinansowany przez KWW „Najlepszy”

**SŁAWOMIR
BARSZCZ**

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

**KANDYDAT NA WÓJTA
GMINY WOJCIESZKÓW****Paweł
PASIK****Kandydat****Na Wójta Gminy Stanin****Lepsza Jakość**

Świętowano przez 2 dni

Rocznica z rekonstrukcją



Uroczystości miały bogatą część artystyczną

GMINA ADAMÓW: Od lat pierwszy tydzień października w gminie Adamów obchodzona jest rocznica ostatniej bitwy kampanii polskiej 1939 r. Program tegorocznych obchodów był wyjątkowo bogaty.

W tym roku gośćmi uroczystości byli: gen. bryg. dr Jarosław Gromański dowódca 18 Dywizji Zmechanizowanej z Siedlec, wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, płk Wojciech Łączyński - dowódca batalionu dowodzenia 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej, ks. mjr Stanisław Denys - kapelan 15 GBZ oraz płk Andrzej Gładysz, były dowódca batalionu dowodzenia 15 GBZ, obecnie kawalerzysta ochotnik. W roli gospodarzy wystąpili: wicestarosta łukowski Włodzimierz Wolski, wójt gminy Adamów Sławomir Skwarek oraz dyrektor Domu Kultury - Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej Karol Ponikowski.

Historycznie i wojskowo

Rocznicowe obchody tradycyjnie rozpoczęły się w piątek, 5 października, uroczystym capstrzykiem w Kalinowym Dole.

Głównym dniem obchodów była sobota. Uroczystości rozpoczęła msza na cmentarzu w Turzystwie, przy kwaterze poległych żołnierzy

SGO „Polesie”. Uroczystą oprawę zapewniał udział kompanii honorowej 15 GBZ oraz Orkiestry Wojskowej w Dęblinie. Po nabożeństwie miał miejsce Apel Poległych, salwa honorowa i złożenie wieńców na grobach żołnierzy gen. F. Kleeberga.

Potem na klasztornych błoniach odbyły się koncerty o charakterze patriotycznym. Zabrzmiały m.in.: „Warszawskie dzieci”, „Pałacik Michała” i „Szara piechota”. Przybyli ułani pod okienko”.

Od rana na boisku Zespołu Szkół w Woli Gułowskiej oraz okolicznych błoniach trwał piknik militarny 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej. To już tradycyjny punkt programu obchodów. Nowością stała się wojskowa strzelnica pneumatyczna, a przebojem była możliwość przejażdżki prawdziwym gąsienicowym wozem dowodzenia. Obok stał prawdziwy, 50-tonowy czołg podstawowy PT-91 Twardy, do którego można było wejść, przez chwilę poczuć się jak czołgista.

Prawdziwe tłumy zgromadziła jednak po zmroku inscenizacja historyczna „Nocna Bitwa o Wolę Gułowską”. Jej elementy stanowiły: ludność cywilna, kawaleria, czołg, samochody pancerne, armata przeciwpancerna, płonące „domy” i bogactwo pirotechniki („Demony Ognia”). Wyjątkowo w skali kraju widowisko przygotowali: Jan Urban (wyjątkowy nar-

rator), Paweł Urban (koordynator całości) oraz Piotr Urban (odpowiedzialny za podkład muzyczny).

Gmina „zagrała”

A to nie wszystko. Przez cały tydzień w okolicy trwały zdjęcia do filmu Grzegorza Gajewskiego „Ostatni bój”. To fabularyzowany dokument traktujący o wojennych losach 3 Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego. Produkcja wynikała z potrzeby serca i stanowi wyraz patriotyzmu spadkobierców tradycji - Szwadronu Toporzysko w barwach Pułku 3 Strzelców Konnych im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego. Kawalerzyści zrzeszeni w Federacji Kawalerii Ochotniczej i innych formacji ochotniczych sami wcielają się w rolę aktorów.

W rolę głównego bohatera, czyli ppor. Zbigniewa Makowieckiego wcielił się aktor młodego pokolenia Filip Bochenek („Mała Moskwa”, „Ach, śpij kochanie”), a rotmistrza Gosiewskiego zagra Mateusz Dewera („Dark Crimes”, „Diagnoza”, „Druga Szansa”, „Belle Epoque”). Statystami byli żołnierze 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej. W dużej mierze sceny kręcono w miejscach historycznych - zabudowaniach dworu w Lipinach i na adamowskich błoniach, które stały się sceną szarzy. Sąsiedzkie Jeziorany na potrzeby filmu przeistoczyły się w Hajnówkę.

Bartosz Szumowski



W Turzystwie złożono kwiaty przy kwaterze poległych żołnierzy SGO „Polesie”.

Kandydat do Sejmiku Województwa Lubelskiego

LUBELSKIE ZASŁUGUJE NA WIĘCEJ!

SZCZYGIEŁ

Ryszard Andrzej

Lista nr 10, miejsce nr 8

Materiał Wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



Uroczystości zgromadziły władze lokalne i wojskowe



Na pikniku militarnym prezentowała się 15 Giżycka Brygada Zmechanizowana